

# LITWA PRZYJĘŁA WARUNKI POLSKIE CZEŚCI DALI NIEMCOM PEŁNY SAMORZĄD

## OD WCZORAJ DO DZISIAJ

—Do głowy po rozum.  
—Po straszakach wojennych.  
—Czytajcie polskie pisma.

Awantura litewska skończyła się nagle i niespodziewanie. Litwa ustąpiła i zastosowała się do żądań polskich. Jeszcze przed tygodniem nikt się nie spodziewał, że buta i bezczelność litewskich czynników rządowych w stosunku do Polski tak nagle zniknie, jak kamfora na powietrzu i że zaraz nareszcie skończy się trujące czyste i pokojowe atmosferę, jaka panowała między ludnością polską, a litewską od tylu lat.

Polska postawiła sprawę na ostrzu miecza.

Powiedziano, że raz musi ustać to ustawiczne intrygowanie, płwanie, i prowokowanie spokojnej Polski przez niespokojnego i nieodpowiedzialnego sąsiada.

Powiedziano, że stan wojenny, jaki Litwa stworzyła bez wojska między Litwą a Polską nie może dalej istnieć. Jeżeli Litwa chce naprawdę wojny przez stwarzanie od 18 lat stanu wojennego, może ją mieć. Jeżeli nie, to musi być pokój. A pokój musi być normalny, przy pokojowej wymianie dyplomatów, przy granicy szeroko otwartej dla każdego, przy komunikacji telegraficznej, pocztowej i aeroplanej, przy normalnych przyjaznych sąsiedzkich stosunkach ludności pogranicznej i przy uczciwym i przyznanym traktowaniu mieszkańców polskich w Litwie. Żadne z państw ościennych nie uczciło tak ostro ludności polskich w swych granicach, jak czyniła to Litwa.

Żądanie do Polski poparte armią polską zgromadzoną na granicy, znalazło nareszcie uznanie w kołach rządowych Kowna. Trzeba było aż bitysku bagneta, aby rząd kowieński rozróżnił co dobre a złe, zerwał nie wiążące go z Moskwą i zdecydował się wprowadzić normalne stosunki z Polską. Niestety, ustępstwa Litwy nie można zapisać na konto zdrowego rozsądku rządu kowieńskiego, tylko na konto poczucia sprawiedliwości wobec przyjaźnie odnoszącego się do Litwy narodu polskiego. Trzeba ustąpienie rządu kowieńskiego przed żądaniem Polski zapisać tylko na konto strachu przed siłą i karą.

Z racji zatargu między Polską a Litwą prasa amerykańska podawała na swych łamach szereg pogłosek i przypuszczeń, chociaż nie było w nich ani cienia prawdopodobieństwa. Posądzano już Polskę o targi i układy z Hitlerem, chociaż żadnych układów nie było.

Dokładne, szybkie i prawdziwe informacje z przebiegu zatargu granicznego między Polską a Litwą podawał Dziennik Związkowy codziennie, odrzucając wszystkie propagandowe telegramy, wszystkie sensacyjne pogłoski i głośnie przypuszczenia, a podając jedynie fakty, tak że czytelnik miał jasny obraz sytuacji.

## Defraudant Ze Schroniska Brata Alberta Przed Sędem

Kraków. — Przed sądem okręgowym rozpoczął się proces administratora schroniska Braci Albertyńskich dla inteligencji przy ul. Jagiellońskiej, Czesława Orlickiego, który fałszując przez dłuższy czas kwity przywłaszczył sobie około 4,000 złotych.

Aferę wykryła kontrola ksiąg i defraudanta osadzono w więzieniu.

## KAPITULACJA PRAGI POD PRESJĄ SIŁ NAZISTOWSKICH

**3,500,000 Niemców w Czechosłowacji Będzie Się Cieszyło Prawami Autonomicznymi w Państwie Czeskim**

Praga, Czechosłowacja, 19 marca. (UP) — Rada ministrów postanowiła dzisiaj, by wszystkie okręgi zamieszkałe przez Niemców były zarządzane przez przedstawicieli mniejszości niemieckiej. Decyzja ta jest rezultatem nieco wcześniejszego postanowienia, by oddać Niemcom 22 procent wszystkich posad w administracji kraju, czyli taki procent, jaki tworzy ludność niemiecka.

Decyzja powyższa jest uważana za realizowanie pełnego samorządu mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji. Czesi, w tym wypadku skapitulowali pod presją Berlina i sił nazistowskich w swoim państwie. Do historycznego postanowienia rady ministrów doszło bowiem po dwukrotnym otwarciu przedstawieli mniejszości niemieckiej w parlamencie i po wczorajszej mowie kanclerza Hitlera w Berlinie.

W kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych, oświadczono, iż rząd czechosłowacki zdecydował się pójść na ustępstwa po wczorajszej mowie Hitlera na sesji reichstagu nazistowskiego. Z mowy tej Czesi zrozumieli, iż Niemcy nie zadowolili się pochłonięciem Austrii, lecz zamierzają pójść dalej.

W Sudetach w Czechosłowacji żyje 3,231,688 Niemców, z których znaczna część jest pro-nazistowska.

## REICHSTAG ROZWIĄZANY—NOWE WYBORY DNIA 10-GO KWIEŃNIA

**Hitler Oznajmił, iż Jedynie Polska, Węgry, Jugosławia i Włochy Powinny Przyjaźnie Anektację Austrii**

Berlin, 19 marca. — Wczoraj na nadzwyczajnej sesji reichstagu kanclerz Hitler zdał sprawozdanie przed elitą swojej partii z poczynionej zmiany na mapie Europy przez anektację Austrii.

Przed mową Hitlera, marszałek polny Goering, jako przewodniczący izby, oznajmił o rozwiązaniu parlamentu i nowych wyborach w dniu 10-go kwietnia. W dniu tym odbędzie się poprzednio zarządzony plebiscyt w Austrii nad unię z Niemcami.

Hitler w swej mowie dokonał przeglądu dokonanej nazistowskiej w okresie pięcioletnich rządów, podkreślając, iż „jedynym narodem w Europie, któremu odmawiano najbardziej naturalnego prawa o samostanowieniu o sobie, były Niemcy”, co jego zdaniem było sprzecznością z ogłoszonymi przez Prezydenta Woodrowa Wilsona.

Następnie wódz nazistów twierdził, iż niemieckiemu narodowi austriackiemu przeskadzano połączyć się z Rzeszą, chociaż tego mocno pragnął. „Kanclerz Schuschnigg

— rzekł — zdradził umowę z Berchtesgaden. Projektowany przez niego plebiscyt był więc skazany na upadek. Ja postanowiłem uratować Austrię przed losem jaki spotkał Hiszpanię.”

Opisawszy swą radość z opanowania Austrii bez rozlewu krwi, Hitler rzekł: „Za mną znajduje się teraz 75 milionów ludzi. Przede mną stoi zbrojna siła Niemiec. — Szkoda, że demokracje nie pojmują tej procedury.”

„Jedynie z Polski, Węgier, Jugosławii i paru innych państw a szczególnie z Włoch, nadeszły przyjazne komentarze. Dzięki więc gorąco wzdowi narodu włoskiego. Granice włoskie pozostaną dla nienuższalne. — Za tymi słowami stoi cały naród niemiecki.”

W loży reichstagu znajdował się po raz pierwszy przedstawiciel „provincji austriackiej” — gubernator Seys-Inquarta, parodujący kanclerz austriacki, co zaprosił wojska niemieckie do Austrii. Próż Seys-Inquarta, przybyło jeszcze z Wiednia kilkuset nazistów austriackich.

## LEPIEJ PUŚĆ!

**MEKSYK WYWŁASZCZYŁ NA WŁASNOŚĆ PAŃSTWA CUDZOZIEMSKI PRZEMYSŁ NAFTOWY**

Mexico City, Meksyk, 19 marca. (UP) — Prezydent Lazaro Cardenas wydanym dekretem egzekutywnym wywłaszczył dziś cudzoziemski przemysł naftowy w Meksyku, w którym Stany Zjednoczone i inne kraje mają inwestowanych \$400,000,000.

Równocześnie z tym Bank Meksykański zawiesił zakupy i sprzedawanie złotych dolarów i cudzoziemskiej waluty.

Te dwa nowe dekrety doprowadzają do szczytowego napięcia walkę między cudzoziemskimi przemysłami a rządem. Znacząco to, że Meksyk staje wobec nowego olbrzymiego kryzysu ekonomicznego i że rząd i cudzoziemski kapitał stają przeciw sobie do walki.

Daniels radzi się Washingtonu. Josephus Daniels, ambasador amerykański w Meksyku, jest w bliskim porozumieniu z rządem i departamentem stanu w Washingtonu. Brytyjski minister i posłowie innych narodów, które inwestowały wielkie sumy pieniędzy w meksykańskim przemysle naftowym, również komunikują się ze swoimi rządami, co do tego jaki mają krok powziąć w tej sprawie.

Prezydent Cardenas, uważający tę walkę za walkę dotyczącą nawet suwerenności Meksyku, oskarżył cudzoziemskie kompanie naftowe o mieszanie się do spraw wewnętrznych Meksyku, a nawet o popieranie rewolucji w latach minionych. Oświadczył on, że rząd zdecydował się w swojej walce podjąć swój program robót publicznych i pozwolić na zmianę

rat walutowych dla pesa — zmieniać w dół w walce z dolarem.

Stojąc bezpośrednio naprzeciw kwestii nawet wielkiego międzynarodowego znaczenia i powikłania, Cardenas skorzystał z okazji, aby oświadczyć bez ogródek, że demokracje świata będą zapewnione w dostarczaniu im gazolin i produktów naftowych, które są dziś tak bardzo żywotną potrzebą dla armii i flot świata. Wobec tego powstaje kwestia, co miał Cardenas na myśli i czy narody takie jak Japonia, Włochy i Niemcy będą mogły nabywać produkty naftowe w Meksyku. Cardenas bowiem mówił tylko o zapewnieniu państw demokratycznych świata co do dostaw produktów naftowych.

Organizacja Zielonych Koszul w Brazylii Dążyła Do Zamachu Stanu

Rio de Janeiro, Brazylia, 19 marca. (UP). Spisek organizacji faszystowskiej „zielonych koszul”, dążący do zamorro-

wania Prezydenta Getulio Vargas'a i obalenia obecnego rządu przez zbrojne powstanie, został stłumiony w zarodku aresztowaniem 1,000 osób ukazało się wczoraj o zmierznię rządu.

Policja położyła kres sprzyśnieniu w szeregu najazdach i stoczonych walkach z integralistami, członkami zakazanej organizacji faszystowskiej, posiadającej tajne kwatery w eleganckiej dzielnicy nad zatoką Botafogo.

Władze skonfiskowały duże zapasy broni i amunicji, w tym karabiny maszynowe marki Hotchkiss, wykradzione z magazynów wojskowych. Sporo broni i amunicji znalezione także w mieszkaniu Plino Salgado, naczelnika zielonych koszul. Z przejętych dokumentów okazało się, iż planowali oni zbrojny napad na pałac Prezydenta Vargas'a i na innych członków rządu. Na liście, zastrzeżonych na stracenie, znajdowało się także nazwisko prezydenta.

Policja skonfiskowała przy aresztowanych wiele sztyletów, z wyrytymi swastykami na rękojeściach, co wskazuje na ich pochodzenie z Niemiec.

Niemiecka swastyka powiewa z okna konsulatu niemieckiego w Chicago, na Michigan ave., z okazji przyłączenia Austrii do Niemiec.



## MEKSYK WYWŁASZCZYŁ NA WŁASNOŚĆ PAŃSTWA CUDZOZIEMSKI PRZEMYSŁ NAFTOWY

**PREZYDENT CARDENAS DOKONAŁ WYWŁASZCZENIA DEKRETEM**

**Amerycanie i Inni Cudzoziemcy Mieli Inwestowanych w Meksyku \$400,000,000; Bank w Meksyku Zawiesił Zakupy Złota i Dolarów**

Mexico City, Meksyk, 19 marca. (UP) — Prezydent Lazaro Cardenas wydanym dekretem egzekutywnym wywłaszczył dziś cudzoziemski przemysł naftowy w Meksyku, w którym Stany Zjednoczone i inne kraje mają inwestowanych \$400,000,000.

Równocześnie z tym Bank Meksykański zawiesił zakupy i sprzedawanie złotych dolarów i cudzoziemskiej waluty.

Te dwa nowe dekrety doprowadzają do szczytowego napięcia walkę między cudzoziemskimi przemysłami a rządem. Znacząco to, że Meksyk staje wobec nowego olbrzymiego kryzysu ekonomicznego i że rząd i cudzoziemski kapitał stają przeciw sobie do walki.

Daniels radzi się Washingtonu. Josephus Daniels, ambasador amerykański w Meksyku, jest w bliskim porozumieniu z rządem i departamentem stanu w Washingtonu. Brytyjski minister i posłowie innych narodów, które inwestowały wielkie sumy pieniędzy w meksykańskim przemysle naftowym, również komunikują się ze swoimi rządami, co do tego jaki mają krok powziąć w tej sprawie.

Prezydent Cardenas, uważający tę walkę za walkę dotyczącą nawet suwerenności Meksyku, oskarżył cudzoziemskie kompanie naftowe o mieszanie się do spraw wewnętrznych Meksyku, a nawet o popieranie rewolucji w latach minionych. Oświadczył on, że rząd zdecydował się w swojej walce podjąć swój program robót publicznych i pozwolić na zmianę

rat walutowych dla pesa — zmieniać w dół w walce z dolarem. Stojąc bezpośrednio naprzeciw kwestii nawet wielkiego międzynarodowego znaczenia i powikłania, Cardenas skorzystał z okazji, aby oświadczyć bez ogródek, że demokracje świata będą zapewnione w dostarczaniu im gazolin i produktów naftowych, które są dziś tak bardzo żywotną potrzebą dla armii i flot świata. Wobec tego powstaje kwestia, co miał Cardenas na myśli i czy narody takie jak Japonia, Włochy i Niemcy będą mogły nabywać produkty naftowe w Meksyku. Cardenas bowiem mówił tylko o zapewnieniu państw demokratycznych świata co do dostaw produktów naftowych.

## DO ZGODY DOSZŁO NA 10 GODZIN PRZED UPŁYWEM ULTIMATUM

**Odpowiedź Litwy Otrzymana, Gdy Polska Fota Wojenna Płynęła Do Klaipedy, a Wojska Na Granicy Czekają Na Rozkaz: "Naprzód!"**

Warszawa, 19 marca. (UP) — Litwa zgodziła się dzisiaj na warunki ultimatum polskiego, to jest na przywrócenie normalnych stosunków dyplomatycznych i położenie kresu groźnemu niebezpieczeństwu dla pokoju w Europie przez swoje kontynuowanie „nieoficjalnej wojny” od 18 lat.

Potężna armia polska znajdowała się zmasowana na granicy, a polska flota wojenna pełną parą płynęła do Klaipedy, głównego portu litewskiego na morzu Bałtyckim, kiedy poseł litewski przy rządzie estońskim w Tallinie doręczył posłowi polskiemu notę, wyrażającą zgodę swego kraju na żądania Polski.

Doręczenie odpowiedzi posłowi polskiemu odbyło się o godzinie 11-ej przed południem (czas centralno - europejski), czyli na 10 godzin przed upływem ultimatum, przesłanego Litwie w czwartek w nocy.

W swej odpowiedzi Litwa zgodziła się bezwzględnie na wiązanie stosunków, co ma wyrazić się w utworzeniu poselstw w stolicach obu krajów — przed dniem 31-go marca. Polska w swoim ultimatum wymieniła dzień 31 marca jako ostateczny termin założenia poselstwa.

W rezultacie noty litewskiej jest spodziewanym, że Polska w ciągu 48 godzin odwoła zgromadzone wojska na granicy litewskiej, w tym zmechanizowane jednostki, co były gotowe w pierwszej minucie po upływie ultimatum przekroczyć granicę.

Ultimatum i odpowiedź litewska były wymienione w Tallinie, stolicy Estonii, z powodu braku bezpośredniej łączności dyplomatycznej.

Polska była gotowa do wojny, lecz cały kraj czekał z ufnością, że Litwa zgodzi się na żądania polskie i do wojny nie przyjdzie.

## PREZYDENT NIE CHCE MÓWIĆ O SYTUACJI EUROPEJSKIEJ

**Odsyła Pytających Do Departamentu Stanu; Wczorajsza Konferencja Prasowa Była Uboga w Informacje**

Washington, 19 marca. — Prezydent Roosevelt zbył ogólnikami lub nie dał wcale odpowiedzi na pytania dotyczące sytuacji europejskiej, jakie mu zadawali korespondenci na wczorajszej konferencji prasowej.

Zapytany, czy planuje odwołanie embarga zabraniającego wysyłania broni i amunicji do Hiszpanii, Prezydent odesłał potrzebujących informacji w tej sprawie do departamentu stanu.

Odwołanie embarga było sugestiowane Stanom Zjednoczonym przez ambasadora lojalistycznej Hiszpanii.

Prezydent odmówił także komentowania propozycji ustanowienia granicy flotowej na morzu, poza którą amerykańskie okręty wojenne by się nie posuwały, z wyjątkiem tylko w misjach pokojowych.

Zapytano Prezydenta, jakie kroki mogą powziąć Stany Zjednoczone dla przyniesienia ulgi w naprężonej obecnie sytuacji europejskiej. Prezydent odparł, że gdyby miał taką rzecz w umyśle to nie wyjawiałby swego stanowiska w tej sprawie na konferencji prasowej.

Następnie oświadczył, że nie wie nic o pogłosce, iż zamierza przesłać kongresowi nowe organdy w którym miał wezwać do uchwalenia dodatkowych funduszy na powiększenie armii amerykańskiej. Powiedział, że wycytała przez niego wiadomość o tym w gazetach poranionych była dla niego zupełną niespodzianką.

Następnie Prezydent oznajmił, że zamianuje po swym wrocie z Warm Springs następcę na miejsce W. Hosforda Jr., p r z e wodniczącego federalnej komisji węglowej, który zrezygnował. Prezydent zamierza wyjechać do Warm Springs w pierwszych dniach następnego tygodnia i pozostanie tam prawdopodobnie dziesięć dni. Rezygnacja Hosforda będzie obowiązywać od 30 kwietnia.

## Premier Blum Otrzymał Wotum Zaufania, Którego Wcale Nie Pragnął

**Chciał Zrezygnować, Aby Mógł Powstać "Rząd Jedności Narodowej," Lecz Narodowcy Niechcą Mieć Nic Wspólnego z Komunistami**

Paryż, 19 marca. (UP). Premier Leon Blum pchnął wczoraj swój rząd Popularnego Frontu do intensywnego przygotowania Francji na wszelką ewentualność w kryzysie europejskim, gdy izba deputowanych odrzuciła wczoraj jego propozycję i apel o utworzenie gabinetu jedności narodowej. W swoim dramatycznym wysiłku pozyskania poparcia opozycji dla zjednoczenia narodowego w gabinecie, złożonym z przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych, Blum zgodził się zrezygnować z premiershipu na rzecz rządu jedności narodowej. Opozycja

stana jednak twardo przy swoim, oświadczywszy jako nie może zgodzić się na żadną jedność narodową, opartą na zagadaniach Popularnego Frontu czy na współpracy w rządzie narodowym z komunistami.

Po tych debatach rząd Bluma otrzymał w głosowaniu wotum ufności, z którego Blum nie cieszył się wcale. Zapewnił on jednak parlament, iż rząd jego będzie dążył do wzmacniania umocnienia Frontu we wszystkich kierunkach, zapewniwszy także członków parlamentu, iż sytuacja finansowa kraju nie budzi na razie żadnych obaw.









DZIAŁ SPORTOWY I TOWARZYSKI

SPORTS AND SOCIAL ACTIVITIES



HARCEK JEST BRATEM WSZYSTKICH

Dział Harcerstwa Związku Narodowego Polskiego

Braterstwo Harcerskie Jest Ważną Cechą Służby Idei Harcerskiej

HARTUJ DUCHA! HARTUJ CIAŁO!

BEST CHICAGO FIVE ANNEXES SOUTHERN PNA SCORING CROWN

HOOSIERS SCORE 643 POINTS TO SET NEW MARK

Radzwil's 228 Points Paced Individuals; Tyrola Second

Several records were established in the South Side P. N. A. Basketball League during the recently concluded race.

Adam Gnoyski and Irene Pierzchała kissed and made up, with the usual statements of undying affection.

High scoring honors went to Willie Radzwil of East Chicago.

HOOSIER ACE EXCELS.

For the past month or more, quite a number of Renaissance members and their friends have been enjoying the sport of bowling.

Among those who came for these pin sessions were Hank Janowski, Dr. Thad Sadowski, Mrs. Jean Sadowski, Wally Mikołajczyk, Rudy Kosiński, Mrs. Isabelle Rucinski, Ed Borzowski, Hank Repeta, Jan Masiowski, Harry Krause, Bernice Krause and Frank Steinhilber.

With the warm breeze, the attention of the softballers and racketeers is being attracted to the annual tennis season.

TEAM RECORDS table with columns for G, P, F, P, T, P, T and rows for East Chicago, Tyrola, Polish Cadets, etc.

INDIVIDUALS table with columns for G, P, F, P, T, P, T and rows for Radzwil, East Chi, Tyrola, Polish Cadets, etc.

IN LOCAL CIRCLES

Phantoms S. A. C. News

The Phantoms wish to thank all those who attended their First Homecoming Nite.

The club will hold its next meeting on Monday, March 21, at 7:30 p. m.

The Week's Wash... Stanley Maciejczyk, I see your attention has suddenly turned to Punky.

Adam Gnoyski and Irene Pierzchała kissed and made up, with the usual statements of undying affection.

Reminiscing With The Renaissance

By "The Storm King"

Since Pan Dora seems too busy to write, it's up to the Stormy Petrel of the Renaissance to write these bits of club news.

It would be best, first of all, to announce that the Renaissance will hold their monthly meeting tomorrow at Laird House, 1838 W. Division street, promptly at 4 o'clock.

The Social Committee has announced a new form of entertainment after the meeting, and it sounds very interesting.

Among those who came for these pin sessions were Hank Janowski, Dr. Thad Sadowski, Mrs. Jean Sadowski, Wally Mikołajczyk, Rudy Kosiński, Mrs. Isabelle Rucinski, Ed Borzowski, Hank Repeta, Jan Masiowski, Harry Krause, Bernice Krause and Frank Steinhilber.

With the warm breeze, the attention of the softballers and racketeers is being attracted to the annual tennis season.

Safety Plays Heals For National AAU Title Tonight

DENVER, March 19.—(UP)—The Denver Safeway, defending titlist, will be slight favorites when they face the Kansas City Healeys, dark horse finalists of the National A. A. U. Basketball Tournament in the championship game tonight.

The victory would give the Healeys their way to the finals last night by beating the Philadelphia "68" Oilers, of Bartlesville, Okla., 45 to 39.

The towering Oilers were last year's runners-up and had been given an even chance of annexing the 1938 title.

The Safeways, threatened only once in 40 minutes of fast play, entered the finals by downing the Wichita Gridleys, 45 to 34.

35th Ward Young Demos Convene Monday Night

The Young Democrats of the 35th Ward, Courtney-Jarecki Organization will hold their first meeting Monday at 7:30 P. M., at 2946 Milwaukee Ave.

Edward K. Daniels, chairman, and Frankie Smirczak, secretary, cordially invite the young ladies and gentlemen of the 35th Ward to a program of variety and surprises.

John C. Marcinkiewicz Jr., young and energetic candidate for Congress of the 7th Illinois district, will be one the speakers.

BIKE RACE STANDING

Table with columns for (15TH HOUR), Miles Laps, Pts., and rows for Nedved-Kehevara, O'Brien-Alton, etc.

OLD FEELINGS

And you, old poems, that inspired old times, what have you become? What old promises made, now broken? What old heart-aches, old kisses, old pearls? What of the sorrows we always wanted to be? What of being what we never dreamed? And you, old sweethearts, old dreams, only silence parts us with the complications of human barbwire that hold back old love from our hearts that once were young? Bruce Kapuska

ANNUAL PABA. TOURNEY OPENS THIS EVENING

The 11th Annual Polish-American Bowling Tournament opens this evening at the Avondale Recreation Parlors.

The Mayor of Chicago and other prominent men will be present at the opening of the tournament.

The official schedule for tonight follows: Liberty Tavern Sky-Light Inn, Milwaukee Service Station, Richard Ward Insurance, Leon C. Nyka, Ald, W. J. Orlikowski, Northwest Sport Shop and Lincoln Square Recreation of Chicago.

Sunday, March 20th: 7 P. M.—Drabanski Undertaker, Dole Valve, Ludlans Society of Health, P. M. Parish, Miller Leo's Tavern, and Gill Alley Re-Surfacing.

7 P. M.—Warsaw Restaurant, Ben Bev Cigars, North-Western Candy and Tobacco Co., John Schwaba Pill Rollers and Dr. C. L. Jakubowski.

Maciejewski Beczki's To Present Dance Tonight

The Maciejewski Cicer Beczki's basketball team will present a dance tonight (St. Joseph's Day) at the Falcon hall, 48th Court and 29th St., starting at 8 P. M.

Johnny Duke and his orchestra have been secured to render scintillating dance music during this affair. Tickets, including wardrobe, are priced at forty cents apiece.

Polish Falcon Youth Hold Splash Party Tonight

The Polish Falcon Youth of Nest 1 is sponsoring a Water Carnival and Splash Party to be held this evening at Blackhawk Park, Lawrence and Fullerton avenues.

The party includes dancing, entertainment and refreshments. Entrance at 7 p. m. Tickets 25 cents.

Chi-Reymonts Keg Team Faces Hi-Lads Tomorrow

The Chi-Reymonts S. A. C. bowling team will go into action Sunday against the Hi-Lads S. A. C. on the Lewis Alloys, 1170 Milwaukee Ave., at 4:30 P. M.

The Chi-Reymonts, after winning an easy game last Sunday from the Oaklins, will start with Kutczarek, Sowiński, Kaczmarek, Szymanski, Walter Rokosz, against Maize, Kalpust, Taraska, Napeł and Pete Seelick of the Hi-Lads.

Lewis Polish Club Holds Regular Meeting Tomorrow

The Lewis Institute Polish Club will hold its regular meeting tomorrow afternoon at 3:00 P. M. at the Polish Students and Alumni Association headquarters, suite 106 Webster Hotel, 2150 N. Lincoln Park West.

Members are requested to be present. Many important matters will be settled.

20th Century Club To Meet on Monday Night

The 20th Century Civic Organization in the 31st Ward, a recently organized group to promote better citizenship and civic pride among members of the community, has arranged to have a speaker on Monday at 8:30 P. M., whose topic will be "The Precinct and the Precinct Captain's Functions."

PNA. Baseball Teams Convene Tuesday Nite

All local Polish National Alliance and other Polish independent baseball teams interested in joining the P. N. A. Baseball League for the coming season are invited to attend another session of the circuit which will take place Tuesday night at Rubin's (third floor), 1314 Milwaukee Avenue.

The following teams have attended the opening sessions of the loop: Wawel 1400, Group 1460, Chi-Americans, Three Star Bears, Craftsmen (Kelly Tiger), Thousand Braves, Oaklins, Logan Orioles, Circuit 13 PNA, and the Chi-Yanks. Meetings start promptly at 8 o'clock.

Do Instruktorów i Instruktoerek w Chicago

Druhny i Druhownie! Zbliża się wielki dzień dla nas dzień rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

Dzień, który przyjętym zwyczajem stał się dla nas wielkim świętem manifestacyjnym i wyrazem uczuć narodowych. W dniu tym zbieramy się gromadnie przez Dómem Związkowym by na czele sztabarów podążyć pod pomnik bohatera dwóch światów Tadeusza Kościuszki i w wyrazie hołdu Bohaterowi stwierdzić i dowiedzieć, że Naród Polski był jednym z pierwszych, który umiłował wolność i równość narodów i na odtaru tej wolności gotów był zawsze składać największe ofiary, a synowie tego narodu oddawali swe życie za wolność innych.

Mamy powód do gromadnych występów a także powód do radości, że żyjemy w kraju, w którym wolność za którą tak dzielnie walczyli nasi przodkowie, została po dziesiątym dziesięcioleciu zachowana. W roku bieżącym radość naszą jest tym większa. W dniu tym bowiem poza manifestacyjnym pochodem i uroczystością w parku Humboldt będąmy jeszcze świadkami niezmiernie ważnej dla nas uroczystości poświęcenia nowego Domu Związkowego.

Domu, który będzie ta ostoją polskości przyszłych pokoleń. A czkolwiek od uroczystości tej dzieli nas jeszcze parę tygodni to do jej przygotowania należy przystąpić jak najwcześniej. Dziś już należy sprawdzić czy drużyny Wasze na występie ten są należycie przygotowane.

Należy już teraz sprawdzić umundurowanie i uzupełnić braki. Wiele z dzieci wyrosło z mundurów i mundurzy te leżą bezużytecznie.

Od Was więc Druhny i Druhownie należy zebrać i oddać dziatwie, która nie jest w stanie mundurów zakupić.

Należy również zwrócić uwagę na czystość. Bardzo często zdarza się, że dziatwa występuje na uroczystościach w mundurkach poplamionych i zabłoconych. Ażey więc na przyszłość uniknąć takich niedomagań należy przed czasem zrobić przegląd i wszelkie braki uzupełnić.

Manifestacja tegoroczna będzie naprawdę wielkim Świętem Narodowym jeśli Wy Druhny i Druhynie jako kierownicy dziatwy harcerskiej spełnicie wasz obowiązek według zasad organizacyjnych.

Do dzieła więc! Niechaj jak lat poprzednich tak i w roku bieżącym manifestacja majowa będzie dowodem naszej potęgi narodowej.

Spełnijmy chlubnie nasz obowiązek a wykażemy światu, żeśmy synami wielkiego narodu.

CZUWAJ! Jan Romaszkiwicz, Prezes Zw. N. P.

Council 91 SAC. Holds Jubilee Dance Tonight

You and your friends are cordially invited to attend the Fifth Jubilee Dance sponsored by Council 91 S. A. C. tonight at the Sons of Liberty Ballroom, 1042 North Damen avenue. Tickets 35c each, wardrobe included. Music by the Casa Nova swing band.

Faunt Auxiliary Stages a St. Joseph Dance Tonight

The Faunt Auxiliary will sponsor a St. Joseph's Day Dance on Saturday at the Fauntleroy clubrooms, 2018 W. Schiller street. It will be a gala celebration honoring all Joes and Josephines. Don't forget to reserve this date.

Night In Monte Carlo of NFC. To Be Held Tonight

The National Fellowship Club will present a Night In Monte Carlo tonight, St. Joseph's Day, at its own clubrooms, 2001 W. North ave. The clubrooms are being transformed into a replica of Monte Carlo's famous gambling casino.

Dancing will get under way at 8:30 o'clock. Tickets, including wardrobe, are priced at twenty-five cents apiece.

Wildcats SAC. To Stage St. Joseph's Dance Tonight

The Wildcats SAC, one of the most active and popular clubs in the Town of Lake district, will stage a St. Joseph's Day Dance tonight at the Palady Ballroom, 3450 So. Archer avenue.

Music will be supplied by Charlie Hess and his band, featuring Eddie Doyle. Entrance at 8:30 p. m. Tickets 40 cents.

Do Drużyn Harcerskich Okręgu XIIIgo Z. N. P.

Te drużyny, które mają już zorganizowane tak zwane "soft ball teams" niech zgłoszą się do niżej podpisanego po aplikacje najpóźniej do dnia 26-go marca.

W sporcie tym mogą brać udział harcerze, liczący od lat 12 do 16. Proszę także, aby każda drużyna przysłała swego przedstawiciela na specjalne posiedzenie, jakie odbędzie się w niedzielę 26. marca o godzinie 2-jej po południu w domu Jana Gajewskiego, pnr. 1397 N. Campbell Avenue. — Czujaw! Jan Gajewski jr., 1307 N. Campbell Ave., Anna Iwicka, dyrektorzy sportu. (16-17-18-19)

Z GMINY 75-EJ ZW. N. P.

Podajemy do wiadomości wszystkim Harcerzom z Gminy 75-iej, którzy z jakichkolwiek przyczyn są wstawienia zaprzestali uczęszczać, że staraniem Komitetu Opiekunckiego całkowity program lekcyjny podpadł wielkiej zmianie, jak też do pracy tej komitet się również wystrasił o pierwszorzędnych instruktorów do zajęcia się tą pracą. Wobec tego zapraszamy każdą i każdego harcerkę (za) na lekcje nowo zorganizowanej Drużyny Gminy 75, która się odbędzie we wtorek, dnia 22-go marca, w sali Parku Eckhardt o godzinie 6-jej wieczorem.

Porządek Odprawy: Otwarcie śpiewem: "Jak Do-brze Nam". Sprawdzenie listy obecnych. Odczytanie protokołu. Omawianie i załatwienie spraw kursu harcerskiego w Okręgu XI-tym ZNP. Sprawozdanie komitetów. Dyskusja i nowe sprawy na dobro Harcerstwa Okręgu XI, ZNP. Raport komendanta i komendantki. Odczytanie śpiewem: "Myslimy Przyszłością Narodu". Czujaw! Jan Ziemia komendant, Wanda Mąka komendantka Okręgu XI ZNP.

Baczność Gr. Nr. 1542 ZNP.

Lekcje drużyny męskiej gr. nr. 1542 ZNP. odbywają się we wtorek w parku Holstein od godziny 6-jej do 7-jej wieczorem. Rodzice są proszeni o przysyłanie swych dzieci na czas oznaczony. Czujaw! S. Wendt, drużynowy. (18-21-22.)

Cechy i Praca Zastępowej.

Jaką Powinna Być Zastępowa i Jakie Są Jej Obowiązki? — Jaką Powinna Być Zastępowa i Jakie Są Jej Obowiązki? —

Każdy zastęp ma odpowiedzialną kierowniczkę-zastępową. Zastępowa jest tą, która rozumie najlepiej cel pracy zastępy, która sama będąc harcerką, pomoże współtowarzyszkom, by stały się również harcerkami, osiągając coraz wyższe stopnie.

Aby tego dokonać, musi zastępowa spełniać pewne warunki. Pierwszym jest to, że sama musi stale pracować nad sobą. Musi mieć w sobie chęć ciągłego posuwania się naprzód, poznawania Harcerstwa, zdobywania coraz nowych wiadomości.

Drugim warunkiem jest posiadanie pewnego daru skupiania koło siebie dziewcząt. Dobra zastępowa jest lubiana przez dziewczęta, obcuje z nimi serdecznie, jest jakby starszą siostrą, najlepszą przyjaciółką.

Zastępowa musi umieć prowadzić do dobrego, do tego, by dziewczęta w jej zastępie stały się harcerkami w coraz głębszym znaczeniu tego słowa.

Wiemy więc już ogólnie na czym polega rola zastępowej. Trzeba teraz rozpatrzyć to, co się na jej pracy składa.

A więc zadaniem zastępowej jest: 1. ułożenie programu pracy i jej rozplanowanie; 2. przydzielenie pracy poszczególnym dziewczętom; 3. zastępowa jest odpowiedzialna za całość pracy w zastępie i za zastęp, to znaczy za zespół dziewcząt. To też do niej należy: a) o b myślenie ćwiczeń i zbiorów; b) przeprowadzanie zbiorów; c) prowadzenie książeczki zastępy.

Jak pracuje zastępowa? Zależy sobie ona sprawę z tego, że powinna być przykładem dla dziewcząt w zastępie, A więc czytać pisma i książki harcerskie. Czytając je, mimowoli układają się w głowie różne pomysły. Szukając wzorów coraz lepiej kształtuje się nasze postępowanie i osiągamy coraz lepsze wyniki.

Na każdym kroku życia zastępowej pomocą dla zastępowej będzie pod-zastępowa, a o jej roli i obowiązkach pomówimy później.

Najmniejszymi wszakże obowiązkami dla każdej zastępowej stanowią drużynowa, która ma ze swymi zastępowymi współpracować ściśle, posiadając ich zaufanie i odnosząc się do nich z pełną ufnością.

Julian S. Krupa

PRZYGODY RYSZARDA ARNOLDA

OBY TYLKO RYSZARDA NIE ULETU... MÓWIŁO ZE ZA JEGO GŁOWĄ DA NA BĘDZIE SIĘ NAGRODA...



PRZYGODY RYSZARDA ARNOLDA

PÓKI MA ZĘ SOBA... ZABIERA SIĘ ZNOWU NA BURZE... I TO BURZE NIE LADA...



PRZYGODY RYSZARDA ARNOLDA

TAK, ALE JEŚLI CIĘ TU ZOBACZA TO NADJE WSZADZA DO LOCHU...



NORTH-WEST SPORTING GOODS MFG. CO. COMPLETE LINE OF ATHLETIC GOODS FISHING—HUNTING—CUTLERY—LUGGAGE NORTH SIDE STORE AND FACTORY 1270 MILWAUKEE AVENUE, Opposite Wieboldt Store PHONE HUMBOLDT 9179 MANUFACTURERS OF BASKET BALL UNIFORMS AND JACKETS THEO. F. OSOWSKI, Mgr.

## Prace w Obozie Harcerskim w Yorkville Rozpoczęte. — Potrzeba Ludzi

Komitet budowy obozu harcerskiego Okręgów chicagoskich, w skład którego wchodzi Komisarz J. K. Wiczorek, prof. inż. J. S. Kozaczka, mecenas T. Adeszko, P. Miokołajczyk i Z. Sienkiewicz, był na farmie harcerskiej w piątek, 18-go marca, i po zbadaniu terenu postanowił podjąć pewne prace, chociażby zaraz, gdyż obecny czas wiosenny nadaje się najlepiej do wykonywania tychże.

Jedną z bardzo pilnych prac, to jest sadzenie drzew i krzewów, gdyż to upiększy teren obozowania i zabaw. Następnym koniecznym jest przeniesienie i usunięcie niektórych plotów drucianych, przez co powiększy się miejsce zabaw i obozowania.

Potrzeba jest również oczyścić jar strumyka "Blackberry Creek" z różnych kłód, pni i drzew, które wniosła zbyt wysoka woda w ostatnich kilku tygodniach.

Do tych prac potrzeba jest wolutariuszy, którzy zostaną tam przewiezieni, gdzie pracą swoją mogą się przyczynić do budowy tego pięknego dzieła. Ci, którzy mają chęć złożyć pracę swoją w daninie na ten cel, proszeni są o porozumienie się z panem Komisarzem J. K. Wiczorkiem, który w tym celu jest w biurach Zarządu Centralnego. Wyjazd do tej pracy będzie we wtorek rano, 22-go marca.

Do dalszych prac, jakie komitet uważa za konieczne do przeprowadzenia w tym roku, należy zaliczyć:



**Godzina Radiowa Kościoła Narodowego**  
W niedzielę, dnia 27 marca br., o g. 3 pp., odbędzie się Audycja radiowa Kościoła Narodowego ze stacji nadawczej W.H.I.P.  
Ks. Biskup Leon Grochowski wygłosi przemówienie p. t. "MODLITWA"

reparacja i malowanie domów, budowa a raczej przebudowa werand; instalacja pompy elektrycznej i budowa domku, który pomieści tak pompę jak i ogrzewacz wody; budowa basenu do pływania; urządzenie kuchni i odpowiedniej chłodni na wiktuały spożywcze. Interesowani w tych pracach, szczególnie w pracach ciesielskich, powinni również porozumieć się z panem Komisarzem Wiczorkiem, prezesem dyrekcji Stow. Obozu Harcerskiego. — Prof. inż. J. S. Kozaczka, sekr. S. O. H.

### Tow. Nadwiślańskie Za Sędzią Jareckim

Tow. Nadwiślańskie, gr. 759 Z. N. P. na posiedzeniu dnia 11-go marca, uchwaliło jednogłośnie indorsować i popierać sędziego Jareckiego. Także uchwalono wyrazić uznanie redakcji dziennika Związkowego za zajęte stanowisko w tej sprawie. Inną korespondencję w sprawie wyborów odłożono do posiedzenia w miesiącu maju.

### Jutro Odczyt Dra. Foxa w P. U. L.

Temat: "Wykopaliska z Pompei i Herculaneum"

Dzisiaj miast Pompei i Herculaneum, jednych z najpiękniejszych oświeconych starożytności, są nietylko przykładem tragicznego kataklizmu, który w 79 roku przed Chrystusem zmiołł je z powierzchni, ale jeszcze ciekawszym powodem do badania kultury ludów starożytnych. Miasta te, powstałe sześćset lat przed naszą erą, skupiały cały dorobek ówczesnej cywilizacji i kultury, ślady której dzięki kataklizmowi (zalaniu grubą warstwą lawy przez wulkan Vesuvius) zachowały się po dziś dzień, służąc tak uczonym jak i amatorom do studiów nad historią i obyczajowością narodów nas poprzedzających.

Odczyt powyższy będzie ilustrowany pięknymi przezroczkami, więc nie tylko słowem, ale i obrazem obejmie najważniejsze fakty z przed przeszło dwutyścioletniej przeszłości.

Ku uwadze słuchaczy zaznaczamy, iż ze względu na koncert jednego z naszych utalentowanych artystów, Czesława Bielskiego, wobec którego P.U.L. ma dużo zobowiązań odczyt dr. Foxa odbędzie się o godzinie 2:30 punktualnie, by każdy obecny mógł zdążyć na koncert do Związku Polek.

Odczyt odbędzie się, jak zwykle, w sali odczytowej P.U.L., 1838 W. Division ul. — Paweł Miczko, sekr. P. U. L.

### Poseł B. S. Adamowski Przemawiał Wczoraj Na Zebraniu 32-iej Wardy

Wczoraj, t. j. w piątek, odbyło się zebranie pracowników organizacji demokr. Horner - Courtney - Jarecki, w kwaterze pnr. 1732 North Ave., której komitymanem jest Jan Kukliński, kandydat na reprezentanta 27-go dystryktu. Sala wypełniona była po brzegi. Przemawiał dr. Kruppa, kandydat na reprezentanta z 23-go dystryktu, St. Wróbel, kandydat na komisarza, Max Hirsch, kandydat na komisarza, K. Kaspełek, W. Ziemann, R. Morel w zastępstwie dra. Lisa, kandydata na kongresmana 8-go dystryktu, Jan Kukliński i Benjamin Adamowski, który w dynamicznej swej mowie popęcił brudną robotę i przewrotności maszyny Nash - Kelly — oraz jej popleczników z 32-iej wardy, którzy zasłaniają się Rooseveltem, a w gruncie rzeczy prowadzą niecną kampanię przeciw zasłużonym polskim działaczom w polityce, obrzucając ich błotem i sieją nienawiść.

stwa, aby jak jeden mąż głosowało na sędziego Jareckiego w prawyborach dnia 12-go kwietnia, b. r.

Apelujemy do Was, Rodacy i Rodaczki, abyście nie rozbijali polskich głosów, tak aby obcym obywatelom uzyskała nominację. Oddajmy głosy sędziemu Jareckiemu, abyśmy nie zmniejszyli swego politycznego statusu posiadania, i nie stracili tej wybitnej placówki.

Komitet Rezydujący:  
I. Kuźniewicz,  
Tomasz Skorupa,  
K. Kowalska,  
Jan Kudelko.

### Z Chóru Filareci Dudziarz

Chór Filareci-Dudziarz urządza zabawę kostkową-karcianą w niedzielę, 27go marca, we własnym lokalu 1234 Milwaukee Ave., o godz. 2ej po południu, na którą zaprasza wszystkich swoich znajomych i sympatyków.

Komitet przygotowuje uroczalności, i robi wszelkie starania, ażeby

każdy ubawił się jaknajlepiej. Już ma na rękę masę drogocennych nagród.

Praca koncertowa już się rozpoczęła, i regularne lekcje odbywają się jak zwykle, w środy o godzinie

8ej wieczorem. Zarząd uprasza wszystkich członków, jak i sympatyków, którzy mają zamiar wstąpić w nasze grono śpiewacze, ażeby przybywali na lekcje. — Janina Bogdanowicz, koresp.

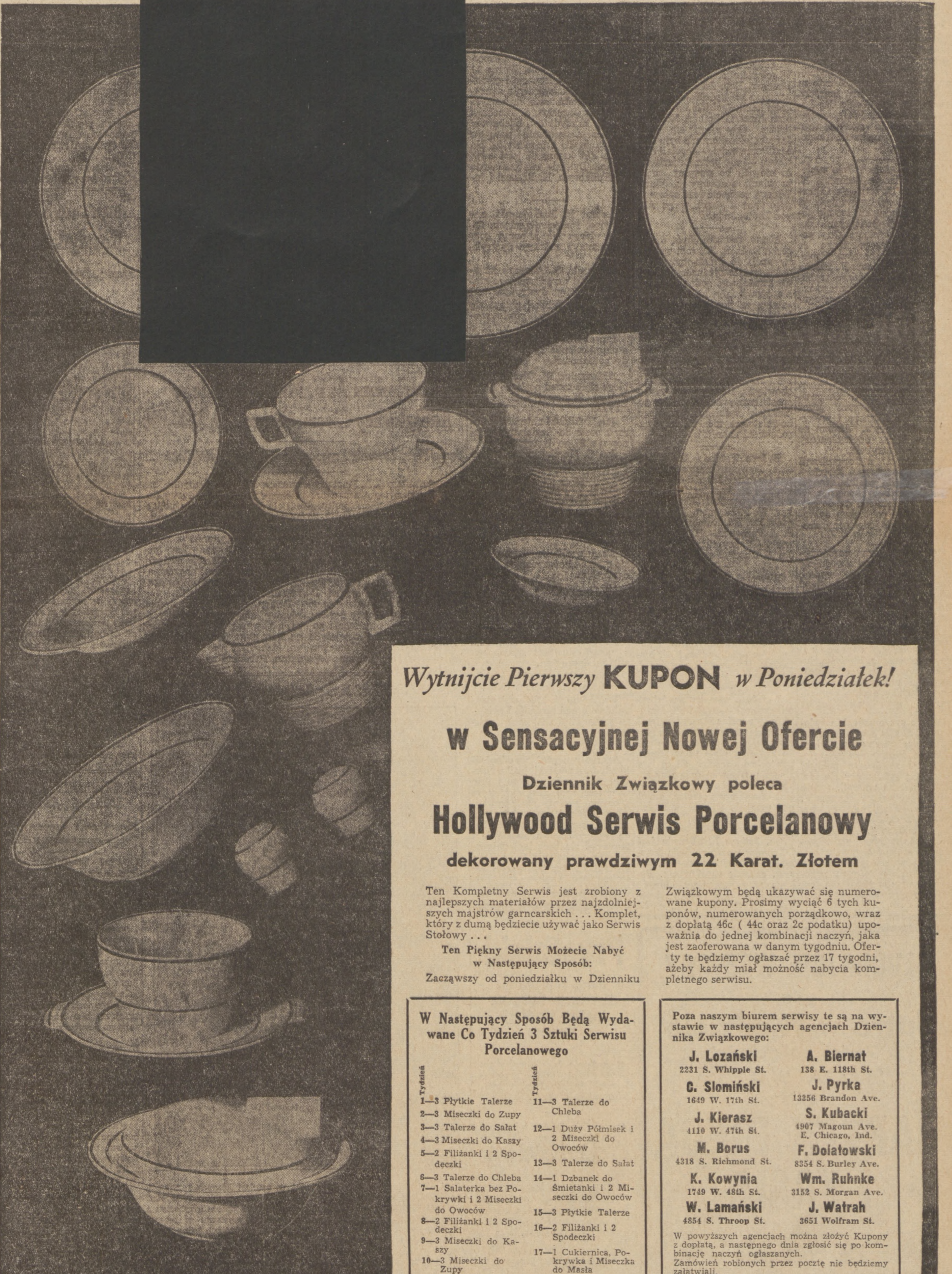
### W PAINT EXCHANGE—Dostaniecie najlepszej jakości POKOSTY, FARBY, EMALIE i t. d. po Najniższych Cenach w Historii

Przeczytajcie tych kilka przykładów! PRZYJŹDZIE JE ZOBACZYĆ!  
POKOST—Zwykle po \$2.25. Galon ..... **95c** Zwykle \$1.25 NOŻ DO CHLEBA ..... **19c**  
ONE COAT EMALIA ..... **\$2.00** ZYBY DO OKIEN ZA 1/2 CENY  
Nie zostawia znaków z pędzla. Galon ..... Zwykle po \$3.25

Kupującym nasze farby wypożyczamy darmo rozszerzalne drabiny. Wszystkie Telefony: ARMITAGE 1440—DOSTAWA DARMO

## PAINT EXCHANGE

2000 MILWAUKEE AVENUE  
2274 ELSTON AVE. 7439 S. COTTAGE GROVE AVE.



Wytnijcie Pierwszy **KUPON** w **Poniedziałek!**  
w **Sensacyjnej Nowej Ofercie**  
Dziennik Związkowy poleca  
**Hollywood Serwis Porcelanowy**  
dekorowany prawdziwym **22 Karat. Złotem**

Ten Kompletny Serwis jest zrobiony z najlepszych materiałów przez najzdolniejszych majstrów garncearskich... Komplet, który z dumą będziecie używać jako Serwis Stołowy...

Ten Piękny Serwis Możecie Nabyć w Następujący Sposób:  
Zaczawszy od poniedziałku w Dzienniku

W Następujący Sposób Będą Wydawane Co Tydzień 3 Sztuki Serwisu Porcelanowego

Tydzień	Tydzień
1—3 Płytkie Talerze	11—3 Talerze do Chleba
2—3 Miseczki do Zupy	12—1 Duży Półmisek i 2 Miseczki do Owoców
3—3 Talerze do Sałat	13—3 Talerze do Sałat
4—3 Miseczki do Kaszy	14—1 Dżbanek do Śmietanki i 2 Miseczki do Owoców
5—2 Filiżanki i 2 Spodeczki	15—3 Płytkie Talerze
6—3 Talerze do Chleba	16—2 Filiżanki i 2 Spodeczki
7—1 Salaterka bez Pokrywkki i 2 Miseczki do Owoców	17—1 Cukiernica, Pokrywkka i Miseczka do Masła
8—2 Filiżanki i 2 Spodeczki	
9—3 Miseczki do Kaszy	
10—3 Miseczki do Zupy	

Poza naszym biurem serwisy te są na wystawie w następujących agencjach Dziennika Związkowego:

<b>J. Lozański</b> 2231 S. Whipple St.	<b>A. Biernat</b> 138 E. 118th St.
<b>C. Słomiński</b> 1649 W. 17th St.	<b>J. Pyrka</b> 13356 Brandon Ave.
<b>J. Kierasz</b> 4110 W. 47th St.	<b>S. Kubacki</b> 4907 Magoun Ave. E. Chicago, Ind.
<b>M. Borus</b> 4318 S. Richmond St.	<b>F. Dołatowski</b> 8354 S. Burley Ave.
<b>K. Kowynia</b> 1749 W. 48th St.	<b>Wm. Ruhnke</b> 3152 S. Morgan Ave.
<b>W. Lamański</b> 4854 S. Throop St.	<b>J. Watrah</b> 3851 Wolfram St.

W powyższych agencjach można złożyć Kupony z dopłatą, a następnego dnia zgłosić się po kombinację naczyń ogłaszanych. Zamówień robionych przez pocztę nie będziemy załatwiali.

## Dlaczego SĘDZIA PRYSTALSKI

Ma Być Wybrany Sędzią Powiatowym?

NA STACJI RADIOWEJ **WCFL**

JUTRO W NIEDZIELĘ  
Dnia 20-go Marca Odbędą Się  
PRZY OKRĄGŁYM STOLE  
GORĄCE DEBATY

Nastawcie wasze radia o 6:30 wieczór na stację WCFL, a usłyszycie coś nadzwyczajnego. (Org.)

1863 1938

## Dla Oszczędności

Więcej niż 300,000 ludzi składa swe oszczędności w tym banku. Świadczy to dobrze o bezpieczeństwie i obsłudze oferowanej tym, którzy oszczędzają w tym dogodnie położonym banku. Otwórzcie konto oszczędnościowe któregokolwiek dnia.

### The First National Bank of Chicago

Członek Federal Deposit Insurance Corporation

DEARBORN MONROE I CLARK STREETS

## Co Słysząc w Polityce

Co o Sędziu Mówi Albert Horan Główny Bailiff Sądu Muncyपालnego. — Jarecki Został Usunięty Ze Slejtu Dla tego Bo zwalczał Dyktatorski Rząd Bossów Politycznych. — Benjamin S. Adamowski Został Usunięty Ze Slejtu Bo Był Niezawisłym i Nie Bał Sie Dziać Według Swoich Przekonań Szczęrych i Uczciwych. — Gdziekolwiek Sędzia Jarecki Przemawiał Wszędzie Jest Przyjmowany Owyacynie. — Towarzystwa i Organizacje w Dalszym Ciagu Nadsyłały Indorsacje Jareckiego i Catego Tykietu Hornera i Courtneya.

Albert Horan, główny woźny sądu muncyपालnego, który popiera całym sercem sędzię Jareckiego wydał następujące oświadczenie: "Zbawienie partii demokratycznej spoczywa na wysokim stopniu uczciwych, sprawnych i szanowanych przewodniczących, jakimi są np. gubernator Horner, prokurator Courtney, których wierna i inteligentna służba pozyskała zaufanie nie tylko demokratów, ale i całego obywatelstwa powiatu i stanu.

"Częste usiłowania, aby wyrzucić z urzędu prawdziwych, uczciwych i patriotycznych urzędników muszą ustać.

"Wyznajcie zasady Hornera i Courtney'a, bo czuję, że one stanowią postępek partii demokratycznej — i gorąco indorsuję kandydatów nam przedłożonych, wraz z kongresmanem Scott Lucasa'em na senatora Stanów Zjedn., Louie E. Lewis'em na skarbnika stanowego, oraz innych członków tego tykietu, aby zapewnić dobre, czyste rządy.

"Równocześnie usilnie popieram renowację Edmunda K. Jareckiego. Obywatele z Chicago i pow. Cook, bez względu na partię, nie mogą ani też nie potwierdzają tej politycznej destrukcji tak dzielnego sługi publicznego, dlatego tylko że zwalcza rządy bossów. Popieram również Adama F. Blocha na klerka najwyższego trybunału stanu Illinois, którego rekord jest niezmienny, zasługujący na poparcie ogółu.

Benjamin S. Adamowski, świetny lider w izbie polskiej, jest drugim urzędnikiem, który nie boi się działać według swoich uczciwych przekonań i niezawisłości, za co został usunięty z listy bossów. On również jest indorsowany przez gubernatora Hornera i prokuratora Courtney'a. Jestem za jego re-alekcją do legislatury w 25-tym dystrykcie.

"Kandydaci z organizacji Horner - Courtney - Jarecki - Lucas zdobyli wielkie zwycięstwo dnia 12-go kwietnia, w którym to dniu lud da do zrozumienia, że polityczna dyktatura skończyła się bezpowrotnie."

Organizacja grup narodowościowych, której przewodniczący ob. Wiktor Kiszun, wydaje przyjęcie, dzisiaj, o godz. 1:30 po poł., w sali Louis XVI, w hotelu Sherman, przy Randolph i Clark ul.

Organizacja ta obejmuje następujące narodowości: polską, czeskosłowacką, niemiecką, włoską, szwedzką, litewską, jugosłowiańską (trzy oddziały), rosyjską, ukraińską, bułgarską, rumuńską, grecką, ormiańską.

Głównie przemówienie wygłosi adw. Kleofas Jurgelionis, redaktor polityczny wielkiego dziennika litewskiego "Naujienos", zaś ze świata polityki przemówią gubernator Horner, jeżeli mu czas pozwoli, sędzia Jarecki, prokurator Thomas V. Courtney, Frank A. Jensen, Lewis, Lucas, Adam F. Bloch, Ben. Adamowski, Al. Horan, oraz przewodniczący dziesięciu grup narodowościowych.

Na to przyjęcie wybierają się przedstawiciele różnych narodowości, więc spodziewana jest wielka frekwencja publiczności.

czynni są adw. Pius Cegielski, ob. Niedbalski, i inni.

Kobiece organizacja 33-iej wardy urządza swe zebranie wraz z przekąską we wtorek wieczorem, o godz. 7:30, w kwaterze 2424 Fullerton ave. Wstęp tylko dla kobiet, na programie będą wybitni mówcy. Pani B. Malinowska jest przewodniczącą.

W ubiegły czwartek sędzia Jarecki przemawiał o godzinie 12:30 w południe w klubie "Civic", w hotelu Dewitt. W tym samym dniu, sędzia Jarecki przemawiał na bankiecie "Irish Fellowship Club", w hotelu Palmer.

Na obu przyjęciach licznie zgromadzona publiczność ze skupieniem wysłuchała wywodów naszego sędzię Jareckiego i zaoferowała mu na koniec dobrych, uczciwych rządów, czystość i rzetelność wyborów.

O negdaj otwarta została kwatera Horner-Courtney-Jarecki w wardzie 11-iej, p.n. 1020 West 31-sza ul. Liderem w 11-iej wardzie, gdzie jest 60 procent polskich głosów jest adwokat Jan Falasz, który piastuje urząd Szefa Biura Kontroli Fabryk (Chief Factory Inspector) na stan Illinois. Warda 11 już jest zorganizowana i w każdym precyzyjnie pracują zamianowani kapitanowie, na korzyść sędzię Jareckiego, Blocha i innych kandydatów. Niebawem rozpoczeta zostanie gorąca kampania dla całego slejtu. Na czele tej kampanii stoi adw. Falasz. Dzielnie mu pomagają K. Kulikowski, K. Frenzel i inni.

Antoni F. Maciejewski, superwizor i skarbnik miasta Cicerona ubiega się o urząd kongresmana z szóstego dystryktu.

Benjamin S. Adamowski ubiega się o urząd senatora stanowego z 25-go dystryktu.

Stanisław Wróbel ubiega się o urząd komisarsza powiatowego.

"Skretna gospodyni — wymownie podkreśla pani Zolińska — używa mioty, aby wyrazić mieszkanie. Skretna gospodyni poważa tych, co sprawnie i rzetelnie wykonują swoje obowiązki. Dlatego to Wy, Goście szanowne, jak jedna popieracie sędzię Jareckiego, bo zaiste przyniósł zaszczyt narodowości naszej."

Jan Kukliński ubiega się o urząd posła do Legislatury Stanowej z 19-go dystryktu.

Jan Marcinkiewicz ubiega się o urząd kongresmana z 7-go dystryktu.

Albin V. Szpunar ubiega się o urząd klerka sądu apelacyjnego.

Adam F. Bloch ubiega się o urząd klerka najwyższego sądu stanowego.

Stanisław E. Basiński ubiega się o urząd kongresmana z 4-go dystryktu.

Dr. J. Liss ubiega się o urząd kongresmana z 8-go dystryktu.

Franciszek J. Kruppa ubiega się o urząd senatora stanowego z 23-go dystryktu.

Morgan E. Keisel ubiega się o urząd senatora stanowego z 25-go dystryktu.

Tadeusz Kantor ubiega się o urząd szeryfa powiatu Cook.

Dr. Adam S. Moduski ubiega się o urząd posła do Legislatury Stanowej z 13-go dystryktu.

Wszyscy wyżej wymienieni kandydaci powinni być wybrani na urzędy. Są to ludzie ze wszech miar zasługujący na poparcie Polonii chicagoskiej, gdyż o ile zostaną wybrani na urzędy, narodowość polską będą reprezentowali należycie i troszczyć się będą by polityczny stan posiadania Polonii nie kurbzył się lecz powiększał się stale.

(OGŁOSZENIE)

## Prystalski

Jutro, w Niedziele, Nastawicie Stacji Na Następujące Stacje Radiowe

O godzinie 1:15 popołudniu ze Stacji WGES przemawiać będzie Pani Górna, dyrektorka Z. P. R. K.

O godzinie 2:30 z tej samej stacji przemówi p. Władysław Panka, prezes Związku Spiewaków Pol. w Am.

O godz. 5-tej ze stacji WCFL przemawiać będzie panna Emilia Napieralska, członkini Komisji Służby Cywilnej Powiatu Cook.

Mówczynie i mówcy mówić będą na Tematy Polityczne

## Za Staraniem A. F. Maciejewskiego Mieszkańcy Cicerona Oszczędzą \$200,000

Sama Taka Zostanie Zaoszczędzona Rocznie Na Elektryce

Za staraniem p. A. Maciejewskiego, superwizora i skarbnika, jak również lidera politycznego miasta Cicerona, od 1-go maja wejdzie w życie zmniejszenie cen za elektrykę dla mieszkańców miasta Cicerona i okolic. I na takowej sami mieszkańcy Cicerona oszczędzą przeszło \$200,000 rocznie. Decyzję w tej sprawie wydała Illinoiska Komisja, zmuszając do tego kompanię Public Service. W tej sprawie najwięcej poświęcił starań dla tutejszych mieszkańców p. A. Maciejewski, obecny superwizor tego

miasteczka, a kandydat na kongresmana z 6-go dystryktu.

Cała kariera w życiu politycznym p. A. Maciejewskiego to staranie się o dobro swych obywateli i uczynność w życiu publicznym. To też jest powodem, iż p. A. Maciejewski dziś zostanie wybrany kongresmanem, to tym więcej dołoży starań na dobro obywateli.

Polacy w tym dystrykcie bez różnicy zapatrywać politycznych powinni oddać swe głosy na Antoniego F. Maciejewskiego, który jest jedynym kandydatem Polakiem na ten urząd.

## Upolował Sarnę Na Imieniny Swój Zony



Dziś obchodzimy wszyscy święto Józefów. Jedną z tych, która święcić będzie święto Józefek, jest pani Józefa Niklewicz, żona znanego i popularnego przemysłowca p. Jana Niklewicza, właściciela popularnego sklepu wędlin, p.n. 2912 Milwaukee Ave. Podobną firmę pp. Niklewicz prowadzi z synami p.n. 3310 N. Lincoln Ave., wśród obcokrajowców.

Aby uroczystość imieninowa pani Józefy Niklewicz utrwaliła się dłużej w pamięci licznych przyjaciół, rodziny i znajomych, p. Niklewicz, znany również dobrze z rybołówstwa i polowania, upolował w sezonie dwa sarny, z których jedną zostawił sobie dla swej solenizantki. Jak widzimy na zdjęciu powyższym p. Niklewicz zajęty jest przygotowaniem sarny na wielką "bibę" jaką dziś z okazji św. Józefa urządza dla swej żony. Sarny te p. Niklewicz upolował w okolicy Webb Lake w stanie Wis.

## I w Najpewniejszej Wardzie Maszyny Kelly-Nash Sentymnt Za Jareckim

Na 1,052 Głosów w Wardzie 24-iej Jacoba Arvey — 903 Opowiedziało Sie Za Jareckim a 149 Za Prystalskim

Daily News niedawno temu przeprowadził próbnego głosowanie w polskich dzielnicach dla przekonania się, jaki sentyment jest wśród polskich wyborców za sędzią Jareckim, którego usunęła regularna partia z obozu Nash-Kelly za swego slejtu. Wynik głosowania wykazał, że Polacy tworzą w prawyborach solidny blok za Jareckim gdyż oburzony są oni na maszynę ratuszową za zignorowanie ich ziomka, który zdobył sobie przez szereg lat urzędowania powszechny szacunek i uznanie.

Ostatnio Daily News wysłał swoich reporterów w okolice 24-iej wardy, gdzie borem jest Jacob M. Arvey, filar maszyny ratuszowej i niepodzielny dyktator w tej dzielnicy. Reporterzy zajęli sześć najruchliwszych punktów w wardzie 24-iej zamieszkałej głównie przez ludność żydowską i okazało się, że i tu Jarecki był przeciwnikiem ogromną większością, bo aż pięć do jednego.

Na narożniku np. przy Kedzie ave. i Ogden do Filmore ul., na pięćdziesiąt siedem głosów rzucanych, pięćdziesiąt padło za Jareckim a tylko siedem za kandydatem organizacji Nash-Kelly.

Z komentarzy, jakie dało się słyszeć przy zbieraniu głosów,

można było sobie urobić jedno zdanie, a mianowicie, że maszyna ratuszowa jest zniechędzona i że ogólnie pragnie uratować swoje baloty przez zatrzymanie na stanowisku sędziego powiatowego wypróbowanego od lat stróża urny wyborczej w powiecie Cook — sędziego Edmunda K. Jareckiego.

Jest rzeczą pewną, iż maszyna zatrudzona tą rewoltą w szeregach demokratycznych, robić będzie wszystko, aby się ratować. Maszyna ma bowiem na swoje usługi całą masę ludzi którzy są na łascie kapitanów prycentkowych. Nic dziwnego, że główna kwatera nie chce wleźć w swoją nieuniknioną kleskę w prawyborach. Od lat jednak gromadzą się chmury niezadowolonych do rządów maszyny obecnie tak są przeladowane elektrycznością, że prawyborzy w dniu 12-go kwietnia będą, jak to należy przewidywać z pomruków ze wszystkich stron miasta i powiatu dochodzących, załamaniem i rozbitiem zniechędzonej maszyny Nash-Kelly.

Obserwatorzy powiadają, że nie pomogą łapówki, ani rozdawanie ludziom węgla, zapasów żywności czy odzieży bo ogół przyszedł do przekonania, iż muszą się zmienić rządy w mieście, kierowane przez klikę, myślicą tylko o sobie.

## RECYTAL SKRZYPCOWY CZESŁAWA BIELSKIEGO

Już jutro odbędzie się zapowiedziany koncert skrzypcowy, znanego i utalentowanego skrzypka CZESŁAWA BIELSKIEGO.

Młody nasz skrzypek odznacza się nieprzeciętną zdolnością wirtuoza, więc śmiało możemy zareczyć, iż koncert powyższy wykonany zostanie na odpowiednim poziomie artystycznym.

W programie zostaną wykonane utwory kompozytorów tej miary jak: Szymanowski, Strawińskiego, Glazunowa, Vittalie i Vittalie.

Honorowe przewodnictwo nad recytałem objął Konsul Generalny R. P. Dr. Wacław Gawroński oraz prezes większych organizacji.

Pamiętajmy, że popierając młodych artystów, stwarzamy kulturę muzyczną wśród Polonii.

Koncert Czesława Bielskiego odbędzie się jutro w niedzielę, 20-go marca, w sali Związku Polek, 1239 N. Ashland Ave., o godz. 3:30 po poł. Bilety do nabycia przy kasie.

## Paweł Drzymalski Popularnym Kandydatem



Pan Paweł Drzymalski, członek Rady Apelacyjnej

Na stanowisko członka Rady Apelacyjnej podatkowej ubiega się jeden ze znanych Polonii działacz na niwie społecznej i narodowej, p. Paweł Drzymalski.

P. Drzymalski od trzech lat pracuje już w Radzie Apelacyjnej i obecnie ubiega się o ponowny wybór. Ponieważ dał się poznać w czasie swego urzędowania z niezwykłej gorliwością i sumiennością, przeto nie ulega już dziś wątpliwości, że wybrany zostanie ogromną większością.

Widomo jest bowiem bliżej stojącym, że p. Drzymalski oddany jest całej duszą swemu urzędowi i w razie potrzeby załatwia sprawy poza godzinami urzędowymi. Zycyliwi dał wszystkich, a zwłaszcza dla niezamożnych drobnych właścicieli domów, zdobył sobie ich serca i należą do popularnych kandydatów w obecnych wyborach.

ZOBACZcie TANIOŚCI ATLANTIC FURNITURE Na Stronicy 3

## INTERES BANKOWY

Postępn i powodzenie w okoliczności, w dużej mierze polegają na współpracy handlu i przemysłu z bankiem.

## DEPOZyty

robią klienci na konta czekowe i na oszczędnościowe.

## POŻYCZKI

się udziela kupcom, przemysłowcom i prywatnym osobom, na różne cele, na rozwój i na powiększenie.

Jeżeli wam potrzebny bank w swych różnorodnych usługach, powołanie nam przysięść wam z pomocą.



Norman B. Collins, prezes; Józef Prydatk, wice-prezes; Hieronim F. Pavis, asystent kasjera

Członek Federal Deposit Insurance Corporation

## Dr. W. Sowiński Optometrysta

Gruntowna Egzaminacja Oczu i Dobre Okulary na Wszelkie Wady Wzroku  
1958 West Division Ulica  
Róg Damen Avenue  
Telefon ARMitage 8628  
Godziny: Codziennie od 9ej rano do 9ej wieczór. W niedziele i święta od 9ej rano do 12ej.

## Dr. F. M. Stapiński Optometrysta

Ekspert w Naukowym Badaniu Oczu i w Przepisywaniu Okularów  
1551 W. Division St. ARMitage 2464  
Godziny: od 9:30 do 8; Srody od 9:30 do 6; w niedziele za umowieniem.

## Dr. A. WARCHALOWSKI

OPTOMETRYSTA  
Egzaminacja Oczu—Dopasowanie Okularów Sklepek Szlifowane na Miejsku  
Pierwszy Polski Zakład Optyczny  
1608 Milwaukee Ave.  
North West Tower Bldg., 314 E. First St.  
TELEFON BRUNSWICK 6640—Godziny Ofirowe: 11—4:30 i 4—5. W Srody i Niedziele tylko za umowieniem

SŁUCHAJCIE WSZYSCY

Jutro w Niedziele o 2-giej po południu STACJA WGES

BARTEK BIEDA i KASIA

Na Programie GENERAL CREDIT STORES











# WOJNA Ze Szkodnikami

Gryzonie, Szarańcza i Koniki Polne — są Największą Plagą Farmera Amerykańskiego

DO WALKI Z TYMI SZKODNIKAMI MINISTERIUM SPRAW WEWNĘTRZNYCH UŻYŁO SPECJALNYCH NYSZ ODZIAŁÓW ZAOPATRZONYCH W AUTOMOBILE I AEROPLANY, ORAZ MŁODZIEŻY CCC. GENERALISIMUSEM TYCH "WOJSK", BYŁ F. R. CARPENTER.



W wojnie ze szkodnikami, jaką prowadzi rząd, jeden człowiek złowił tych zwierzątek przypominających widokiem swoim kretów, 142 sztuki w jednym dniu na farmie w Arizonie.



Farmerzy na zachodzie wiodą zacięty bój z tymi maruderami, niszczącymi im pola—do jakich należą, szarańcza, koniki polne i gryzonie. Wojna z nimi kosztuje kraj \$50,000,000 rocznie.

NIE wszyscy może wiedzą, że w ostatnich kilku latach — Stany Zjednoczone są w wojnie i to bardzo agresywnej, w której ostatnio odniosły nawet decydujące zwycięstwo.

Na pobojuwisku jednej tylko z wielu bitew, jakie się rozegrały, 36,000 nieprzyjaciół zostało pogrzebanych za jednym zamachem, a ogólna liczba nieprzyjaciół, którzy zginęli w tej wojnie, liczy się na miliony.

Tymi wrogami były gryzonie, nie licząc szarańczy i skoczków polnych, których zginęło tak dużo, że trzeba było ogromnego sznura zer, aby to w liczbie wyrazić. I niech się nikt nie uśmiecha i nie bagatelizuje tej wojny. Kosztuje ona Stany Zjednoczone około \$50,000,000 rocznie.

W tej wojnie nie było jednak propagandy. Nie była potrzebna.

Pewnego razu, na pobliskim wzgórzu, wczesnym rankiem, stanął farmer i objął wzrokiem swoją posiadłość. Setki akrów obsadzonych zielonymi pięknymi jarzynami, obsianych młodym zieleniąjącym zbożem, oraz koniczyną, przeznaczoną na paszę dla bydła. Widział on w tych warzywach, w zapowiadającym się pięknym plonie zboża — zabezpieczenie swej egzystencji — dom, potrzebną odzież dla całej rodziny, trochę rzeczy luksusowych, wykształcenie dla swoich dzieci — no i inne rzeczy, o których marzył wspólnie ze swoją małżonką. Myśl jego biegła radośnie w przyszłość.

Ale gdy stanął na tym samym wzgórzu o godzinie 5-iej po południu, inny

zobaczył widok. Oto gdzieś na horyzoncie ukazała się ciemna chmura wroga, która przyćmiła blask zniżającego się ku zachodowi słońca. Trzeba było wystąpić do walki na ochotnika, aby powstrzymać inwazję.

Ale wojna z tym wrogiem jest beznadziejna, nawet gdy się ma doświadczenie. Zjawia się on w takich masach, że na sam ten widok rozpacz ogarnia człowieka. Hordy te niszczą wszystko co na swej drodze spotkają. Wszystko, co roślinie i zielenią jest odkryte. Wróg ten potrafi zatrzymać bieg pociągów. Zatamuje na drogach publicznych jadące automobile. Mrowie jego miążdżone przez koła, zamienia się w lepką masę, po której ślizgają się koła, jak po lodzie.

W swej żarłocznej inwazji, nie zadowolą się one wygrzyzieniem dziur w liściach, jak to robią niektóre gąsienice. W żarłocznych ich pyszczakach ginie formalnie zielen. Zjadają one liście, kwiaty, pączki, łodygi, ba nawet skórę na drzewach i na roślinach. Zjadają owoce, jagody, bulwy — wszystko. Najeżdżycy ci są bardzo niepozorni. Lili-puci ich wzrost nie osiąga wielkości palca. Ale liczba w jakiej się zjawiają idzie w biliony.

I oto wkrótce — piękne łąny zboża, ogrody pełne warzyw, kwiatów, sady, drzewa których pokryte były owocami — przedstawiają obraz zniszczenia, przez który przeszła śmierć. Jak gdyby przez obszar ten przeszła fala niszczącego płomienia. Z pięknego sadu pozostały jedynie gołe badyle. Cokolwiek żyło zielenią, znikło. Ogień pozostawi

gdzieś tam szczątki zieleni. Po najeździe tych szkodników nic się nie pozostaje. Wdzierają się nawet do mieszkań, potną odzież, bieliznę, poogryzają rączki u grabi, motyk, rydlów i innych narzędzi, które znajdowały się w rękach ludzkich i które nasycone zostały potem z rąk człowieka. Nie też dziwnego, że niszczącym tym hordom, wydał wojnę rząd St. Zjednoczonych.

HORDY tych niszczycielskich wrogów człowieka, mają także silnych sojuszników. Są to zajace, "psy" stepowe szczury polne i inne stworzenia z rodziny workowatych. Walka z tymi wrogami jest jednak łatwiejszą, niż z hordami skrzydlatych najeźdźców.

Nieprzyjacielskie armie gryzoniów wszelkiego rodzaju, zostały kompletnie zniszczone na przestrzeni 5,500,000 akrów pól zielonych, w dziewięciu stanach. Raport o tym zwycięstwie, złożony został sekretarzowi Ickesowi.

Głównym terenem tej akcji był stan New Mexico, w którym wojna rozpoczęła się w kwietniu 1935 roku, a zakończyła się w grudniu 1937. Na obszarze 3,508,000 akrów tego stanu, wyniszczono kompletnie gryzoniów.

Pozatem w Colorado oczyszczono z tych szkodników — 490,000 akrów; w Nevada — 461,000; w Idaho — 287,000; w Oregon 157,000; w Arizonie — 87,700; w Californii — 34,600 i w Wyoming 27,750 akrów.

Trudno jest przedstawić wyniki tych walk z szarańczą i skoczkami polnymi, które to hordy — tak jak w prawdziwej wojnie formacje aeroplanowe — ukazują się nagle i tak jak się ukazywały — znikają. Zjawiają się — nie wiadomo skąd, pożerają całą roślinność i następnie odlatują — nikt nie wie dokąd.

Wiedzą jednak uczeni rządowi, jak się przed nimi zabezpieczać i jak je niszczyć przy pomocy tak zwanych rozpylaczy płomienia i specjalnych łąpek, jak również przez trucie.

Na skoczków polnych przytwierdza się specjalną łąpkę na froncie autobusu, czy traktora, który idąc przez pole ploszy skoczki a te podrywając się zagarnięte zostają przez wielką szufłę z daszkiem z błyszczącej blachy. Po odbiciu się o daszek, spadają do szufli, w której następnie od czasu do czasu łopatom zbierane są do worków, zawiązywane i sprzedawane potem hodowcom drobiu, którzy karmią nimi indyki i kury.

Jeszcze lepsze są w tej walce rozpylacze płomienia. Człowiek dźwiga na plecach puszkę z olejem, od której idzie gumowa rurka, zakończona metalowym rozpylaczem płomienia. Ponieważ puszka nabitą jest powietrzem, ogień wyrzucany jest w promieniu 100 stóp. Niszczy on kompletnie żerujących szkodników. Środek ten jest jednak kosztowny i kłopotliwy. Wreszcie używa się truciznę zmieszaną z otrębami

i melasą, która zwabia skoczków. Trucizną tą wysypywane są mokradła, kanały, wybrzeża rzek i inne miejsca, w których samiczki składają jajka. To dokonuje się w odpowiednim sezonie i w ten sposób niszczy się je w zarodku, tak że na drugi rok nie ma już obawy, że się ukażą.

W WOJNIE tej, walka z gryzoniami, jest tak samo ważną dla ogólnego narodowego dochodu, jak i ze szkodnikami skrzydlatymi.

Najwięcej szkodliwe są te z rodziny workowatych, które ryją sobie korytaraże podziemne, na kilka cali pod powierzchnią, gdyż podgryzają one korzenie i powodują tym śmierć rośliny. Ostatnio — jeden człowiek przy pomocy specjalnych łąpek, może złowić 142 sztuki tych szkodników dziennie. Każde z tych paskudnych zwierzątek niszczy za dolara tygodniowo warzywa, czy zboża.

Jeżeli szarańcza i skoczki są szkaradną rzeczą, to ci szkodnicy są daleko paskudniejsi. Dużo z nich jest jednak bardzo ruchliwych, z którymi walka nie jest łatwa.

Taki naprzykład zajac stepowy, kosztuje corocznie farmerów miliony dolarów. Ale jednocześnie tenże zajac, zajmuje wybitne miejsce w legendach i amerykańskim folklorze. Ten długouchy stary wesołek, jest szalejem oraz królem szybkości preriów. Ale gdy stada tych zajacy, dostaną się na pola zieleniąjące zbożem, dorwą się do kapusty, sałaty czy koniczyny — pozostaje po nich gołe pole, a konto bankowe farmera kurczy się po takim najeździe do zera. Jeszcze niedawno hordy tych gryzoniów wędrujących razem dochodziły do kilkudziesięciu tysięcy.

Z tak zwanych workowatych, są wielkimi szkodnikami szczury podobne do skoczków, (kangurów). Mało ludzi zna tego małego potworka. Jest on miniaturowym wydaniem australijskiego kangura. Nie pokazuje się on jednak podczas dnia. Można go jedynie zauważyć przy świetle księżyca. Ma on długie zadnie skoczki jak kangur, a zachowanie jego zupełnie przypomina kangura z bajki.

Jak twierdzi w swoim raporcie generalisimus Carpenter, 80 tych gryzoniów pożera tyle dziennie, ile zjadają trzy owce, lub 750 funtowy buhajek.

Tak zwane "psy" stepowe, niczem nie przypominają przyjaciół farmera, chyba krótkim szczekaniem, od którego wzięły nazwę. Są to właściwie bobaki. Siedząc, wyglądają jak jamiki. Kryją się w norach. Zajmują one również poróżne miejsce w amerykańskich legendach i folklorze. Zjada taki bobak codziennie dwa razy tyle ile sam waży.

Dla tych, którzy mieszkają na bulwarach, ba nawet i w dzielnicach robotniczych, to zdawałoby się nie wielka rzecz. Tak jednak nie jest. Mieszkańcy wielkich miast nie widzą tych szkodników, ale ich odczuwają w rachunkach z groszerni.



# SKARBY W GÓRACH BARTLETT

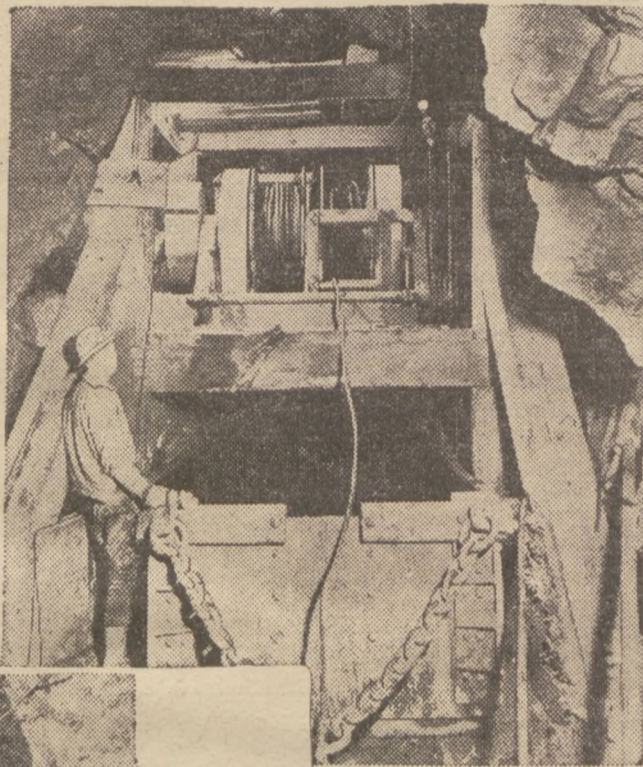
To nie było złoto, dlatego dawni poszukiwacze wzgardzili tym minerałem. Dopiero ich następcy docenili jego znaczenie. Dziś tego "nieużytecznego czarnego minerału" — dobywa się 10000 ton dziennie

**N**IEMA złota w górach Bartlett. Górnicy stanu Colorado znaleźli jedynie jakiś czarny, błyszczący minerał, który zawiera w sobie siarkę i coś jeszcze innego, nazwy którego nie mogą nawet wymówić. Szczególnie — nie liczeni — co prawda, górnicy, ale liczni poszukiwacze, których przodkowie pochodzą z Zielonej Wyspy — mają za twarde języki, aby sobie z tym słowem dać radę. Poryli oni pełne kolorytu góry Bartlett i wynieśli się w imię stony, do tych gór, w których mieli nadzieję znaleźć więcej złota.

Tymczasem dzisiaj gdy kopalnie złota i srebra w okolicach Leadville prawie wszystkie są wyczerpane, lub nie pracują, w górach Bartlett wre życie. Ów "nieużyteczny" minerał, który lekceważyli dawni poszukiwacze, okazał się najbardziej użytecznym i cennym Rudą tak niepozornie wyglądającą, dla świata.

przeznaczona na wysyłkę, nie ma interesującego wyglądu. Przypomina cokolwiek grafit. Pionierzy próbowali, czy się nie da użyć do smarowania osi u wozów, ale się do tego nie nadawała. Gdy się ją nagrzeje wydaje ona zapach siarki.

Ruda tego minerału w Climax, Colo., to jest w górach Bartlett, jest najbogatsza. Najwięcej tej rudy znajduje się w żyłach, lub na płaszczynach, które odcinają się wyraźnie swoimi granicami od innych skał, czy warstw. W Climax ruda ta wtłoczona jest w skały gór. Jedynie tam, gdzie występuje ona na zewnątrz, można ją łatwo



że w kopalniach tych znajduje się o jedną trzecią mniej powietrza, mówi samo za siebie. Kopalnie ciągną się na dwie mile ponad poziomem powierzchni oceanicznej. Górnik poddany jest bardzo wysokiej temperaturze, jaka panuje na tych wysokościach. W dodatku z powodu, że zima w górach trwa dłużej, okres pracy jest krótki.

Prawda, kopalnie są dobrze zmechanizowane, płace wysokie i warunki życia w tych okolicach, doskonałe, ale to nie wystarcza wobec ciężkiego trudu, jaki górnik przechodzi.

Tona rudy molybdenum zawiera jedynie parę funtów molybdenitu, jedynie wartościowego materiału. Wartość

prochu, aby wykonać "jeden strzał". Wstrząs można było odczuć po takim wystrzale aż w Denver, pomimo, że dwa pasma górskie dzielą Climax od tego miasta.

Ale od tego czasu zrobiono ogromne postępy. Dziś potężne świdry pędzone elektrycznością wżerają się w skałę. Nie używa się również czarnego prochu strzelniczego. Tylko dzięki tym urządzeniom kopalnie w Climax mogą być czynne, to znaczy opłacające się. —

Po rozsadzeniu skał wewnątrz gór, ruda wydobywana jest maszynami na powierzchnię i po pochylni, jak po lodzie spuszcza się do wagonów po 10 ton w każdym. Tysiące wagonów codziennie wiezie ją do przeróbki. Każdy pociąg składa się z 25 wagonów. Ruda idzie do młynów pobudowanych u stóp gór, ale wciąż ponad dwa tysiące stóp nad powierzchnią morza położonych.

Następnym procesem jest oddzielenie od rudy siarczynu molybdenum. W 2,000 funtach rudy znajduje się zaledwie 7 funtów siarczynu. Ruda pociągami idzie najpierw do wielkich młynów, w których kruszy się skała na mączkę. Następnie mączka ta idzie do płóćki, w której oddziela się siarczyn przy pomocy oleju żywicznego. Skałę unosi woda do wielkich stawów, a tak zwana moly idzie do suszarni, a następnie do beczek, w których się ją wysyła do miejsca przeznaczenia.

Proces ten oddzielania wymaga nie tylko znajomości ale i ogromnej uwagi. To też doświadczony pracownik jest bardzo tu ceniony i zawsze znajduje pracę.

Gotowy produkt wysyłany jest najpierw do Leadville, skąd idzie do składów kolejowych, do portów, a głównie do wielkiej rafinerii w Langeloth, Pa. W rafinerii tej siarczyn molybdenum przetwarzany jest w kalcium molybdate i inne produkty.

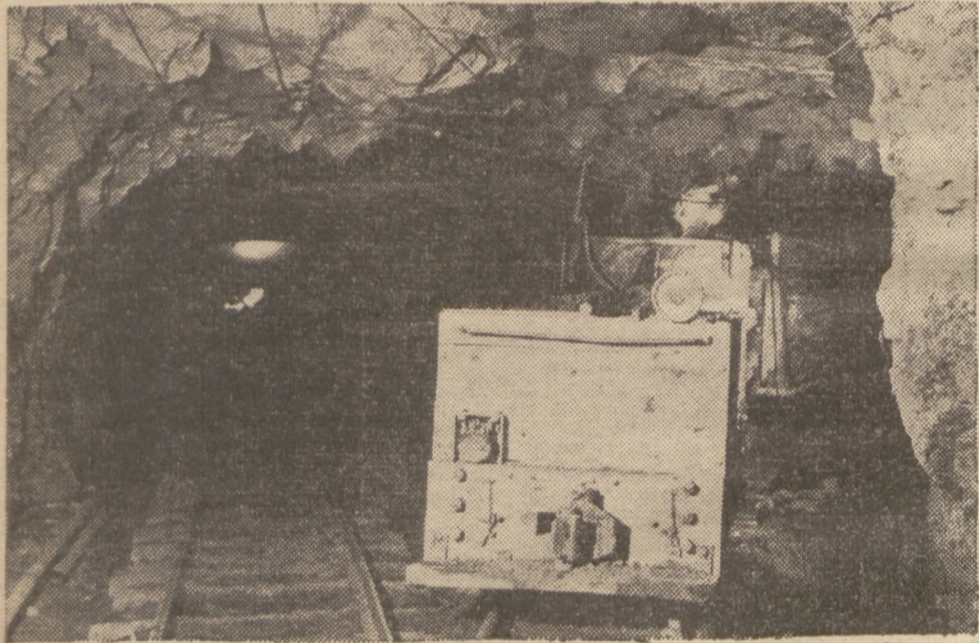
W kopalniach w Climax pracuje 1,200 ludzi. Warunki pracy są bardzo dobre, gdyż tylko to trzyma tych ludzi przy pracy. Głównym centrum całego życia tych okolic jest miasto Leadville do którego dążą ludzie ze wszystkich stron na rozrywki.

**K**ILKA innych miejscowości na świecie, w których znajduje się ta ruda, produkuje jej bardzo nie wiele. Climax wyprodukowało w roku 1936-ym 15,000,000 funtowego produktu. W roku 1937-ym wyprodukowano 17,000,000 funtów.

W miejscowości Mammoth, Arizona wydobywa się również jeden milion funtów rocznie. Około miliona wydobywa się w stanach—New Mexico, Utah i Washington. Natomiast pozostałe 3,500,000 ogólnej produkcji rocznej całego świata, przypada na inne kraje. Tak więc Stany Zjednoczone produkują cztery-pięć ogólnej produkcji światowej tego minerału.

Użycie tego produktu w czasach wojennych jest wielkie. Konieczny on jest do wyrobu panczerzy okrętowych, armat i wogóle przysposobienia bojowego. Dlatego strategiczne znaczenie gór Bartlett, jest olbrzymie. Obecnie używa się tego minerału nie tylko do wyrobu stali, ale i do innych metali jak nikiel, chromium i t. d.

Praktyczne zastosowanie tego minerału wzrasta z dnia na dzień. Znaczenie jego w produkcji metalowej jest wprost rewolucyjne. Wielu inżynierów jest zdania, że to dopiero początek nowej ery w metalurgii, jaką spowodował ten minerał.



daje gwarancję, że cokolwiek się stanie na szerokim świecie, Ameryka będzie miała dla swoich automobili doskonałe sprężyny, aeroplany nasze będą miały mocne skrzydła a nasze pancerniki ochronne panczerze, które nie łatwo przebije kula wroga, oraz potężne działa, aby zniszczyć flotę nieprzyjacielską. Dla tych rzeczy ruda zwana molybdenum ma olbrzymie znaczenie, gdyż dziś jest jednym z najważniejszych składników przy wyrobie twardej i mocnej stali.

Trzy czwarte ogólnych zapasów "moly", jak zdrobniale nazywają tę rudę — znajduje się właśnie w górach Bartlett. Codziennie wywożą tej rudy z tych kopalń 10,000 ton, a jak obliczają geolodzy, wciąż jeszcze znajduje się jej tam 160,000,000 ton, a ile jest jej tam więcej jeszcze nie odkrytej, nikt nie wie.

Górnicy — z wyjątkiem niektórych "foreignerów", którzy każdą nazwę wymówią — nie mogą sobie w żaden sposób dać rady, aby wymówić ową nazwę. Spróbujcie to wymówić: molybdenum — (mo-lib-d'num). Nazywają więc ją "po swojemu" — "Mollybend-um", a górnicy są nazywani Mollybenders.

Moly jest dziwnym minerałem. Jeszcze kilka lat temu, nazwa jej znana była jedynie w podręcznikach chemii, ale nie miała ona jako minerał praktycznego użycia. Sama jeszcze i do dziś jest bezużyteczna. Natomiast po przeróbce na surowiec minerału zwanego molybdenit, wartość jego wynosi 50c za funt.

Moly wydobyta prosto z kopalni i

eksploatować. Wewnętrzna ruda tak się pofalowała z innymi warstwami, że wydobywanie jej nie zawsze się opłaca.

Chemicy stale dokonują analiz tej rudy i informują tych, którzy łamią skały, o jej zawartości. Jeżeli skała nie ma wystarczającego procentu, nie jest łamana, ponieważ nie opłaca się jej przeróbka.

**G**ÓRNICZTWO zawsze jest ciężką pracą. Lecz praca górników w Climax, w których to kopalniach rudę przedzielają warstwy innych skał, jest bardzo ciężką i niebezpieczną. Już to,

tej rudy ocenia się na 3 do 4 dolarów w kopalni. Do tego dochodzi jej wydobywanie które kosztuje parę dolarów od tony, oraz oddzielenie molybdenitu od rudy. Do tego dochodzą również inne jeszcze koszty, jak — ogólne wydatki, podatki etc., które kurczą zyski.

Przedsiębiorstwa wobec tego dążą do jak najtańszego prowadzenia produkcji. Dlatego w Climax nie strzela się codziennie skały, jak np. w kopalniach węgla, ale zaledwie raz lub dwa w roku. Parę lat temu górnik musiał pracować cały rok, aby założyć materiały wybuchowe i rozsadzić skały. Używano wówczas 110,000 funtów





# Z Wędrowki Po Chicago

## TOTALIZATOREK W KLUBIE "VELVETER"

— Otworzyli już na dole lokal obszerny, wygodny:—mówił z uśmiechem zadowolona p. Antoni Kubiś do Walentego Biegalskiego, stojąc na rogu Milwaukee i Division. — Tablice mają, na których wypisane są wszystkie biegi: Tropical Park, Santa Anita, Havana, Fair Grounds, a w niedzielę nawet biegi w Meksyku. Możesz postawić na jakiego konika tylko chcesz. W nos, na plac, na show — parłejkę — wszystko przyjmują. — Wygrasz, kasa zaraz wypłaca.

— Że im to wolno... dziwił się Biegalski.

— He, wolno... wiesz przecież, że teraz polityka. Maszyna Nash-Kelly potrzebuje pieniędzy. Czy myślisz, że to nie kosztuje? ...

— A utrzymanie lokalu, ludzi, a zyski — dziwił się Biegalski. Przecież ci, którzy utrzymują ten spelunek — wyglądają jak wieprze. Siedzą z cygarami w ustach i przyglądają się z uśmiechem, jak naiwni niosą im dolarki. Palcem z nich żaden nie ruszy, a jak wyciągnie plikę pieniędzy z kieszeni, to aż oczy bolą patrzeć.

— To prawda, przytaknął Kubiś, ale czasem ktoś wygra.

— Wygra!... wykrzyknął Biegalski... To przecież szaleństwo. Leci dwanaście koni, a jeden tylko wygrywa. Jaką szansę ma ten który stawia?

— Trafiają, trafiają — odpowiedział na to Kubiś — ja sam raz wygrałem \$50 gdy mi było potrzebna rata za samochód zapłacić.

Biegalski roześmiał się po klepał przyjaciela po ramieniu i zapytał:

— A ile przegrałeś?... Porachój. Tylko dwa trzy dolariki dziennie — to piętnaście, dwadzieścia dolarów tygodniowo. Porachój teraz jak rok okrążył.

W tej chwili nadszedł p. Zenobiusz Plasterek, właściciel apteki z Ashland ulicy. Przywitał się ze stojącymi i zwracając się do Kubisia powiedział: Mam typa. Dobry jak złoto.

Kubisiowi aż się oczy zaśmiały.—Typ, trzeba go grać. — A gdzie leci, w którym biegu?

— W Tropical Park, w drugim biegu.

— O to chodźmy, bo już czas. Chodź i ty popatrz jak ludzie grają — powiedział do Biegalskiego Kubiś.

— A no dobrze chodźmy — odpowiedział Biegalski.

W obszernym lokalu zadytmionym, pełnym zaduchu — znajdowało się kilkadziesiąt osób. Jedni śledzili za cenami notowanymi na tablicach, podawanych przez syndykata gemblerki z czterech wielkich torów wyścigowych, inni przeglądali pisma sportowe, a głównie tak zwana "Racing Form", która zawierała wszystkie dane co do wyścigów, jak i koni, które brały udział w biegach tego dnia.

Gdy nasi znajomi weszli, przez głośnik donoszono, jak leca konie w pierwszym biegu.

—45-Lima pierwsza, 45-Lima pierwsza; 41-Gryt drugi, 39-Pedant trzeci. Dobiegają do mety.—45-Lima wygrała. 39-Pedant drugi, 42-Gryt trzeci. Jak wyleciały tak i do mety przyszły — informuje głos z toru wyścigowego, z biegu jaki się rozgrywał w Kalifornii.

Na sali zrobił się ruch.

— Meteor przegrał. Ani się pokazał. Psiakrew, najlepszy koń w biegu. I wygraj tu człowieku! — wołał jakiś jegoć w skórzanej bluzie.

— A mówiłem ci, że Meteor nachlał się wody i że się nie pokaże — wołał śmiejąc się inny. Czegoś na Limę nie postawił.

— E, to wszystko złodziejstwo. Bieg z góry był tak uszykowany, aby Meteor przegrał. Lima był piętnaście do jednego, a potem spadł na dziesięć. Bo grał go ci, co biegi urządzają. Dobrze się obłowili — zauważył ktoś z tłumu.

— Złodziejstwo, oczywiście to złodziejstwo — przytaknął inny, ale co tu grać w drugim biegu?...

— Kanonier najlepszy w tym biegu — rzucił ktoś z boku.

— Kanonier, nie, Reinland. Parę dni temu był typ na niego, przyszedł trzeci, dziś wygra — zaopiniował gracz w skórzanej kurcie.

— Do pucu Reinland!... to świnia, a nie koń. Przecież leci Today w tym biegu. Tego nikt pobić nie może.

— Za ciężką ma wagę! — zawołał jakiś młodzik, który trzymał program biegów w swym ręku.

— No, a wy co gracie? — spytał Biegalski — Kubisia, który przez cały czas coś szepotał z Plasterkiem.

— My, — odpowiedział Kubiś — gramy Fraiera. Typ jest na niego. Jak przyjdzie to dobrze zapłaci. Może się chcesz dostawić.

— Żeby i ja został frajrem, nie chcę.

W tej chwili zarechotało w głośniku i z toru rozległy się złowa: — 132-Groom — dwa do jednego; 135-Fraier—trzy do jednego; 148-Zephyr — pięć do jednego i t. d., aż do ostatniego konia.

— Trzy do jednego, niezła cena—mruknął Kubiś do Plasterka.

— Niech tylko przyjdzie — odpowiedział Plasterek.

W głośniku znów zarechotało: — konie wychodzą do startu.

Pomiędzy zebranymi zaczął się ruch — pół dolarki, dolarki — popłynęły do zapisujących stawki. Poszły zarechotało w głośniku. Jedna czwarta mili—135-Fraier prowadzi, rozległo się po chwili.

Kubiś uszczypnął w łokieć Plasterka i szepnął:

— Leci.

— Leci — odpowiedział Plasterek.

A z głośnika znów dochodził głos — trzy czwarte mili, 135-Fraier prowadzi; 132-Groom, drugi; 140-Silver Fox wyszedł na trzecie miejsce. Dobiegają do mety — 135-Fraier pierwszy...

— Jest!... wykrzyknął Kubiś.

— Jest!... powtórzył Plasterek.

— 140-Silver Fox wygrał długością łba, rozlega się z głośnika; 139-Snake, drugi; 132-Groom, trzeci.

— Nie w pieniądzech... U mety pierwszy i nie w pieniądzech... Umyślnie go zatrzymali — woła z wściekłością Plasterek. — Cały wczorajszy targ diabli wzięli.

Spojrzał Kubiś żałośnie na przyjaciela i mówi:

— Złodziejski tor. Chłopak też mi się nie podobał. Na Silver Fox jechał Arcaro. Ha trudno — ostatnią piątkę diabli wzięli. Niema tu już co robić, chodźmy!

— No i gdzie wasz typ, śmiał się Biegalski. Ja bez waszego typu wygrałem piątkę. Zaraz ją do banku zaniosę. Dopełni mi to akurat drugiego tysiąca wygranych.

— Gdzie, co, jak? — zawołał Kubiś. Piątkę wygrał?!

— Pewnie, że wygrałem bom nie grał. Gdybym postawił na waszego typa, nie miałbym jej. A tak mam. Czy to nie wygrana!... Wygrywam tak codziennie.

— Taki sport! — uśmiechnął się zjadliwie Plasterek.

— Dowcipny — dorzucił Kubiś, ale gdybyśmy wygrali, toby inną miał minę.

— Jeżeli tak myślisz Kubiś, to się mylisz. Ja nie chcę wygrać i nie chcę przegrać. Nie widziałem jeszcze w swoim życiu człowieka, aby się w ten sposób dorobił — odpowiedział Biegalski.

— Z jakiej więc racji mam nieść swoje ciężko zapracowane dolary, tym wieprzom, którzy tam z cygarami w ustach spoglądali z politowaniem na swoje ofiary. Trzeba mieć źle w głowie, aby w błoto rzucać to co się zapracowało.

Roześmiał się na to Kubiś, roześmiał się Plasterek — i obydwaj jednocześnie zawołali — ha, niech i tak będzie — do widzenia.

— Do widzenia — odpowiedział Biegalski, ale już nie w Belveder Klubie.

## — Przygotowują Się Do Przedstawienia —



Studentki uniwersytetu Northwestern, przygotowują się do rewii scenicznej, którą urządzają w dniach 15 do 19 marca, w National College of Education.

nym jest skromnym człowiekiem. Posiada tani samochód, czas wolny od zajęć spędza na pracy w ogrodzie, na rybołówstwie i lekturze.

Jego poprzednik Stanley Baldwin posiadał roczny prywatny dochód, wynoszący 3,000 funt. szt., prócz dochodów, jakie przynosiły zakłady żelazne i stalowe, których był właścicielem. Kanclerz skarbu sir John Simon zarabiał wielkie pieniądze, będąc adwokatem. Obecnie zawód pierwotny dawno porzucił, lecz tryb życia prowadzi nadal na bardzo wysokiej stopie. Lord Halifax jest człowiekiem bogatym. Jego ojciec był obywatelom ziemskim i w spadku pozostawił mu olbrzymią fortunę.

Również bogatym jest lord Hailsham, lord kanclerz. Swój majątek zarobił w czasie wykonywania zawodu prawniczego. Obecnie, jako członek rządu, otrzymuje 10,000 funt. szt. rocznie. Sir Samuel Hoare, minister spraw wewnętrznych nie jest wprawdzie milionerem, stać go jednak na prowadzenie wystawnego trybu

wszy z nich jest właścicielem olbrzymich kopalni węgla i uchodzi za nadzwyczaj bystrego kupca, — drugi, odziedziczył w roku 1924 spadek wartości kilku milionów funtów.

Jakże biednym przy tych bogaczach jest lord Delaware, wielki kanclerz tajnej pieczęci, posiadający zaledwie dobrze prosperujący hotel w jednej z miejscowości kuracyjnych w Anglii, z którego dochody czerpie na swe utrzymanie.

### PODWYŻKA

Głębek musi wszystkie zarobione pieniądze oddawać żonie. Z tego wydziela mu ona skromną sumkę na codzienne wydatki.

Wczoraj Głębek otrzymał podwyżkę. Przed wyjściem z biura długo rozmyślał.

— Jeżeli powiem żonie, że nie dali mi żadnej podwyżki, będzie mnie uważała za idiotę. Jeżeli jednak jej to wyznam, będę naprawdę idiotą!

Państwo Brzusiakowie wybrali się na wycieczkę morską. Któregoś dnia pan Brzusiak przez nieostrożność wypadł za burtę.

— Na pomoc! — woła. — Ratunku!

— Zachowaj się przyzwoicie — strofuje go małżonka. — Człowiek kulturalny, gdy tonię, woła: "S.O.S."

# NAUKA SZTUKA MUZYKA TEATR

## KARNOŚĆ W SZKOLE

Interesujący artykuł o karności w szkole powszechnej i średniej zamieszcza p. Stanisław Kowalski w "Muzeum." Autor zaznacza, że zasady dawnej karności upadły, a nowych zasad dotychczas nie stworzono. Coraz częściej mówi się o niekarności dzisiejszej młodzieży. W jaki sposób wyrobić w niej poczucie karności? Metody są różne. Przede wszystkim oddziaływanie pozytywne, a więc np. wychowanie oparte na autorstwie, zdobyte przez nauczyciela zaufania młodzieży, dobrze zorganizowany samorząd. Prócz tego potrzebne są jeszcze kary, bo choć kara nie spełnia właściwej roli wychowawczej, to jednak jest konieczna jako środek represji przeciw jednostkom niekarnym. Autor zauważa, że obecnie zakazujemy

karania w szkole, a urzędnikowi policyjnemu wręczamy pałkę na opornych obywateli, tak jakby wychowanie w karności zaczynało się w dojrzałości. Kara jest dzisiaj jakoby ukrytym narzędziem w ręku nauczyciela, który jest przez to narażony na stałe konflikty z przełożonymi, rodzicami a często i z dziećmi. Trzeba koniecznie zlikwidować sprzeczność między stanem prawnym a stanem faktycznym i ustalić racjonalne sankcje. Oczywiście zagadnienie nie jest łatwe do rozstrzygnięcia i dużo czasu upłynie, nim skryształizują się poglądy i będzie można ustalić powszechnie obowiązujące zasady postępowania. Nie idzie tu bowiem o samą szkołę, lecz o harmonijne oddziaływanie domu i szkoły.



Baletmistrz król, flamandzkiej Opery w Antwerpii p. Władysław Karnecki, został odznaczony złotym medalem za działalność społeczną i filantropijną. Na jego cześć Rada Miejska w Antwerpii wydała raut.

Na zdjęciu — balet flamandzki dyr. W. Karneckiego.

## M U Z Y K A

### POLSKIE "LUDÓWKI" NA ZESPÓŁ MANDOLIN

w opracowaniu Stanisława Kwaśnika wyszły w Katolickim Związku Młodzieży Męskiej. Organizacja ta pielęgnuje m. in. muzykę. Dobrze, iż w sferach naczelnych Związku uważa się ludową muzykę za najbardziej celowi odpowiadającą w wychowaniu młodzieży pozaszkolnej. — Na wszechprzeważnie prawdziwa muzyka ludowa powoli ginie; dochodzi do pozornego paradoksu: miasto stara się przywrócić wsi jej pierwotną krąsę muzyczną. Pisano już na tym miejscu o doskonałym

zbiorze kilkuset melodii wiejskich w zeszytach Karola Hławiczki. Obecnie Katolicki Związek Młodzieży Męskiej wydał trzy wiązanki na kwartet mandolinowy w opracowaniu Stanisława Kwaśnika. Są to dobrze i przystępnie ułożone piosenki wielkopolskie, lubelskie i mazowieckie. Pisane czterogłosowo a raczej na trzy, mniej lub więcej samodzielne głosy mandolinowe z akompaniamentem gitary — nie nastreczają większych trudności wykonawcom. Suita są ułożone kontrastowo, tak że szybkie i wesołe piosenki przegradzają melodie poważne i smętne. Może nareszcie zespoły mandolinistów zaniechają grywania w radio obrzydliwych walczyków i marszów niemieckich. Bywa też i gorzej, gdy domorosły "kompozytor" zabiera się do pisania muzyki dla swego zespołu, którym ma szczeście dyrygować. Wiązanki Kwaśnika mają wszelkie dane po temu, by przepędzić natrętne towarzystwo z dotychczasowego repertuaru zespołów mandolinistów.

### Ruch Regionalny

#### KOPALNIA-MUZEUM

Z Katowic piszą: W najbliższym już czasie w Tarnowskich Górach udostępniona zostanie dla zwiedzających kopalnia-muzeum. Można tu będzie zapoznać się z kopalnictwem: rudy żelaza, ołowiu, srebra oraz węgla i wosku ziemnego, zarówno w stanie dzisiejszym jak w czasach minionych. W różnych bowiem działach kopalni pracować będą górnicy w strojach i narzędziach różnych okresów, poczynając od najdawniejszych, aż do dzisiejszego. W ten sposób zwiedzający otrzymają pełny obraz różnych działów i różnych epok naszego górnictwa. Specjalną atrakcją będzie jazda łodziami pod ziemią. Urządzone też tu zostanie muzeum górnicze. Kopalnia-muzeum ma na celu odciążenie kopalń czynnych od różnych wycieczek turystycznych a z drugiej strony udostępnienie ciekawej dziedziny wszystkim, interesującym się górnictwem. Wiadomość o otwarciu jedyne w swoim rodzaju "muzeum" wywołała duże zainteresowanie.

#### BALETMISTRZ DAJE RYTM, MUZYKA PISZE MUZYKĘ

Z Paryża donoszą: Został tutaj wystawiony nowy balet Sergiusza Lifara do scenariusza Gabriela Boissy, mianowicie "Pieśń nad Pieśniami" z muzyką Arthura Honeggera. Lifar oświadcza w interwju, że nim Honegger wziął się do pisania, on, Lifar, oznaczył rytmy poszczególnych ustępów, a Honegger skomponował muzykę trzymając się ściśle podanej mu rytmiki. W orkiestrze nie ma wcale kwintetu smyczkowego. Natomiast użyte zostały wielkie organy, oraz chóry i soliści Opery.

#### NOWA ORKIESTRA WIEDEŃSKA

Powstała niedawno pod kierunkiem głośnego dyrygenta Hermanna Scherchena. Celuje on zwłaszcza w wykonywanie kompozycji Mozarta i Beethovena. Nowy zespół symfoniczny nazywać się odąd będzie "Musica-Viva Orchestra" i da wkrótce szereg koncertów w Wiedniu a następnie w objeździe za granicą. Zakontraktowano już znakomitych solistów, jak Casala, Busch i innych.

#### BALET POLSKI JEDZIE DO NIEMIEC I WŁOCH

Po ukończeniu występów w londyńskim Covent Garden, Polski Balet Reprezentacyjny uda się do Berlina, gdzie wystąpi 27 stycznia w "Deutsches Opernhaus". W stolicy Rzeszy zespół zabawi osiem dni, poczem uda się na tournée po Niemczech, występując kolejno w Hamburgu, Kolonii, Frankfurtie nad Menem i Dreźnie. Z końcem lutego balet udaje się na gościnne występy do Włoch.

#### WYRÓŻNIENIE ANGIELSKIE LWOWSKIEGO KOMPOZYTORA

Międzynarodowe jury muzyki współczesnej w Londynie przeznaczyło do wykonania na festiwalu londyńskim w maju 1938 Symfonię nr. 3 lwowianina Józefa Koflera.

Jest to trzecie wyróżnienie tego rodzaju, jakie spotkało lwowskiego kompozytora. W r. 1931 wykonano jego Trio na międzynarodowym festiwalu w Oxfordzie, a w r. 1933 wariację orkiestrową na festiwalu w Amsterdamie.

"UWERTURĘ" PALESTRA wykonano na koncertach symfonicznych w Utrechcie i w Breda, pod batutą I. Neumarka.

## LITERATURA

### AKT ŚLUBNY BALZACA

W Moskwie odnaleziono w archiwach metrykę ślubu, zawartego w Berdyczowie w roku 1850 (2 marca) między Balzakiem a panią Hańską z Rzewuskich. Ślub dawał ks. prałat Ożarowski. Świadcami byli: Gustaw hr. Olizar, Jerzy hr. Mniszek, marszałek szlachty gubernii kijowskiej, oraz kanonik Józef Białobłocki, proboszcz kościoła parafialnego św. Barbary, w którym ślub się odbywał. W akcie zapisano, że Balzak ma lat 50, zaś narzeczona—46. Ślub odbył się z dyspensją od zapowiedzi, udzieloną przez ks. Borowskiego, biskupa diecezji łucko-żytomierskiej.

## PLASTYKA I ZDOBNICTWO

### OBRAZY RUSZCZYCA

zakupuje obecnie wileńskie Muzeum Miejskie, aby posiadać dzieła znakomitego artysty, który prawie całe życie spędził w Wilnie, poświęcając się z zapalem jego kulturze. Między innymi postanowiono nabyć słynnych "Wychodźców."



Typowa zagroda włościańska.

## W Dal Śnieżystą . . .

W dal czarującą, śnieżystą, bezbrzeżną  
Rozdzwonionemi pomknijmy saniami...  
Przeźren i wolność w objęcia nas wzmą,  
W dal nas poniosą cichą i bezbrzeżną...

A noc nam będzie dobrą Wróżką-Księżną,  
Kiedy swe piękno, roztoczy nad nami...  
W dal czarującą, śnieżystą, bezbrzeżną  
Rozdzwonionemi pomknijmy saniami.

I owej nocy wszystko Ci opowiem,  
Co w mojej duszy jest najtajniejszego—  
Gdy księżyc jasnym rozświetli się nowiem,  
W promieniach nocy wszystko Ci opowiem.

Sunąć będziemy pogodnym pustkowiec  
I nawet nie wiem, jak przyjdzie do tego,  
Ze owej nocy wszystko Ci opowiem,  
Co w mojej duszy jest najtajniejszego....

Marja Raynerówna.



Basz zimowa.

Pan

# ANTONI GALON WIĘCEJ NIE KANDYDUJE

PO TRUDACH POLITYCZNYCH I SŁUŻBOWYCH ZASŁU-  
ŻONY WYPOCZYNEK NA KURZEJ FARMIE

(Feljton)

PAN Tony Galon, znany i wielce szanowany obywatel, prezes Towarzystwa Kto Więcej Wypije, postanowił nie ubiegać się o żaden urząd w zbliżającej się kampanii politycznej. Syt sławy i powodzenia, tak wśród płci pięknej jak i na polu polityki, odpoczywa obecnie na swojej kurzej farmie.

Swego czasu, pan Tony Galon ubiegał się o posadę komisarza powiatu. Przegrał. Lecz gdy w kilka dni zobaczył jak jego zwycięski przeciwnik zaulkami, chyłkiem, jak złodziej skrada się do własnego domu, zaciekawiło to Galona niezmiernie, więc spotkawszy swego rywala zapytał go: Cemu chyłkiem skradasz się do własnego domu i czemu na twojej twarzy miast radości ze zwycięstwa, rozlany jakiś smutek okrutny?

— Bo mam 10 posad do rozdania, a zgłosiło się po posady 150 kandydatów... Bo ci którym dałem posadę, klną mnie na czym świat stoi, że posady te są nie takie, jakich się spodziewali, a ci, którym posadę dać nie mogłem, klną mnie, że im posadę nie daję... Grożą mi nawet śmiercią — odpowiedział Galonowi pan Jan Gycuś, komisarz powiatu.

Powyższa rozmowa dała dużo do myślenia Tonemu Galon. po namyśle rzekł sam do siebie: Dobrze się stało, że przegrał. Postaram się o taką posadę polityczną, której mi nikt nie będzie zazdrościł i nikt nie będzie żądał odemnie posady.

I, jako mający wpływ, pan Galon postarał się o posadę. Został szefem łapaczy psów, w sto tysięcy mieszkańców liczącym mieście.

Pan Galon, były prezes towarzystwa "Kto Więcej Wypije" miał pod swoimi rozkazami czterech pomocników, murzynów herkulesowej postawy i biegłych jak konie stepowe.

Spotkał pewnego dnia Galona komisarz powiatu, który po pierwszych trzech miesiącach pełnienia owej komisarskiej służby stracił na wadze czterdzieści funtów i zaczął się z Galona naśmiewać:

— Kiepski jesteś brać taką

posadę... Nawet na parę spodni nie zarobisz, a w najgorszym razie, może ci urwać kawał nogi jaki wściekły pies za pozbawienie go psiej wolności.

— Zobaczmy — odpowiedział Galon i rozeszli się.

Od czasu objęcia przez pana Galona posady głównego łapacza psów, poczęły się dziać w psim obywatelstwie jakieś dziwne i niewytłumaczone wypadki. Oto po ulicach miasta w dzielnicach ubogich chodziły sobie spokojnie, niemołstowane wielkie jak krowy psy policyjne, to za to w tym samym czasie jęły zniknąć jak kamfora w dzielnicach bogatszych różne rasowe, małe pieski i suczki. O to pani Smith zginęła "przecudna Mimcia, rasy pekińskiej", gdy ją wypuściła na ranne przewietrzenie się. Oto pani Conkey zginął mały rasowy Bulldog, którego pani Conkey wypuściła z rana, by zrosił plot i trawnik sąsiada. Ale czy wśród płci pięknej może się wogóle ukryć jakaś tajemnica męskiego czynu? Nigdy.

Wnet zwiędziały się piękne posiadaczki piesków i suczek, że porywaczem ich pupilków jest nie kto inny jeno pan Tony Galon, były prezes towarzystwa "Kto Więcej Wypije" z czasów prohibicji, podczas trwania której, jeżeli można było pić, to tylko w towarzystwach...

W wielkiej miejskiej psiarńi, gdzie trzymano do czasu stracenia wszystkie złapane psy, na wygodnej kanapie leży pan Galon. Obok niego na biurku mieści się słuchawka telefoniczna. Co chwilę dzwoni telefon:

Hallo! Hallo! To mówi pani Smith. Panie Galon, pan masz moją kochaną Mimcię... Taką czarną w białe łatki... jak pan śmiesz coś podobnego czynić? Pan jesteś porywaczem! Pan wiesz, że to rasowe stworzonko i w dodatku niedługo będzie miała szczeniaczki... Ja pana wsadzę do więzienia, gdy się Mimci co złego stanie... Proszę mi zaraz Mimcię odwieźć do domu... A śniadanie pan Mimci dałeś?

— Proszę pani, — odpowiada p. Galon, — co do śniadania, to Mimcia niema krzyw-

## Rodzina Ambasadora Kennedy



Część rodziny ambasadora St. Zjedn. do Anglii, Joseph Kennedy, odpłynęła do Anglii z matką. Państwo Kennedy mają 9 dzieci, lecz tylko 5 pojedzie teraz, reszta później.

dy. Toć w klatce leży cała ćwiartka koniny i może jeść do woli, co zaś do tego odwiezienia do domu Mimci, to i owszem pani raczy zapłacić dziesięć dolarów, a natychmiast odeszła Mimcię do domu z honorami i pod straż policyjną... Jeżeli nie, to o godzinie drugiej po południu Mimcia szanownej pani pójdzie razem z innymi do gazowego pieca... ażeby miała śmierć lekką... W tej chwili w słuchawce telefonicznej rozległ się jakiś jęk, a po tem głuchy odgłos walącego się gdzieś na podłogę ciała.

Po chwili znowu rozległ się głos w słuchawce telefonicznej, tym razem już wcale grzeczny: — Panie Galon! Niechże pan ma litość nade mną i zaraz mi odwiezie do domu moją jedyną pociechę od czasu śmierci tego niewdzięcznika, mego męża... Nie chodzi o pieniądze... Dam chętnie piętnaście dolarów, tylko przywieź pan kochaną Mimcię natychmiast i natychmiast odbierz jej tę koninę, bo gotowa nabawić się choroby żołądkowej...

Takie rozmowy powtórzyły się w tym dniu jeszcze kilka razy. Wieczorem tego dnia miał pan Galon w kieszeni 40 dolarów dochodu i w żołądku kilkanaście kielichów różnej kobiecej słodkiej...

Obecnie po roku służby, posiada pan Galon własną kurzą farmę i często składa wizyty komisarzowi, który umiera na suchoty w powiatowym szpitalu dla suchotników. — Józef Makowiecki.

### CZY W DOMU?

Ktoś telefonuje:  
— Czy pan Rozekranc w domu?  
— W domu. Za pół godziny — eksportacja.

## Następca Zacharowa

NOWA DYNASTIA DU PONTÓW W KRÓLESTWIE AWANTURNICTWA MIĘDZYNARODOWEGO I PRZEMYSŁU WOJENNEGO

Po śmierci "tajemniczego Europejczyka" Wasyla Zacharowa, prymat wśród fabrykantów broni przypadł w udziale amerykańskiej dynastii przemysłowej Du Pont. Ostatnio w Stanach Zjednoczonych znowu zainteresowano się żywą tą dynastią z powodu sensacyjnego małżeństwa jednej z jej infantek. Siostra obecnego "króla armat" Ireneusza Du Pont poślubiła syna Prezydenta Roosevelta, Franklina Ethela. Jest to bardzo pomysłne wydarzenie dla dynastii, która czuła się zagrożona wskutek śledztwa w sprawach prywatnego handlu bronią i wskutek swych dawnych kontaktów z wrogami prezydenta.

Dzieje rodziny Du Pont sięgają czasów rokoka. Za panowania Ludwika XV zegarmistrz paryski Samuel Du Pont zdobył znaczną fortunę dzięki niezwykłemu kunsztowi, jaki wykazywał w swym fachu. Syn jego Piotr był najpierw "cudotwórcą" o medycznych zdolnościach, później aktorem oklaskiwanym przez dwór wersalski, następnie lekarzem, prawnikiem, wydawcą dzieł Liderota. Otrzymał dożywotnią rentę od króla szwedzkiego Gustawa III a jednocześnie prowadził szczęśliwe spekulacje finansowe. Znakomicie powiększył majątek odziedziczony po ojcu. Pod koniec życia, ulegając namowom swego przyjaciela Beniamina Franklina, wyemigrował wraz z rodziną do Stanów Zjednoczonych.

Już syn jego zabrał się do handlu bronią. Niebawem rodzina Du Pont założyła wspólną rezydencję w stanie Delaware, wzorowaną na francuskich zamkach magnackich. Na zamku dynastii Du Pont obowiązywał i obowiązuje do dzisiaj ceremoniał nie ustępujący w niczym najświetniejszemu dworom monarszym. Obecnie najstarszym w rodzie jest Piotr Du Pont. Liczy on lat 87 i zajmuje się wyłącznie hodowlą ptaków.

Interesami kieruje jego brat Ireneusz. Poza swą działalnością w dziedzinie fabrykacji broni i handlu bronią zdobył on duży rozgłos, gdy ofiarował nagrodę 100 tysięcy dolarów za wynalezienie środka, który pozwoliłby mu obywać się bez snu. Ireneusz Du Pont sypia tylko przez cztery godziny dziennie, lecz i ten czas

uważa za niepotrzebnie stracony dla interesów.

Dynastia Du Pont w osobie Ireneusza posiada większość akcji olbrzymich koncernów amerykańskich, jak "General Motors", "U. S. Rubber", "Syntetio Rayon". Jeszcze na rok przed śmiercią Zacharowa w jednej z posiadłości Ireneusza Du Pont, w Wilmington, zawarty został układ, oddający w ręce Du Pontów przeszło trzydzieści procent udziałów w ogólnej europejskiej fabrykacji broni.

Prasa amerykańska stwierdza, że potęga i bogactwo Ireneusza Du Pont wznoszą się tygodniowo na tydzień, przewyższając to wszystko, co zdobył i dzięki czemu zastąpił Sir Basil Zacharow.

## Humor

### KARA

— Słuchaj Franiu, po kim ty nosisz czarną opaskę?  
— Przedwczoraj umarła mi szwagrowa.  
— Co ty mówisz, taka zdrowa kobieta. A co się jej tak nagle stało?  
— Chciała powiedzieć coś bardzo jadownego, ale musiała to połknąć i była gotowa.

### Chodzą Do Szkoły



Billy Ashby, student z czwartej klasy szkoły elementarnej w Flint, Mich., chodzi do szkoły z swym piskiem codziennie. Ponieważ pies się zachowuje grzecznie więc nauczycielka pozwala mu przebywać razem z dziećmi w klasie.

## STARA I NOWA DROGA NA PUSTYNI



Na pustyni kalifornijskiej, pozostają jeszcze ślady starej drewnianej drogi, którą używano, zanim została zbudowana nowa betonowa szosa dla automobilów.

# ONA STAWIA GWIAZDY NA WŁAŚCIWE MIEJSCA

## Skryba Może Nie Być Sławną, Ale Jej Obowiązkiem Jest Po- prawić Sławnych, Aby Nie Było Błędów w Nagranym Filmie

**W** TYM mieście — "Tak — Panie", znajduje się spora gromadka "Nie-Dziewcząt", których wdzięcznym zajęciem jest mówić każdemu — "zle robisz".

Studio nazywa je skrybami. Jak je nazywają aktorki z temperamentem — nic nikomu do tego, — a je również mało to obchodzi. Gdy ktoś pracuje w klatce tygrysa, lub na rusztowaniu gdzieś tam w połowie wieżycy, strzelającego w niebo zameczka o stylu goetyckim — nie jest zbyt trwożliwy. Tak jest i z tymi dziewczętami. Jest to paczka mądrych nonszalancko zachowujących się młodych kobiet, które nie lekają się prawdy powiedzieć reżyserowi, czy gwiazdzie błyszczącej na hollywoodskim firmamencie i które mają wyrobioną już reputację, że zawsze mają rację.

"Musimy mieć rację" — mówi Jean Raymond, jedna z tych czarterowych członkiń stowarzyszenia "Nie-Dziewcząt". — Jedna tylko znaczniejsza omyłka, a wymaga to potem tylu przerw, poprawek — że wystarcza ona, aby skryba straciła swoje stanowisko.

"Jeżeli chodzi o Hollywood — to znajduje się tu tyle dziewcząt, które chcą otrzymać stanowisko skryby, jak i tych, które chcą zostać aktorkami — mówi z uśmiechem Dixie McCoy — jedna z siostr weteranek tego stowarzyszenia. Ponieważ są one dobrymi stenografistkami, to zdaje im się, że będą one i dobrymi skrybami. Ja im często mówię, że tu trzeba coś więcej umieć niż tylko stenografię. My nawet prawie że nie używamy stenografii, ponieważ nasze notatki, dopiski czy poprawki, muszą być tak napisane, aby je każdy mógł przeczytać.

Obydwie — zarówno panna Raymond, jak i panna McCoy — pracują przy nagrywaniu obrazu "Hollywood Murder Mystery" (Tajemnica Morderstwa w Hollywood), jaki nagrywa Republic. Szczupła blondynka ma względnie łatwą pracę śledzenia za dialogami. Polega to na uważnym słuchaniu tego co mówi aktor i porównywaniu z tekstem sztuki, ponieważ reżyser nie jest w stanie śledzić za tym, czy aktor rzeczywiście zgodny jest z tym co zawiera sztuka. Ona również pomaga przy próbach, podpowiadając aktorom lub koreguje gdzie należy. Wymaga

to pewnej dyplomacji, ponieważ niektórzy aktorzy są niezmiernie wrażliwi na tego rodzaju rzeczy, a szczególnie ci zapominalscy.

Tak zwane czekowanie dialogów to nie łatwa sztuka — gdyż idzie tu o gładkość — powiada brunetka Dixie. Czasem reżyser musi dużo wprowadzić zmian, a niestety cała sztuka musi być przerobiona.

Podczas nagrywania jest tysiąc i jeden szczegółów, o których trzeba pamiętać i na które trzeba zwracać uwagę. Takie np. położenie prawidłowe rąk u aktorów, sprawa zawsze dużo kłopotów, a szczególnie papieros, to już jest straszna rzecz. Ilekolwiek razy scena jest wznawiana, a może ona być od sześciu do szesnastu razy wznawiana, zanim wyjdzie dobrze, papieros musi być taki, jaki był podczas pierwszej sceny — takiej samej długości i tak samo trzymany w ręku. Niejednokrotnie zaoszczędziłam sobie wielu kłopotów — mówi panna Dixie, gdyż prosiłam reżysera, który jest bardzo uprzejmy, aby nie pozwolił palić papierosów aktorom, podczas przedstawienia, chyba, że tego wymaga konieczność.

Obydwie dziewczyny zgadzają się co do tego, że powinna być jakaś reguła co do palenia, zwierząt i dzieci, przy nagrywaniu obrazów. Dzieci i zwierzęta — prawda, zwierzęta nie mogą robić tego samego nawet dwukrotnie — mówi panna Jean. Najtrudniejszą sprawą, jaką kiedykolwiek miałam, to była z wielbłądem, przy nagrywaniu jednej ze sztuk, pomimo, że to bardzo spokojny i poważny obywatel z królestwa czworonogów.

**D**RUGIM ważnym zadaniem tej niejako suflerki, jest dopilnowanie wszystkich szczegółów podczas akcji, bardzo trudne, zarówno dla niej, jak i dla aktorów. Panna Dixie tłumaczy te trudności, wspominała Charlesa Bickforda, jako jednego z najdoskonalszych aktorów, z jakimi kiedykolwiek pracowała.

"W scenie, w której chodził on przez dwie minuty tam i z powrotem przed ławą sądu przysięgłych, dał tego najlepszy dowody. Gdyśmy w dwa tygodnie później kończyli tę scenę i gdy trzeba było powtórzyć te same słowa i wykonać te same ruchy — powtórzył on to tak dokładnie, że nie trzeba było ani jednej poprawki."

Kostium — to najważniejsza rzecz — jeżeli chodzi o szczegóły garderoby. Musi pamiętać o tym departament garderoby. Ale skryba musi sama sprawdzić każdy choćby najmniejszy detal w tej garderobie. Musi sprawdzić każdego ranka, czy kostium jest taki sam, czy krawat jest tak samo zawiązany, jak dnia poprzedniego.

Z pośród aktorów, wyróżniają się swoją pamięcią i akuracnością — Leo

Carrillo, Roger Pryor, Ramon Novaro, Jimmy Gleason i Paul Muni i to zarówno co do szczegółów ubrania, jak i do długich przemówień, które pamiętają słowo w słowo. Pomiedzy aktorkami wyróżniają się — zarówno pod względem humoru, jak i koncentracji umysłu — Carole Lombard, Myrna Loy i Norma Shearer.

Niejednokrotnie jednak, tak w przemówieniach jak i grze aktorów, trafiają się błędy, ale to przeważnie nie z winy skrybów. Tak np. zdarzyło się z Dickiem Barthelmess.

"Powołany on został do powtórzenia pewnej sceny" — mówi Jean. — "Ale nikt nie zauważył, że miał on zupełnie odmienny krawat, a to dlatego, że nie sprawdziła tego skryba, gdyż bez niej powtórzono scenę. To też kiedy po tym pocięto powtórzoną taśmę i wklejono do głównej taśmy poprawki, to podczas wyświetlania filmu okazało się, że Dick zmienił tajemniczo co chwila krawat. Ale to była nie moja wina i nie obawiałam się wobec tego następstw."

Do innych obowiązków, jakie skryby muszą wypełniać, należy przeglądanie tego, co z taśmy filmowej wyciął cenzor, ponieważ następuje wówczas i zmiana akcji i zmiana dialogów, które się z sobą nie łączą. Przy końcu pierwszego tygodnia, taśma filmowa tak wygląda, jak mapa drogowa. Tu już potrzebna i stenografia, ponieważ ci "przykrawacze", którzy wycinają i wlepiają poprawki, muszą mieć codziennie szczegółowy raport. Musi być im wyszczególnione, co zostało zatwierdzone, co odrzucone, co i jak poprawione. — Wszystko to musi być opatrzone numerami. Numery te muszą się wzajemnie pokrywać. Również w raporcie muszą być i inne szczegóły techniczne, potrzebne przy montowaniu filmu. Wszystko to musi być zapisane w książce, która musi być w zgodzie ze scenariuszem.

Jean Raymond pracuje pomagając "przykrawaczowi" w Warner Brothers, przez ostatnie dwa lata. Pracowała ona prawie we wszystkich większych firmach i dlatego nauczyła się tego lepiej niż ktokolwiek inny. Zanim została skrybą, pracowała na ekstras i śpiewała. Gdy jednak zobaczyła jaką jest praca skryby, przerzuciła się na to pole działalności.

Opowiada ona z pewną dumą o pracy, jaką wykonywała w klatce z ty-

grysem, ale najwięcej kłopotów miała, gdy nagrywano "Dawn Patrol". Pracowała ona wówczas bez przerwy 36 godzin. — "Na drugi dzień rano przychodzi do mnie Barthelmess i mówi — Jean, czy ty pamiętasz?... Zaczęłam przeglądać książkę pamięciową i okazało się, że tego właśnie nie zapisałam. O mało nie dostałam histerii. Reżyser Howard Hawk, przyszedł, aby zobaczyć co się stało. I on również tych szczegółów nie pamiętał. Nie pomógł tu jednak płacz. Musieliśmy na nowo zaczynać i pracowaliśmy cały dzień, gdy mogło się to skończyć w kilku minutach.

Dixie McCoy lubi bardzo wycieczki do różnych okolic. Opowiada o pamiętnym tygodniu spędzonym na jachcie, o pracy w tunelu, pół mili pod ziemią i innych, często ciekawych bardzo szczegółach swej pracy. Była ona reżyserką dla Christy od roku 1923 do 1928. Prowadziła własny interes. Gdy nadszedł film dźwiękowy, trzeba było więcej dziewcząt do pracy nad wykończeniem dialogów. Przyjęła i ona pracę w filmie.

Studio zaproponowało jej wówczas, aby zajęła się pisaniem pewnych szczegółów do sztuk, ona jednak wolała pracę skryby, gdyż ta jest dobrze płatna.

Ubiegłego lata została zorganizowana unia, czyli tak zwany "Script Girls Guild" i należało do niego skryby w stu procentach. Również kilku mężczyzn zajmują się tą pracą. W Metro są nawet w większości. Studio to jest zdania, że więcej może polegać na mężczyznach niż kobietach.

Obydwie jednak dziewczyny, które pracują dla Republic, nie zgadzają się z tym twierdzeniem. "Bardzo mało mężczyzn nadaje się do tej pracy. Nie mają oni takiego oka, jakie mają kobiety, aby zauważyć każdą szczegółę."

W Metro znajduje się tylko jedna dziewczyna, na której — mówią oni, że mogą polegać, a tą jest Florence Thomas, która jest prawą ręką reżysera Woodie Van Dyke przez ostatnich lat dziewięć, jako sekretarka i skryba. — Może ona tam tak długo pracować jak długo zechce.

Jedyna w tym nie kobiecy zespół — mówi Florence: — "Reżyserzy — to tak jak gwiazdy — jeżeli coś zechcą, to dostaną. Pan Van Dyke robi to samo i dlatego dziewczęta zastępują mężczyznami.

Mary Coleman jest skrybą dla 20th Century Fox, przez ostatnie trzy lata. Najbardziej kłopotliwym dla niej obrazem był "Ladies in Love". Musiała ona pilnować ośmiu pierwszorzędnych ról. Zapisać każdy szczegół w książce pamięci, to nie łatwa rzecz tym bardziej gdy się pracuje 36 godzin. — Inna ze skryb — Helen Parker twierdzi, że dla niej najgorszym obrazem był "Seven Keys to Baldpate" — ponieważ spaliło się laboratorium i trzeba było niektóre sceny nagrywać na nowo.

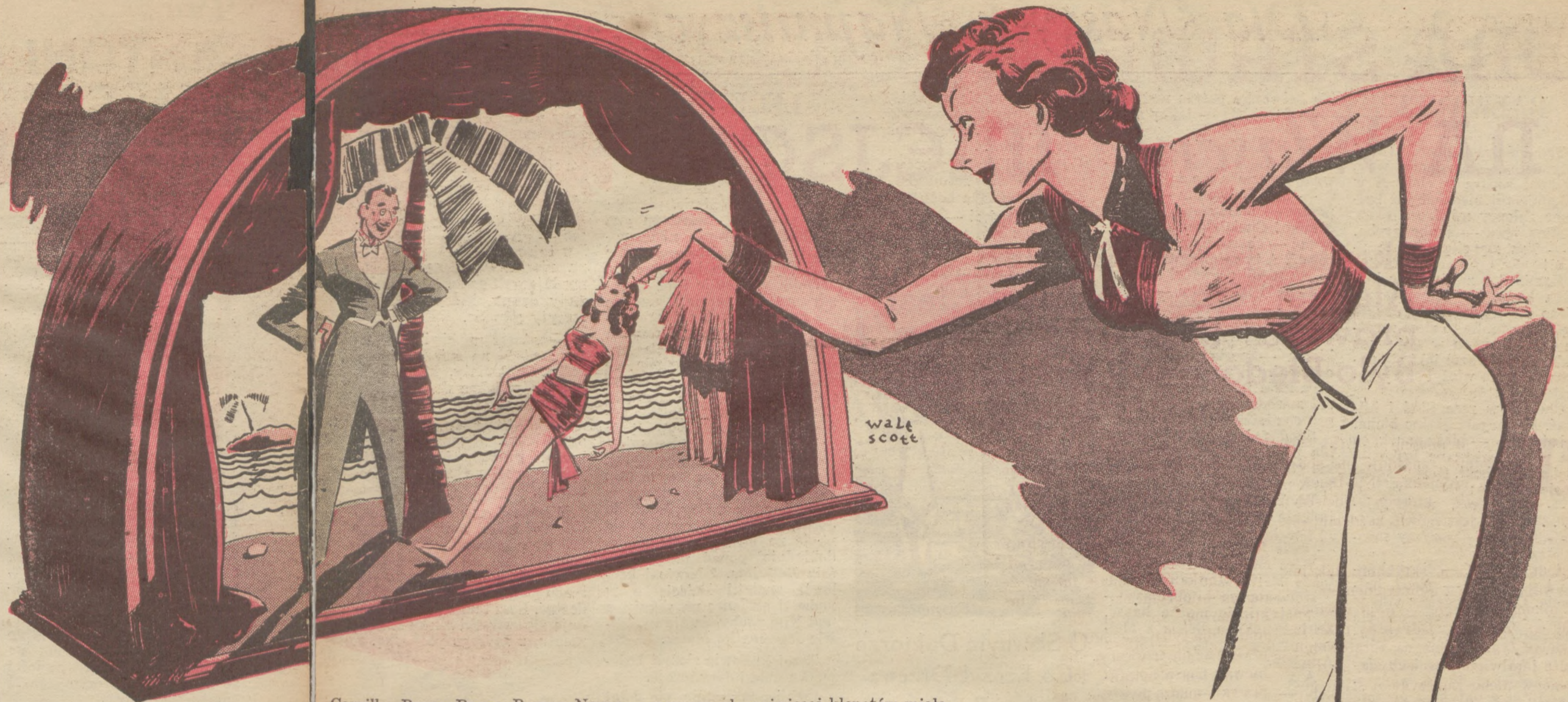
Rose Steinberg, skryba pracująca od lat siedmiu miała nie lada pracę przy nagrywaniu "In Old Chicago", ale najgorszą rzeczą to było gdy nagrywano film "Murder in Trinidad".

Prawdziwą bohaterką w 20th Fox jest Bobs Hoagland. Gdy koń na którym jechała przy nagrywaniu "Call of the Wild" w górskich okolicach przewrócił się, ona złała nogę. Kompania nie wiedziała co robić, gdyż była ona jedyną skrybą w tej wyprawie. Jakiś amator zestawiał jej wówczas złamanie, wziął w łupki i dokończyła ona swej pracy.

Jedno tylko co do swej pamięci mówi "Nie-Dziewczęta". — Obudźcie mnie o północy i ja wam powiem wszystko, cokolwiek chcecie o obrazie — mówi Jean Raymond. Ale nie pytajcie mi się o to, gdy idę na śniadanie.

Praca skrybów jest ogromnie mozolna i wymaga ogromnej uwagi. Podczas nagrywania filmu, muszą oni śledzić za grą artystów, notując każde niemal ich poruszenie. Muszą czekać przemówienia. Z sekundnikiem w ręku muszą następnie porównywać grę aktorów podczas nowych prób i przy robieniu poprawek. Nic nie mogą oni przeoczyć, gdyż wykaże to następny film.

Zarobki tych kobiet, wynoszą od \$50 do \$100 tygodniowo. Zajęcie to, aczkolwiek daje mniejsze zadowolenie, daje stałą pracę. Gwiazda filmowa szybko się przeżywa, natomiast skryba — im dłużej w danej firmie pracuje, tym jest więcej ceniona. W miarę jak udoskonala się film, wzrasta zapotrzebowanie na tego rodzaju pracownice. Dobra pracownica, zawsze może liczyć na pracę.



Aktor Neil Hamilton poddany inspekcji Skryb — Jean Raymond z lewej strony i Dixie McCoy. Jean — sława Republic i Dixie — sprawdzają, czy ubranie Hamiltona jest takie same, jak było, aż do zatknięcia za kląpką kwiatka.



Helen Parker Weteranka "Nie-Dziewcząt" z 20th Century Fox sprawdza tekst ze sceny miłosnej Annabelli, która siedzi na krawędzi krzesła Sekundnik zawieszony na tasimce na szyi panny Parker, jest konieczny do sprawdzania akuracności gry.



# Dla Naszych Najmilszych



## BAŁWANEK

Padał śnieżek nocą. Padał cały dzień. Bielusięnką watek wetknął szparą w cień. A w południe tej niedzieli już bałwana chłopcy mieli.

Mina tęga — szuba gruba. — Ten się ciepło może ubrać!

Kamizelka z białej wełny. Gęba biała, ale pełna. Oczko jedno świdrowate, ale drugie piękne za to, że to zima mroźna teraz bałwan w górę nos zadziera. Jak król jaki się panoszy. Na łeb włożył stary koszyk...

Chucha w ręce Staś i Michaś. I Marcysia głośno kicha. A bałwanek — biały panek, co ma palto watomane tylko — ujął się pod boki. Głośno śmieje się szeroko:

— Moja zima, moje śniegi...

— Niech się wszyscy mrozu strzeżę!

A szedł Józef — ciągnął sanie i powiada: — Siedź, bałwanie. Co tak będziesz stał w ulicy — jeszcze przegna cię policjant. Przejedziemy się parada.

No i bałwan w saniach siada. Rozparł ci się jak wielmoża. Brwi z patyków groźnie sroży. A przechodniom, co się gapią, nawet i nie machnie łapą. A gdy bardzo się dziwiąją język z marchwi pokazuje.

— Niech się dowie całe miasto. Jestem bałwan no i basta... Zimę z mrozem w służbie trzymam. A mróz srogi — tęga zima.

A ten Józef mu powiada: — Bałwan jesteś — trudna rada, ale chciałem jegomości na zabawę prosić w gości.

U Marynki z sutenenki będą dzisiaj imieninki. Będzie bawić się wspaniale, gdy dostanie taką lalę. Chociaż w izbie nie ma pieca a przez szpary woda leci, jak się w tańcu rozochoćisz, to aż zgrzesz się w kapocie.

A w tej izbie Marysinej huczne dzisiaj imieniny. Przyszła Fela, Pella, Melcia, Zdzis, Staś, Michaś i Anielcia.

A Marynka — piętki bosc — kaftan mamy — mokry nosek — po izdebce ciągle drepce. Ochrypnęta — ledwie szepce.

A tu w sieni słychać kroki. Otworzył Józef drzwi szeroko — taszczę wielką białą lalę.

W izbie zimnem aż powiało. Aż na szybie mróz zapiszczał.

Na bałwanka patrzą wszyscy. — To ci lala — jakby z waty!

— Jaka krągła i pyzata! I Marynka gościa chwali — wnet przysiadła się do lali.

— Mój Bałwanku — mości panku — jakie ciepłe masz ubranko! Chciałabym cię pocałować — chciałabym ja potać-cować. A ty mi przyrzeknij za to, że niedługo wróci lato...

— Mój Bałwanku — mości panku — toć mróz ścisza bez ustanku!

Gra Staś pięknie na grzebieniu — poskrzypują drzwi od sieni. Od piecyka z popielnika idzie jakaś ci muzyka — coś zawodzi, coś się śmieje — gra cieniutko aż wiatr wieje.

Spod fajerek het do góry idą polki i mazury. Idzie takie głośne granie, aż się sypie tynk po ścianie.

Wyfrunęły dwa węgliki i tańczą do muzyki, i młynką ją pod konimem dwie iskierki — dwie jedyne.

Więc Marynka i bałwanek także poszli rażno w tany.

Hop-sa-sa-sa — obertasa — w pustej izbie można hasać. Za bałwankiem Pelcia z Melcia, Staś z Agatką — Miś z Anielcia.

A z tym Józkiem oberwańcem — dziury — łaty poszły w tańce.

Aż się izba zakręciła — cztery kątki pomyliła. Aż bałwanek zadyszany pod okienkiem se przystanął. Tańczyć jeszcze ma ochotę, a tu na nim siódme poty. Trochę wstydy się swej szuby. Radby ją gdzie w kącie zgubić — więc się kuli i przysiadła. Niby że to chce pogadać.

Prosi zaraz go Agatka: — Opowiadaj mi o kwiatach. A Marynka chce o słonku. Zdzis i Michaś o skowronkach.

Opowiadajże, Bałwanie — jak to zimno już ustanie, — jak nie zmarzną nogi bosc i nie będzie mokry nosek.

Otoczyły go dzieciaki — a ten bałwan bładny taki. Głowę chwieje — w bok opada. I nie może czegoś gadać. Coraz więcej krzywi minę i do ziemi się przygina.

Cóż o lecie powie dzieciom? Toć to zima jest na świecie. Sam serduszko nosi z lodu — sam zimowym wieje chłodem.

Coś tam zaczął cicho gadać, że to teraz mróz opada... że to tylko patrzeć wiosny — że na drzewach pączki rosną...

Idzie ciepło po gromadzie, a bałwanek aż się kładzie. Wy-

krzywiły mu się brewki. I języczek drży z marchewki... kap... kap... łezki z krzywych oczek...

Roztopił się lewy boczek... roztopiło się serduszko pod śniegowym tym kożuskiem.

Patrzą dzieci — oczka mrużą — a z bałwanka już kałuża...



## O Sławnym Doktorze Co Leczył Drzewa w Borze

Po szerokim lesie wicher skargi niesie: "Tu mnie boli, i tu boli rety! zlitujcie się!" A któż to tak płacze, któż to tak narzeka, że aż serce boli słuchać, czy zwierza, czy człeka?

Płacze tak sosienka, zielona panienska, co wyrosła na polanie wysmukła i cienka. Radzą w lesie drzewa, radzą już od wczoraj. "A czy nasza siostra nie jest czasem chorą?"

Pewnie, pewnie chora, ale na co chora? Trzeba prędzej tu sprowadzić leśnego doktora. A ten leśny doktor, Dzieciół Dzieciółowski właśnie lasem polatywał bez smutku i troski.

Gdy go poproszono do sosienki chorej, tu postukał, tam popukał, pooglądał korę. Jeszcze ze sosenką porozmawiał szepcem i taką na skrawku kory wypisał receptę:

"Trzeba dużo słońca, trzeba trochę deszczu, zaraz się sosienki zdrowie na pewno polepszy. A żeby skuteczna była ta kuracja, jeszcze jest potrzebna tutaj mała operacja."

Stuka w korę, stuka, podparł się ogonem, po godzinie wreszcie mówi: "Robaki zjedzone. Sosna będzie zdrowa, zgina wszystkie troski. Ręczę jakem doktor leśny, Dzieciół Dzieciółowski."

Było jak powiedział: Sosna teraz zdrowa. Do tej pory dla Dzieciola wielką wdzięczność chowa.

## SZARADA

Pierwsza to jest kot niecały (dwie litery mu zostały). Druga chce węgla i i drzewa, a za to ludzi ogrzewa. Całość w polu na kształt góry, w nim ziemniaków cztery fury.

Kopiec kartofli.

## LEGENDA O SZAROTCE

W czasach, gdy Herod panował w Jerozolimie, ukazała się pewnego wieczoru na wschodniej stronie nieba nowa gwiazda. Odznaczała się tak wspaniałym blaskiem, że zaćmiła wszystkie inne gwiazdy na firmamencie. Ukazanie się zaś w owych czasach nowej gwiazdy wskazywało na nastąpić mające wielkie wydarzenie. Toteż narodziło się w Judei Dzieciątko, o którym mówiono, że jest to przysły Zbawiciel świata. Wkrótce potem trzej królowie wybrali się w drogę, aby pokłonić się Dzieciątku. Prowadziła ich owa gwiazda, która swym blaskiem oświecała im drogę w dzień i w nocy. Gdy doszli do Judei, gwiazda zatrzymała się nagle na ciemnym tle nieba, dokładnie ponad miejscowością Betlejem. Zdziwieni królowie znaleźli Dzieciątka w nędznej stajence na słomie, a nad Nim pochylała się troskliwie Jego matka Maria.

Trzej królowie złożyli Dzieciątku hołd i dary swoje.

Cóż jednak stało się dalej z ową gwiazdą?

Po zatrzymaniu się nad stajenką w Betlejem, gwiazda nie wiedziała co ma ze sobą począć i gdzie się ukryć. Na firmamencie pozostawać nie mogła. Zaćmiwała swym ogromnym blaskiem siostry gwiazdy. Poza tym gdyby się ukazała w innej okolicy, to uważano by jej ukazanie się za znak, że nastąpi narodzenie innego Mesjasza. Nie mogła również zamienić się w nicosć, gdyż była nową promienną gwiazdą, której istnienie dopiero się rozpoczęło. Nie zostało jej nic innego, jak szukać schronienia na ziemi.

Biedna gwiazda długo błądziła nad morzami i łądami, aby znaleźć odpowiednie miejsce. Starła się o to, aby przyjąć niepostrzeżenie, gdyż nie chciała swym ukazaniem się zamącać ludziom spokoju. Dlatego też starała się być jak najmniejszą, lecz nie bardzo jej się to udawało. Marynarze bowiem zauważywszy niezwykłą gwiazdę w czasie podróży, popłynęli w złym kierunku, biorąc ją za gwiazdę polarną. — Tymczasem biedna gwiazda błądziła dalej w przestworzach.

Wreszcie pewnej majowej nocy gwiazda znalazła się nad szczytami wspaniałych gór. Doliny pokrywała szmaragdowa zieleń trawy, a wioski były zamieszkałe przez spokojnych ludzi.

— Pozostaną tutaj na zawsze — pomyślała gwiazda. — I w tejsze chwili rozdzieliła się na niezliczoną ilość małych, spadających gwiazdek. Był to złoty deszcz, który spadł na szczyty górskie.

Nazajutrz myśliwi i pastarze znaleźli na śniegu świeżo rozkwitłe kwiaty, które były ładną podobne do gwiazdek z białego aksamitu.

Kwiatki te nazwano później szarotkami. Szarotki mają kształt gwiazdy i wyglądają jakby zrobione ze lśniącego śniegu.

Wiernie życzeniu swej matki gwiazdki, szarotki rosną tylko w górach. Najwięcej znajduje się ich na stromych szczytach górskich, w miejscach gdzie trudno się do nich dostać. Lecz tam wysoko znajdują się szarotki blisko firmamentu, z którego pochodzą.



## ZAGADKA

Gdy mu litery nie brakuje — w wodzie się pluszcze i wodę pruje. A gdy mu litera ze środka ucieka — w dal się rozpościera szeroka rzeka.

Wisła

## IDZIE NOCKA

Idzie nocka, idzie przez niebo i ziemię, a synus siadł w kątku, trze oczki i drzemie. Idzie nocka, idzie, gwiazdeczkami rosi, a synus już ziewa i spać grzecznie prosi. Idzie nocka, idzie przez pola i łącki, synus zmówił pacierz, umył buzię, rączki. Idzie nocka, idzie, za oknem się człapie, a synus w łóżeczku śpi smacznie, aż chrapie.



Zamyślony "Burek"



Babcia nie boi się misia-niedźwiadka.

# HUMOR ŻART SATYRA

## Propozycja Niesumiennego Dłużnika

Salomon Koper spotkał na ulicy Długiej Izydora Glancmana, który mu od dawna był winien dziesięć złotych.

— Glancman! — zawołał Salomon, chwytając dłużnika za kłapy — moje dziesięć złotych!

— Jutro... — odparł Glancman, daremnie próbując uwolnić się z rąk wierzyciela.

— Już pół roku pan mnie mówisz "jutro". Dostyc tej zabawy. Albo mnie pan zaraz płacisz pieniądze, albo dam panu w pysk, że się pan przekręcisz do góry nogami.

— Momencik, panie Ka. — Pieniądze przy sobie nie posiadam, atoli mogę dać panu matrymonialne propozycje wzajemian za dług!

Salomon zawahał się. Jego kawalerskie serce zabiło przyspieszonym tętnem na myśl o młodej i urodziwej żonce, a twarz okryła się rumieńcem.

— Mów pan! — rzekł. Glancman uśmiechnął się słodko.

— Mam dla pana na widoku odpowiednią kobietę. — ma trochę pieniędzy...



### NIEWDZIĘCZNY

— Zrobiłem Grubiańskiemu garnitur zębów, a teraz żałuję.

— Co, Grubiański nie zapłacił?

— Mało! Jest on tak bezczelny, że ilekroć mu wspomnę o rachunku, zgrzyta moje własnymi zębami.

### W POCZEKALNI LEKARZA

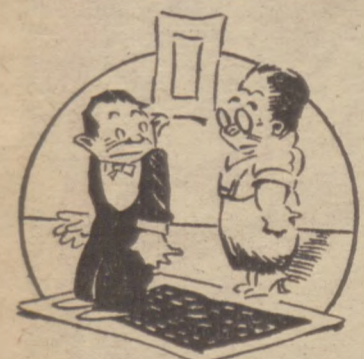
W poczekalni lekarza siedzą dwaj mali chłopcy.

— Co wam dolega? — pyta jakaś pani.

— Połknąłem gałkę i doktor musi ją wyciągnąć.

— A ty towarzyszysz swemu przyjacielowi?

— Nie, proszę pani, ale gałka jest moja.



### ŻELAZNE ZDROWIE

— Nie wstydzisz się? Znowu jesteś pijany!

— Co mam robić, kiedy wciąż mam takie straszne pragnienie.

— To pij wodę!

— Wodę? Nie mogę... Mój lekarz mówi, że mam żelazne zdrowie. Mógłbym zatem wewnątrz zardzewieć!

— Ładna — westchnął tęsknie pan Salomon.

— Ładna to akuratnie ona nie jest, ale...

— Młoda?

— Taka młoda to nie, ale...

— Panna?

— Tak bardzo panna, to ona też nie jest, ale...

— Kogo pan masz na myśli, panie Glancman?

— Panią Hofenberg.

W panu Salomonie krew zawrzała z oburzenia.

— Co pan udajesz idiotę!

Czy pan wiesz, jaka ona jest stara? Żebyś pan tyle batów dostał, ile ona ma lat!

— Co to panu szkodzi?

— Jakto, co? Ja mam ją kochać jak swoją żonę? Przecież ona może być moją babcią!

— To będzie ją pan kochał, jak babcię!

Odpowiedź powyższa tak zdenerwowała Salomona, że wymierzył niefortu n e m u swatowi parę siarczystych policzków.

Policzki owe pociągnęły za sobą rozprawę w sądzie, który skazał pana Salomona na tydzień aresztu.

### SEANS SPIRYTYSTYCZNY

— Czy to ty, mężulku? — pyta żona wywołanego ducha.

— Tak to ja, Kundziu.

— Powiedz mi, kochany, czy ci teraz jest lepiej, niż dawniej, kiedyś był ze mną?

— O wiele lepiej.

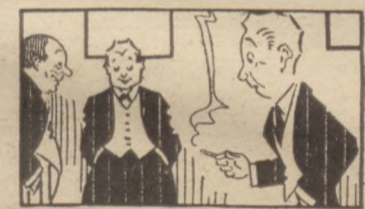
— Cieszę się z tego, najdroższy. Czy jesteś w raju?

— Nie, w piekle.

### NIEZRĘCZNA

Dzisiaj w południe spotkałem męża pani na ulicy, ale on mnie nie zauważył.

— Tak. Opowiadał mi właśnie o tem.



### POŁKNAŁ OBRAZĘ

— Wiesz Kaziu, ten młody Kuszpietowski zachował się wczoraj bardzo nietaktownie w stosunku do mnie.

— Co takiego zrobił?

— Poczęstował mnie kieliszkiem koniaka, wiedząc dobrze, że jestem gorącym abstynentem i wiceprezesem Ligi Antyalkoholowej. Uważam to za obrazę.

— I jak zareagowałeś na to?

— Milcząc pogardliwie, połknąłem tę obrazę!

### W SĄDZIE

Skarżący: — Ano, proszę wysokiego sonda, on mnie raz w pysk, ja nic, on mnie drugi raz w pysk, ja nic, on mnie piąty raz w pysk...

Sędzia: — Hola, powołusku! A cóż było z tym trzecim i czwartym razem?

Skarżący: — Ano proszę prześwietnego trybunału, bez urazy wysokiego sonda, trzeci i czwarty raz to ja mu oddawałem za pierwszy i drugi.



### MÓWIŁ PRAWDĘ

— A ty kłamco! — krzyczy żona na męża. — Gadałeś, że idziesz do szwagra, a poszedłeś do karczmy!

— Gadałem? To słusznie i sprawiedliwie gadałem. Poszedłem do szwagra, ale nie moja wina, że szwagier był właśnie w karczmie.

### NIECO O SZKOTACH

Szkot siedzi w niedzielę z żoną w kinie. Wyświetlają film religijny. Właśnie scena przedstawia wnętrze kościoła. Pastor odprawia nabożeństwa.

Nagle Szkot wybucha śmiechem. Żona pyta z oburzeniem:

— Co to za niestosowne śmiechy?

— Chcesz wiedzieć dlaczego się śmieję — woła rozpromieniony Szkot — przecież tam teraz zbierają do skarbonki na ubogich, a ja siedzę i nie muszę nic dać!

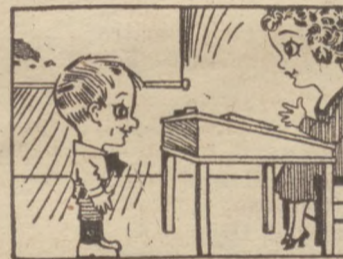
Dwu Szkotów założyło się o szylinga, który potrafi dłużej przebywać pod wodą. Obaj dali nurka.

Zwłok do dnia dzisiejszego nie znaleziono.

### ROZTARGNIONY

żona: — Czy wiesz, że twój kolega Meyer dziś rano zmarł nagle?

Profesor: — To dziwne. — Wczoraj się z nim widziałem i ani słówkiem mi o tem nie wspomniał.



### WIEK DWUDZIESTY

Nauczycielka: — Co wznosi ludzi nad zwierzęta?

Uczeń: — Aeroplan, proszę pani.

### NA LETNISKU

— Z przeproszeniem — wójt pyta — jakiej to są państwo religii?

— Powiedźcie, że jesteśmy starozakonni.

— Tak? A myśmy wszyscy myśleli, żeście żydy.

### PIERWSZY KROK

— Daj mi papierosa, Emilu!

— On się ożenił z nią wbrew woli jej matki.

— I cóż, matka pogodziła się z nimi?

— Chyba nie, bo mieszka u nich.

### NIEINTELEKTNE MEDIUM

Ciemno. Cicho. Państwo Biedniakiewicz bywają w towarzystwie gości urządzających seans spirytystyczny przy pomocy znanego medium. Nagle ukazuje się w rogu pokoju świetlana postać.

— Ktoś ty, duchu?

— Jestem wuj Bartłomiej z Prosiątkowa—odpowiada zjawą grobowym głosem.

— Ależ wuj Bartłomiej żyje. Przecież umieściliśmy w dziennikach odwołanie wiadomości o jego śmierci!

— Cholera! że też ja tego nie zauważyłem! — odpowiada duch wściekły.



### ZŁOŚLIWA

— Suknia twoja jest bardzo piękna, Anielciu.

— Ofiarował mi ją ojciec, gdy ukończyłam 18 lat.

— Co ty mówisz? I po tylu latach jest jeszcze modna?

### KOŃ WYŚCIGOWY

Noc. Państwo Dumont śpią. Wtem pan Dumont zaczyna mówić przez sen. Pani budzi się i słucha.

Dumont mruczy: "Zuzanno! Zuzanno!"

Pani Dumont na imię Blanka, budzi więc oburzona małżonka:

— Cóż to za Zuzanna, o której mówisz we śnie?...

— Zuzanna? Ach tak... To koń wyścigowy, na którego postawiłem wczoraj 500 franków.

Nazajutrz po powrocie z biura, rzuca Dumont pytanie żonie, co słuchała w nocy?

# NA ★ SREBRNYM ★ EKRAŃ

## Fatszywa Gwiazda Dalekiej Norwegii

Tajemnica Tajemniczej Gwiazdy. — Nie Fiordy, a Stragany z Kiełbaskami. — Kto i Kogo Uczył. — To Tylko Zwykły Tryk Filmowy.

Wyszła tu na jaw ciekawa historia, z powodu której Hollywood zalewa się śmiechem. Oto odkryta została tajemnica — tajemniczej bystro-okiej Sigrid Gurie, gwiazdy filmowej, odkrytej przez słynnego "astronoma" filmowego — Samuela Goldwyn'a, z firmy Goldwyn Inc. jak również Ltd — gdzieś w dalekiej Norwegii. Okazało się, że owa gwiazda rzekomo pochodząca z krainy fiordów — pochodzi z Brooklyna.

La Gurie, sława dźwiękowa Goldwyn Inc. Ltd., — nie tylko przyznała się, że jest żoną amerykańskiego byznesmana, ale również, że światło dzien-

ne ujrzała nie gdzieś tam na dalekiej północy Europy, ale w błogosławionej krainie Wujka Sama, na Flatbush ulicy w Brooklynie, w sąsiedztwie salonów osobliwości i straganów z parówkami na Coney Island, a nie w sąsiedztwie białych niedźwiedzi i zabawnych fok — jak to szeroko rozgłoszono.

Goldwyn ogłosił, że La Gurie znajduje się odosobniona i w zieleni drzew pomarańczowych, studiuje angielski język, już od ubiegłego sierpnia. Tymczasem wschodząca gwiazda Goldwyn Inc. Ltd. klęczała się w tym czasie, doskonałą angielszczyzną ze swoim małżonkiem Thomasem V. Stewart, którego porzuciła.

Rewelacje te, co do egzotycznej gwiazdy, która zwróciła uwagę publiczności parę miesięcy temu swoim długim, najdłuższym od czasu, gdy czystość zapanowała w filmie — pocałunkiem, na procesie rozwodowym, wywołując sensację w pośród kolonii słynnych "Tak — Panie".

La Gurie - Stewart — zapytana w tej sprawie po swoim powrocie z kryjówek z Palm Spring — powiedziała: — cała historia jest tylko naturalnym sposobem dostania się na ekran i zainteresowania publiczności. Robią to gwiazdy w różny sposób. Marlene Dietrich zrobiła to samo chodząc w spodniach, Greta Garbo zrobiła to swoim milczeniem — cóż więc tak dziwnego?...

### RADA FILMOWA

Jak donosi prasa angielska, minister pracy powołał do życia specjalną radę filmową, której członkowie nie mogą być związani finansowo z jakąkolwiek wytwórnią lub wypożyczalnią filmową. — Rada składać się będzie z 11 osób, w tym jedna kobieta. Zadaniem rady będzie tworzenie dobrych filmów angielskich, i otaczanie opieką produkcji filmowej.

### Ze Świata Filmu

Jak podaje czasopismo "Film" w roku 1937 odwiedziło kina berlińskie przeszło 64 miliony widzów, t. j. o 15 milionów więcej aniżeli w roku 1933. Kinofikacja kraju postępuje w szybkim niezwykłym tempie. Zakłada się dziesiątki nowych kin, świetnie wyekwipowanych technicznie. Jak widać, propaganda przeprowadzona w ubiegłym roku, na terenie całej Rzeszy zrobiła swoje, obecnie dają się odczuwać rezultaty mądrej polityki Reichsfilmkammer.

Na posiedzeniu brytyjskiego Tow. Kinematograficznego w Londynie, ogłoszono dane dotyczące frekwencji widzów w roku 1937. Obliczono, że w tym roku kina Wielkiej Brytanii odwiedza przeciętnie w tygodniu 23 miliony widzów. Ogółem Anglia posiada 4,800 kin z 4.5 miliona miejsc. Dla porównania podano, że w roku 1934, było 4,300 kin, które miały ogółem 3,800,00 miejsc. Przeciętnie w tygodniu frekwencja wynosiła 18.5 miliona widzów.

W Niemczech zakazano wyświetlać film "Królowa Wiktorja". Powodem zakazu jest ilustracja muzyczna, oparta na dziełach nieryjskich kompozytorów.

## TRZECIA KARIERA SONJI HENIE

Mistrzyni Europy, Potem Ameryki Na Łyżwach. — Sonia Pragnie Zostać i Mistrzynią Lotów Powietrznych.

Sonia Henie, wielka łyżwiarka, znakomita mistrzyni lodowisk, która najpierw zdobyła sławę w Europie, a potem wslawiła się swoimi występami w Ameryce, które jej dały poza sławą i dolary — zamierza przenieść się na inne pole swej działalności.

Zarówno w pierwszej jak i w drugiej karierze Sonii Henie sprzyjało jej szczęście wielkie. Filmy ze słynną łyżwiarką w roli głównej zdobywały w całym świecie olbrzymie powodzenie.

Obecnie Sonia Henie — zamierza rozpocząć — trzecią karierę. Pragnie iść w ślady Anny Johnson — i zostać słynną lotniczką. Oto ogłoszona została wiadomość, że w czerwcu lub w lipcu b. r. Sonia Henie dokona przelotu przez Atlantyk. Będzie to lot z Nowego Yorku do Norwegii.

Słynna gwiazda filmowa przygotowała już ten lot w najdrobniejszych szczegółach. I tak pilotem jej będzie wytrawny lotnik transatlantyki Dick Merrill. Lotnik ten ma poza sobą już cztery przeloty przez Atlantyk. Należy więc już do weteranów oceanu.

Sonia Henie poznała Dicka Merrilla w czasie pobytu w Miami podczas pewnego przyjęcia. Opowiadania słynnego lotnika o przelotach Atlantyku wywarły na Sonii Henie tak silne wrażenie, że pilotka prosiła Dicka Merrilla, by był jej towarzyszem w czasie letniego przelotu przez ocean.

W wywiadzie, jaki znakomita łyżwiarka udzieliła przedstawicielom prasy — powiedziała:

— Odbywałam dotychczas tylko przeloty nad kontynentem. Kilkakrotnie przeleciałam samolotem z Nowego Yorku do Hollywood. Nie obawiam się zupełnie podróży ponad oceanem. Merrill jest lotnikiem najbardziej godnym zaufania w całej Ameryce. Mam nadzieję, że w ciągu czternastu godzin przelecimy z Ameryki do Europy. W podróży tej będzie mi prawdopodobnie towarzyszyć moja matka.

Tak więc przeżyjemy nową emocję sportowo-lotniczą — lot nad Atlantykiem Sonii Henie.

### Jak w Bajce z 1000 i Jednej Nocy

Jak pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej, wyrosła w Hollywood w przeciągu 15tu dni i 15-tu nocy, wspaniała rezydencja milionerska, gdy około 300 artystów, budowniczych i robotników, wypróżniło pociąg z jego zawartości i przystąpiło do budowy pałacu.

Pałac ten potrzebny jest do nagrywanego obrazu "Holyday" jaki produkuje Columbia. Niezwykły ten budynek, potrzebny się okazał, gdyż główne studio zajęte jest nagrywaniem innego obrazu.

Robotnicy przystąpili do pracy, ciągnąc długi szereg

dwudziestu - stopowych kolumn, oraz potężne bloki, z których pobudowano całość. Zbudowali oni wspaniały taras, z marmurowymi schodami, który otoczony jest aluminiową balustradą długości 50 stóp. Dwudziestu rzeźbiarzy, przerabia na różny sposób 15,000 funtów gipsu, który będzie zdobił ściany, nadając mu różne formy. Gdy tylko któraś z sekcji została wykończona, zaraz 50 malarzy, przystępowało, do pracy, aby ją przyozdobić w odpowiednie freski i inne malowidła.

Tak powstają monumentalne gmachy filmowe.

### Cała Rodzina Gra w Filmie



Państwo Coy Watson, z Hollywood, ze swoimi dziewięciorgiem dziećmi, zajęci są w pracy filmowej.

# Medium w Roli Detektywa

Jasnowidz Inżynier Ossowiecki i Pewna Kobieta Rozwiązali Zawile Zagadki Kryminalne

**C**AŁY szereg urzędników policji w Paryżu zajmuje się obecnie studiowaniem ciekawego zagadnienia, w jakim stopniu można posługiwać się medium, celem wyświeślenia nierozwiązanych dotąd zagadek kryminalnych. W pierwszym rzędzie zajmuje się tym problemem znany paryski urzędnik policji śledczej Charles Lepierre, który na ten temat wypowiedział się niedawno w prasie paryskiej.

— Istnieją w świecie rzeczy nadzmysłowe, nad którymi nie można przejsć do porządku dziennego — oświadczył Lepierre, w wywiadzie, udzielonym pewnemu dziennikarzowi francuskiemu. — Właściwie zasadniczo praca urzędnika policji śledczej jest pracą ścisłą, matematycznie ścisłą, lecz musimy się również liczyć z pewnymi pierwiastkami, znajdującymi się w sferze nadzmysłowej. Mamy bowiem istne fenomeny, ludzi jasnowidzących i posługiwanie się takimi mediami w kryminalistyce dało już niejednokrotnie zdumiewające rezultaty.

**Gdzie jest narzędzie zbrodni?**

Przed niedawnym czasem mieliśmy twarde orzech do zgryzienia — ciągnie dalej Lepierre. — Otóż dokonano morderstwa a krótko potem popełniono samobójstwo i trudno doprawdy było nam ustalić związek pomiędzy jednym a drugim. Samobójstwo popełnił pewien mężczyzna w więzieniu przez powieszenie, posługując się do tego własnym krawatem. Sam fakt popełnienia samobójstwa był dla nas dowodem winy desperata, który osadzony został w więzieniu podejrzany o dokonanie morderstwa na osobie pewnego rolnika, który został zabity siekierą. Jednakowoż mimo usilnych starań nie udało się nam odnaleźć narzędzia zbrodni a dopóki siekiery nie odnaleziono, zagadka była dla nas nierozwiązana.

Mniej więcej w tym samym czasie osadzono w więzieniu służącą, niejaką Marię Dubois, stojącą pod zarzutem dokonywania różnych kradzieży i, co najciekawsze, przestępstw dopuszczających się zazwyczaj podczas snu w stanie somnambulicznym. Lekarz więzienny dr. Dufay stwierdził niebawem, że lunastyczka w czasie hipnozy rozwijała niezwykłą zdolność jasnowidzenia.

Gdy pewnego razu rozmowa potoczyła się na temat wspom-

nianej nierozwiązanej zagadki kryminalnej, lekarz więzienny zaproponował sędziemu śledczemu, ażeby wziąć sobie do pomocy Marię Dubois. Po uzyskaniu zgody na tą propozycję, lekarz udał się następnego dnia do celi, w której przebywała jasnowidząca kobieta. Lekarz zabrał z sobą część krawatu, na którym powiesił się samobójca. W krótkim czasie lekarz wprowadził kobietę w trans, czyli uspił ją, przy czym wydobyl z kieszeni część krawatu i wcisnął go Marii Dubois do rąk.

W tej samej chwili kobieta zerwała się z ławki i rzucając krawat na podłogę wydała okrzyk: "Nie chcę tego ruszyć!"

— Dlaczego? — zapytał lekarz.

— Tym krawatem bowiem powiesił się człowiek w więzieniu — odpowiedziała.

— A dlaczego osadzono go w więzieniu? — zapytał następnie dr. Dufay.

— Ponieważ zamordował człowieka! — zabrzmiała odpowiedź.

Lekarz doszedł zatem do punktu, do którego zmierzał i w ostrym tonie zapytał w dalszym ciągu: "W jaki sposób dokonał morderstwa?"

— Małą siekierą do rąbania drzewa — odpowiedziała kobieta.

Było to zgodne z orzeczeniem wydanym przez dra Dufaya, w charakterze rzeczoznawcy po dokonaniu oględzin zwłok zamordowanego. I z zaintrygowaniem zapytywał dalej: "A co morderca zrobił z siekierą?"

— On... widzę, jak wrzuca siekierę do stawu, znajdującego się w pobliżu domu mieszkalnego zamordowanego rolnika. Widzę siekierę bardzo dobrze na dnie stawu.

Z niezwykłą dokładnością opisywała następnie kobieta to miejsce tak, że jeszcze tego samego dnia pod przewodnictwem lekarza udało się odnaleźć i wydobyc z wody narzędzie zbrodni.

Tyle o tym ciekawym wypadku, przy którym sam współpracowałem. Czego nam urzędnikom policji śledczej nie udało się wytropić po długiej, męczącej pracy, tego dokonała i wyjaśniła wspomniana kobieta dzięki jej nadzwyczajnym zdolnościom jasnowidzenia.

Jasnowidz, wykrył sprawcę

Bardzo ciekawy jest również drugi wypadek posługiwania się znanym polskim jasnowidzem Stefanem Ossowieckim z Warszawy, który wsiadł się ostatnio tym, że na specjalnym seansie miał wizję zagnionego w Bułgarii samolotu komunikacyjnego jeszcze przed jego odszukaniem i tragiczna ta wizja pokrywa się zupełnie z rzeczywistością. Ale chodzi tu o inny ciekawy wypadek:

W centrali pewnego wielkiego warszawskiego banku dokonano kradzieży. Klient banku stwierdził, że z schowku zginęła mu paczka zdeponowanych tam cennych akcyj. Podejrzenie padło na trzy urzędniczki banku, które pracowały w tym oddziale. Pragnąc uniknąć kompromitacji, jedna z kobiet wpadła na myśl szukania pomocy u Ossowieckiego. Kierując się litością wobec trzech kobiet, Ossowiecki zajął się tą sprawą. Po zjawieniu się w banku, zaprowadzono jasnowidza do schowku, z którego zginęły akcje. Nagle rozjaśniło mu się oblicze i inż. Ossowiecki powiedział: "Widzę przed sobą dokładnie ową scenę... Pewien mężczyzna zbliża się do schowku, otwiera go kluczem a potem wyjmuje z niego akcje i wkłada do teki. Potem znowu oddala się... Musi to być urzędnik banku, gdyż nikt nie dziwi się jego obecnością. Widzę tego człowieka tak dokładnie, że mógłbym go z łatwością rozpoznać".

— A może Pan podejmie się zaraz tego trudu? — zapytał dyrektor.

— Chętnie — odpowiedział Ossowiecki.

Następnego dnia dyrektor oprowadził jasnowidza po banku, bez zwrócenia specjalnej uwagi. Nagle inż. Ossowiecki przystanął, wskazując dyrektorowi na pewnego urzędnika bankowego. Pół godziny później agenci policji śledczej przeprowadzili i odnaleźli w tecze skrózanej wszystkie wykradzione akcje. Jasnowidz Ossowiecki wykazał zatem brak winy posądzonych o kradzież kobiet i wykrył prawdziwego przestępcę.

Nad takimi wynikami nie możemy przejść do porządku dziennego — mówił komisarz policji Lepierre — i dlatego w kryminalistyce koniecznym będzie w przyszłości nadal posługiwać się mediami, które cenne mogą nam oddać usługi.

# O PSZCZOŁACH, Miodzie i Piernikach

**O**D wielu, wielu wieków mieszkają pszczoły w Polsce. Roje dzikich pszczoł żyły swobodnie i bezpiecznie pod osłoną pierwotnej puszczy, tylko niedźwiedź niepokoił czasem pracowite owady. A gdy człowiek przywędrował na polskie ziemie, zaczął i on podbierać miód z gniazd pszczelich. Jednak pszczoły umieją się bronić i to dobrze... Więc zdobywanie miodu dla człowieka było początkowo sprawą trudną i nieraz poczuł na sobie żądła pszczoł.

Widocznie nie były to żarty, skoro poważny Herodot, ojciec historii, opisując w 5-y wieku przed Chr., ziemie Słowian, powiada, że kraj ich miodem płynie, ale — niebezpiecznie jest zapuszczać się w lasy, gdyż obfitują one w niezliczone roje dzikich pszczoł.

Jednak mimo strachu przed pszczolami, głód i potrzeba nauczyły człowieka korzystać z owoców ich pracy. Pilnując corocznie rojenia się pszczoł, chwytając on młode, odlatujące roje i osadzał ją w przygotowanej przez siebie dziupli drzewnej, zwanej barcią. W ten sposób została zapoczątkowana hodowla pszczoł — bartnictwo.

Mawiali dawniej wieśniacy: "kto chowa pszczoły i kłacze, na biedę nigdy nie płacze", albo: "kto ma pszczoły, temu świat wesoly" — i niedarmo, gdyż przez szereg wieków bartnictwo było w Polsce jedną z podstaw życia gospodarczego. "Kraj nasz był ongi — pisze poeta — jak zastawiony dla gości stół, różnorodnym kryty kobiercem; na nim chleb biały i sól, i miód..."

Dawne prawo polskie zajmowało się też troskliwie bartnikami — nakładało na nich, co prawda, kary za nadużycia, stawiało różne przepisy, dotyczące organizacji lasów bartniczych lecz z drugiej strony darzyło przywilejami i opieką.

W ciągu pierwszych wieków istnienia naszego państwa miód był jedną z danin, składanych powszechnie panującym i kościołowi. Miód i wosk były również przedmiotem ożywionego handlu z sąsiednimi państwami. Wosk przytem nabierał znaczenia w miarę rozszerzania się chrześcijaństwa, gdyż wyrabiano z niego świece i gromnice.

Miód dawniej miał bardzo szerokie zastosowanie w życiu praktycznym. Zastępował

cukier, nie znany w Polsce i Niemczech, aż do 16-go wieku, a potem bardzo drogim, a więc przedmiotem zbytku; mawiali też nasi przodkowie: "król, wielki pan, a łyżkami cukru nie jada". W odległej przeszłości miód był najtańszym, i obok kaszy i chleba, niezbędnym pożywieniem naszych przodków i to w przeddziejowym okresie plemiennym, jak i w późniejszych czasach historycznych.

Miód był również najstarszym napojem stołowym. Umiejętność wyrabiania go, czyli sycenia, przysłała ponoć z dalekiej Islandii. Stare to wspomnienie, a może i blahe podanie. Faktem jest, że powszechnie przygotowywano z miodu napój, bez którego nie obeszła się żadna uczta weselna, żadne zebranie, a nawet żadna stypa. Miodem zaprawiano także różne potrawy i napoje, używano go do wypieku rozlicznych ciast, a zwłaszcza słodkich, korzennych pierników, służących jako przekąska po wódce. Miód był również cennym środkiem leczniczym.

Cóż więc dziwnego, że człowiek miłoścy i szcunkiem otaczał pszczoły, którym tak wiele dawniej zawdzięczał, z którymi żył się od wieków. Świadczy o tym historia, oraz wierzenia i zwyczaje, dziś jeszcze po wsiach spotykane.

Pszczoły Pan Bóg stworzył nie tak, jak inne owady — mówi lud — powstały one z robaków, gnieźdzących się w ranie św. Pawła, lub z czaszki wolu, albo też wydaje je z siebie "rójnica", gad podobny do żmiji, mający zwykle swe gniazdo pod ulem. Powszechne jest mniemanie, że pszczoła, jedyna ze wszystkich żyjątek, ma duszę, podobnie jak człowiek — dlatego też należy mówić, że pszczoła "umarła", a nie zdechła...

Lud uważa pszczoły za istoty mądre, prorocze, należące niejako do rodzaju ludzkiego (niektóre ludy duszę ludzką wyobrażają w postaci pszczoły), a nawet święte. To też w wielu okolicach Polski zawiadamia się je o ważniejszych zmianach w rodzinie, przedstawia dzieci nowonarodzone, daje znać o śmierci gospodarza i przedstawia nowego, gdyż inaczej pszczoły mogłyby go nie znać i odlecieć.

Powszechną była dawniej wiara, że złe moce nie mają dostępu do miodu i wosku. Dlatego przestrzegano, aby zarówno świeczka zapalana na ciastach weselnych przy wkładaniu ich do pieca, jak i gromnica broniąca przed gromem, lub oświetlająca drogę w zaświaty, były z czystego wosku pszczelnego. Mszy św. zaś nie godzi się też odprawiać bez świec woskowych. Pszczoła daje ludziom światło do kościoła, dlatego według przekonania ludu, zabójstwo pszczoły, lub odebranie jej miodu w zimie jest ciężkim grzechem. Grzechem jest również kłąć pszczołę, lub jej szkodzić — karą za to jest niepowodzenie w życiu...

Pszczoły mają swe miejsce i w obrzędach Bożego Narodzenia. Przed wieczorą wigilijną każdy z domowników — w niektórych okolicach Polski — powinien potrzeć otwór ula palcem umoczonego w miodzie. A po wieczorze gospodarz idzie do pszczoł, oznajmiając im o Narodzeniu Boga.

A wróciwszy z ogrodu już bez żadnych obrzędów je się smakowite na miodzie przyrządzone pierniki.

Mgr. L. Rodziewiczówna

## —: MASKI MARDI GRASU :—



Maski używane przez dzieci podczas karnawału Mardi Gras, w New Orleans, La. Maski są podobiznami wpływowych i znanych osobistości, między nimi: Józef Stalin, Leon Blum, Charles Chaplin, Pierre Laval, i inni.



# ŻYCIE Z FIGURĄ WOSKOWĄ

## Sensacyjny Proces Demonicznej Kobiety

Niezwykła sprawa ma znaleźć się niebawem przed sądem przysięgłych w Wiedniu. Marta Marek, młoda jeszcze i piękna kobieta, odpowiadać będzie za otrucie trzech ludzi i nakłonienie swego męża do obcięcia sobie nogi, celem podjęcia niezwykle wysokiej premii asekuracyjnej.

Rzecz jest tem ciekawsza i naszym stosunkom — rzecby można — bliższa, że, podobnie jak niedawno nieszcześliwy Grzeszowski, procesowany w Polsce, tak i Maria Marek, m i a t a zgładzić swe ofiary przy pomocy talu.

W sprawie tej znajdują się



Słuza w Paniewie na kanale Augustowskim.



Lamacz lodu na Wiśle.

stale w pismach wiedeńskich nowe szczegóły i informacje. Przyznać trzeba, że okoliczności zbrodni, a zwłaszcza życie małżeńskie Marków przedstawia się w świetle tych nowych szczegółów niesamowicie.

Inżynier Marek, były oficer, człowiek o długiej asyryjskiej brodzie i dziwnym, sfinksowym spojrzeniu czarnych oczu, był pod chorobliwym wpływem żony.

W toku dochodzenia przeciwko Markom o oszustwo asekuracyjne, polegające na rozmyślnym obcięciu sobie nogi (oszustwo było bardzo prawdziwe i za premię płacił "oszust" własną krwią) — gdy na skutek skargi "Anglo-Deubian Company" władze bardzo dokładnie badały wszelkie okoliczności, towarzyszące nie tylko wypadkowi, ale i życiu małżonków, dokonana została wizja lokalna w mieszkaniu Marków. Chodziło o ustalenie przebiegu samego wypadku.

### Policjant Złakł Się Dziwnej Postaci.

W chwili, gdy prowadzący dochodzenie komisarz policji wszedł do mieszkania i spojrział w głąb pokoju, cofnął się przerażony. Przy oknie, nieruchoma, ze spojrzeniem skierowanym ku biurku męża, stała Marta Marek. Przecież komisarz policji wiedział doskonale, że Marta Marek w tej chwili przebywała w areszcie przy prezydium policji, jako podejrzana o pomoc mężowi i naklanianie go do tego strasz-

nego krwawego oszustwa na samym sobie!

Okazało się, że owa złotowłosa niska kobieta, owa Marta Marek była z wosku.

Emil Marek tak bardzo zaprzedał się duszą i ciałem żonie, że nie mógł bez niej istnieć ani chwili. Gdy musiał się z nią rozstać choćby na kilka minut, miał w zapasie jej sobowtóra z wosku. Ten niegdyś dzielny człowiek wysiłków i wyrzeczeń, zdolny oficer i technik, zmienił się pod wpływem swej żony całkowicie. Stał się w jej rękach istotą bezwonną, nie umiał zdobyć się samodzielnie na najdrobniejszą choćby decyzję; bez żony był słaby i bezradny jak dziecko. Nic dziwnego, że potrafiła go namówić do tak strasznego okaleczenia się. Nic dziwnego, że potem Marek zmarł w młodym stosunkowo wieku. Nie żył pełnią życia. Żył w cieniu istoty, którą kochał miłością chorobliwą i zmarł w tej zatrutej, niesamowitej atmosferze.

Niska, drobna, bardzo delikatnie zbudowana, złotowłosa, a raczej prawie ryżowłosa Marta Marek, porusza się z gracją i wdziękiem, uśmiecha się rozkosznie i czyni wrażenie najmilszej na świecie istoty. A przecież już najpoważniejsi wiedeńscy psychiatrzy orzekli, że Marta Marek jest typem kobiety zdolnej wywierać na otoczenie wpływ niemal demoniczny, męczyznę swej woli podporządkuje i że w tej kobiecie tkwi nieodparta żądza władzy.

### Zdarzenie z Życia Oficera Japońskiego.

Życie z figurą woskową ten motyw jakby wyjęty z opowieści fantastycznej, nie jest, oczywista, pierwszym tego rodzaju konceptem... rzeczywistości. Przed kilku laty był podobny wypadek w Japonii, choć może w nieco zmienionych warunkach.

Pewien młody oficer stracił swą ukochaną żonę. Nie mógł pogodzić się z koniecznością życia bez niej bez jej widoku, bez jej bliskości.

Oficer w tajemnicy przed wszystkimi skomunikował się z rzeźbiarzem czy z fabrykantem figur woskowych i na podstawie fotografii swej żony polecił sporządzić jej podobiznę z wosku.

Figury woskowe zawierają sobie jakby utajone, stężone życie. Nawet w lichszych produkcjach tego kunsztu trudno nieraz, zwłaszcza z odległości kilku kroków, odróżnić nieruchomego żywego człowieka od figury. Ludzie w muzeach figur woskowych pod koniec mylą się i biorą woźnych z wosku, za woźnych żywych, a woźnych żywych — za woskowych. Żona japońskiego oficera, wykonana z wosku przez jakiegoś mistrza wschodu, była doprawdy "jak żywa".

### W Procesie Będzie Wiele Dziwnych Momentów.

Młody człowiek pragnął by plastyczna podobizna zmarłej dzieliła z nim życie. Sadzał ją przy stole, nakładał potrawy na jej talerze, przenosił ze sobą wszędzie, opowiadał jej o chwilach, które razem odczytywał z tak mu drogich rysów odpowiedzi...

Óf oficerów armii Mikada żył w świecie iluzji, w którym udało mu się zwyciężyć nawet śmierć. Gdy jego tajemnica została, przez przypadek odkryta, czuł się jak człowiek, który bezpowrotnie stracił wszystko i odebrał sobie życie.

Figury woskowe inżyniera Marka z Wiednia i porucznika z Kioto, pozwalają nam wejrzeć w tajniki niezbadane duszy ludzkiej. Są wypadki, które można bodaj bez reszty wysświetlić, ale których nigdy nie będzie można zrozumieć.

W wiedeńskim procesie

TE  
NAJWIĘKSZE  
MAŁE

STEINIE

W  
CHICAGO

Teraz

na  
Radio

W  
I  
N  
D



PROGRAM NADAWANY  
O 11:45 WIECZOREM  
SŁUCHAJCIE

Superb

BEER

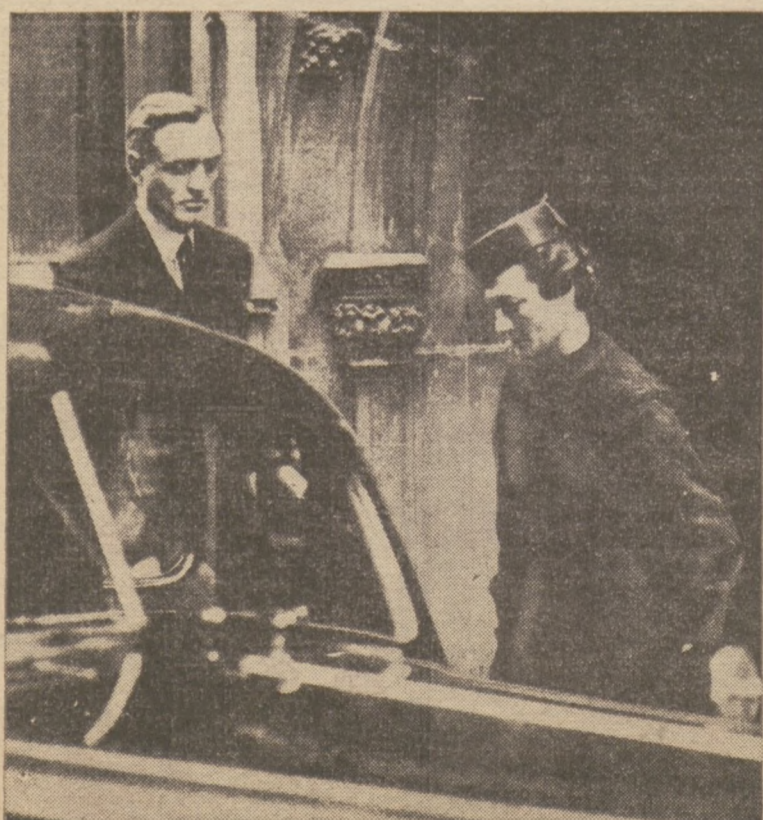
BIRK RROS. BRG. CO.  
LINCOLN 7600

przeciwko złotowłosej Marcie będzie wiele tego rodzaju momentów.



Ranciszka — cmentarz Legionowy po uporządkowaniu.

### Księżna Windsor w Paryżu



Księżna Windsor, opuszcza kościół paryski, po odprawionej mszy załobnej za duszę Hugh'a Lloyd Thomas, angielskiego dyplomaty, zabitego we wypadku automobilowym.

## Humor

### DROGIE SKRZYPCE

— Te skrzypce kosztowały mnie majątek!  
— Nie wyglądają na to.  
— A jednak tak jest. Grałem na nich codziennie i za to właśnie mój wuj, u którego mieszkałem, w y d z i e d z i c y ł mnie!

### WIZYTA BABCI

— Czego płaczecie, dzieci?  
— Babcia do nas przyszła.  
— No to co?  
— No, jak przyjdzie, to tatuś i mamusia mówią do babci, żeśmy już po obiedzie, no i już nie jemy do wieczora.

### OKOLICZNOŚĆ ŁAGODZĄCA

— Oskarżony, ledwo was wypuszczono z więzienia, znowu skradliście ubranie?  
— Musiałem, panie sędzio, po wyjściu na wolność moje dawne ubranie okazało się za ciasne.

## brak Wam GOTÓWKI na liczne zakupna?

• Dostańcie pożyczkę TERAZ—kiedy Wam potrzeba. Nie potrzeba spłacać przynajmniej przez 30 dni, a potem małe miesięczne raty. WSZY-  
STKIE PLANY—nie potrzeba specjalnego zabezpieczenia. Przyjdźcie—lub telefonujcie TERAZ!

POŻYCZKI aż do \$300—Prędko, Dyskretnie

### PERSONAL FINANCE COMPANY

Pierwsze Piętro  
1954 WEST NORTH AVENUE  
Róg Damen, North i Milwaukee Avenue  
TELEFON ARMITAGE 0833

Zgłoś się kiedykolwiek celem osobistego porozumienia się do C. O. Hamer

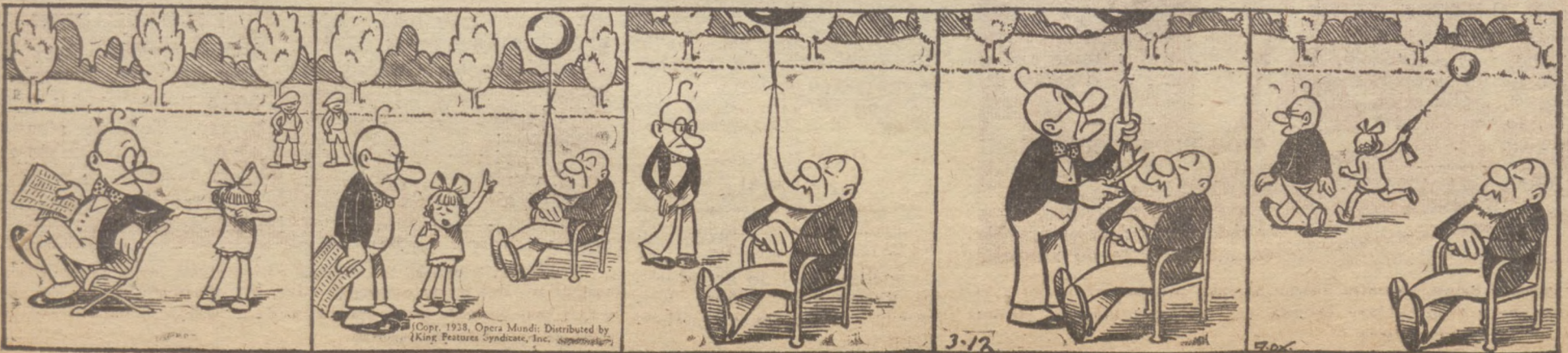
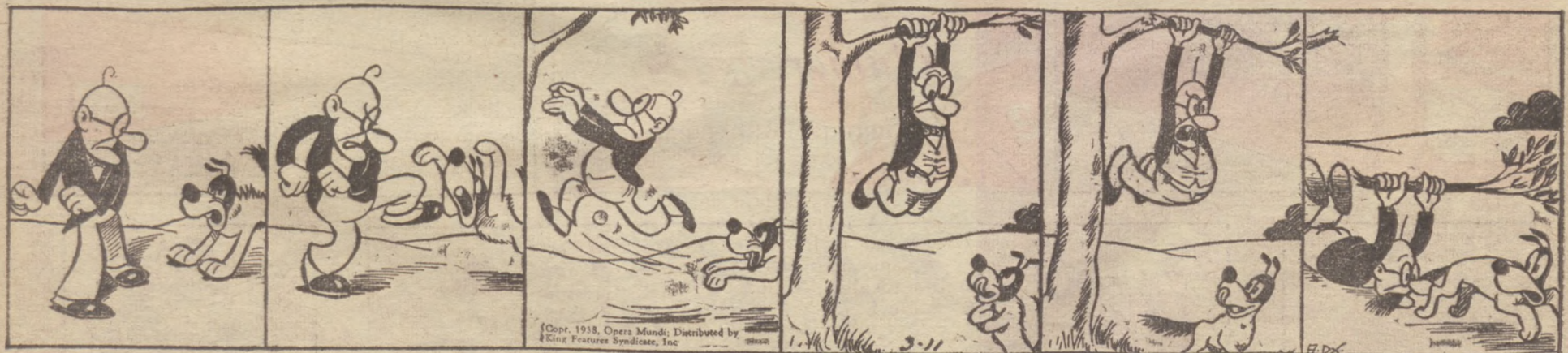
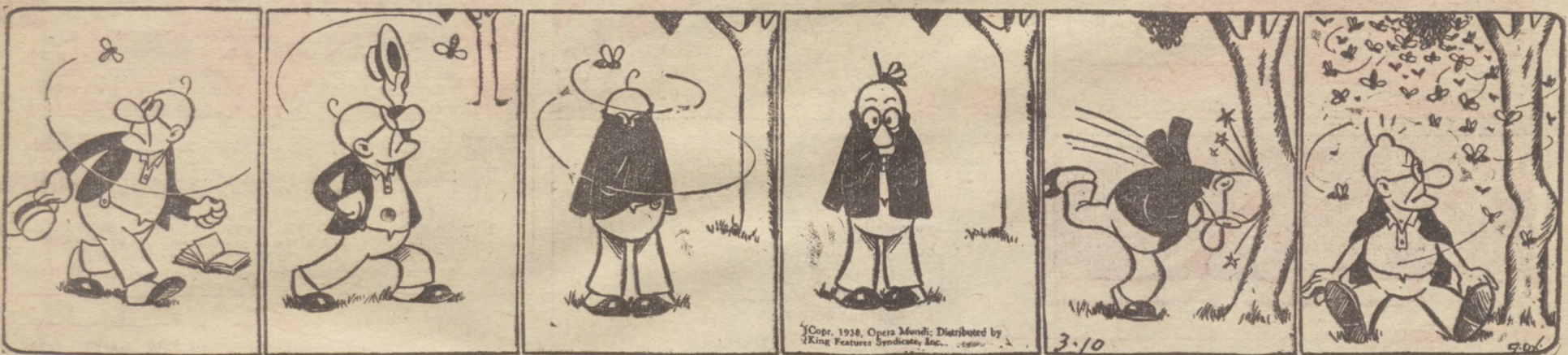
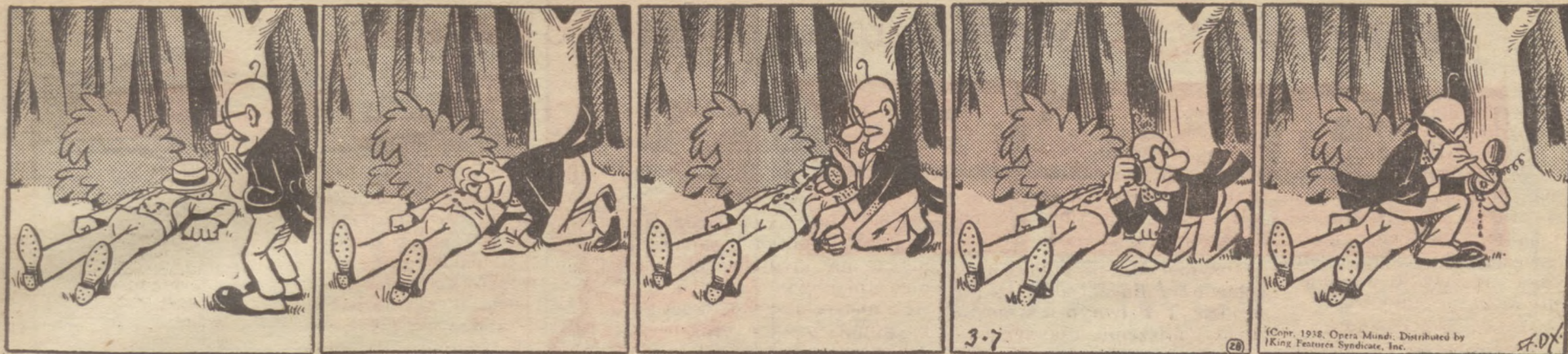
## ZABIJAJĄ REKINY PRZEZ CAŁOWANIE ICH



Murzyni zamieszkali na wyspach Fiji, potrafią zabić rekina przez całowanie go. Jest to niezbadana zagadka, jak to potrafią zrobić, lecz czynią to dwa razy do roku, ażeby oczyścić wody z rekinów, i ochronić swe dzieci przed śmiercią podczas kąpiele.

# Przygody Profesora Nimbusa

# Rysuje Daix



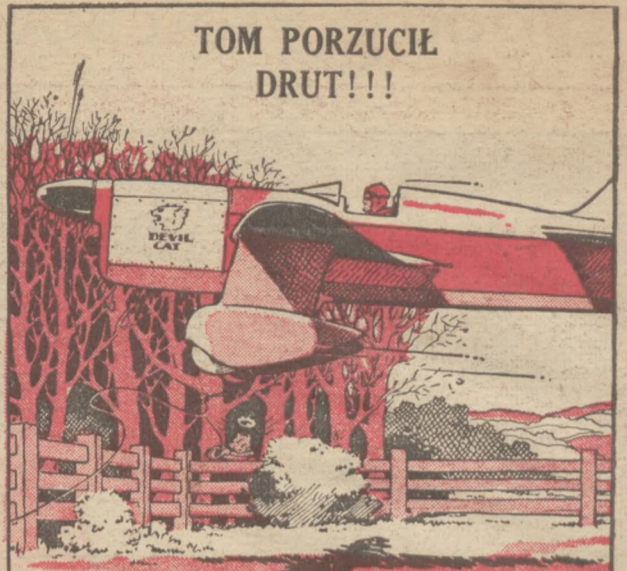
MIŁOŚNIKOM AWIATYKI

# BARNEY BAXTER

W POWIETRZU

BY FRANK MILLER

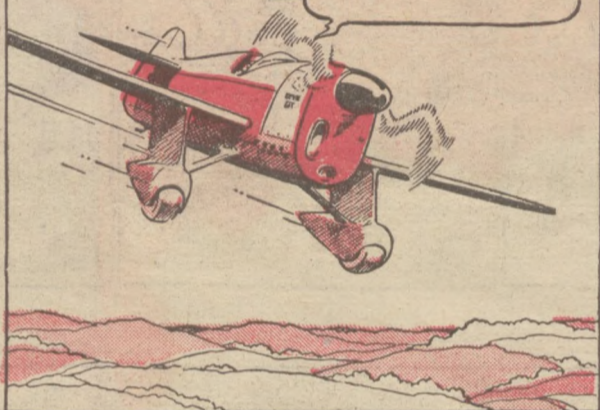
CHCĄC PRZESKODZIC UDZIAŁOWI BARNEY'EMU W WYŚCIGACH POWIETRZNYCH — TOM SCROOCH PRZYGOŁOWAŁ ŁÓSKĘ DRUCIANA, NA KTÓRĄ MIAŁ SIĘ NATKNAĆ AEROPLAN BARNEY'EGO PODCZAS STARTU! LECZ NA SZCZĘŚCIE...



JAK OSZALAŁY ZACZĄŁ UCIEKAĆ Z KRZAKÓW! PRZESTRASZYŁ GO WĄZ, KTÓRY W ZDENERWOWANIU PRZYBRAŁ DLA NIEGO OLBRYZMIE KSZTAŁTY!



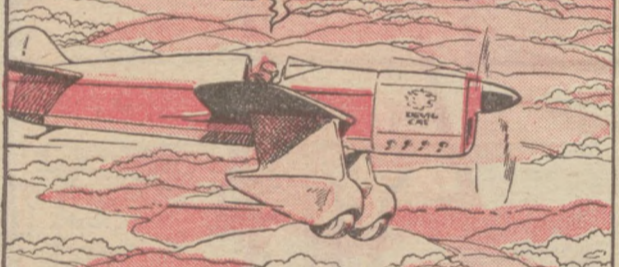
CIEKAW JESTEM CO ROBI SCROOCH I JEGO PEDRAK TOM? JEŻELIBY ONI WIEDZIELI CO JA ZAMIERZAM CHYBĄBY ICH SZLAG TRAFIŁ. HA! HA! WKROTCE SIĘ PRZEKONAJĄ, A BĘDZIE TO DLA NICH STRASZNA WIADOMOŚĆ!



POWIEDZIAŁEM PRZEDSIĘBIORCY WYŚCIGOWEMU, ABY MNIE ZAPISAŁ JAKO "NIEZNANEGO" AWIATORA W DOMOWEJ PRODUKCJI AEROPLANE, KTÓRY POSZUKUJE SŁAWY I KARIERY NA SZLAKACH IKARA! ILE TO TAJEMNICY!



NIC BARDZIEJ NIE FASCYNUJE TŁUMU, JAK TAJEMNICZOŚĆ... TO PALI KAŻDY JEZYK I WSZYSCY O TYM MÓWIĄ. W DODATKU MAM MASKE Z POD KTÓREJ ZWIESZAJĄ SIĘ DŁUGIE WASY, TAK ŻE NAWET ŻADEN Z PILOTÓW BIORĄCYCH UDZIAŁ W TYCH WYŚCIGACH, NIE BĘDZIE WIEDZIAŁ, KTO GO POBIŁ!



HEJ, STEFAN! CO TO ZA BĄK NADLATA Z GÓRY?



NIE WIEM! TO JAKIS FIGIEL. MOŻE JAKI AKROBATA!

SŁUCHAJCIE! JA SŁYSZAŁEM ŻE TEN "TAJEMNICZY PILOT" TO BARNEY BAXTER!



CO MÓWISZ BARNEY NIE JEST WYŚCIGOWYM PILOTEM! ON JEST ZBYT OSTROŻNYM I NIE ZARYZYKUJE TAKIEGO LOTU. JA GO ZNAM JAK STARY GROSZ!

OTO JUŻ NADLATA! ZAMKNAŁ GAZ I POKAZUJE CO UMIE! PATRZ NA JEGO SAMOŁOT! W TAKIM NIE WYGRA! LATA JAK UCZEŃ!

Copyright 1938, King Features Syndicate, Inc., World rights reserved 3-13

ŁADUJE JAK KULAWA KACZKA! NIE NADAJE SIĘ DO LOTU!



PIERWSZY RAZ WIDZE, ABY KTOŚ TAK POWOLI ŁADOWAŁ. TSK-TSK BLYSKAWICA!

JĄ SIĘ TAK OPUSZCZE JAK NIEZDARA!... POTEM STANĘ I BĘDĘ CICHU SIEDZIAŁ AŻ PRZYJDZIE OFICJALNY PILOT. DOPIERO WTEDY POKAŻE TYM OSŁOM GDY POLECIMY! O, JAK ONI SIĘ ŚMIEJĄ!



CZY BARNEY IM POKAŻE?



**FILOZOF**

— Dziwne jest to życie. — Gdy się jest dzieckiem, to trzeba znosić wciąż kaprysy starszych, a gdy człowiek dośnie, to mu dzieci kółki na głowie ciosają.

**REKLAMA AMERYKAŃSKA**

Pewien aptekarz wynalazł środek przeciwko obstrukcji żołądkowej i środek ten zareklamował w pismach w sposób następujący: "Do jakiego stopnia mój proszek działa mocno, świadczy fakt, że pewien młynarz przy nieuważę wsy-

pał ten proszek do wody w młynie i oto stała się straszna katastrofa: tama została wysadzona i woda zalała całą okolicę.

**HUMOR AMERYKAŃSKI**

W Texas pewien klient przychodzi do fryzjera. Odżywszy swe sombrero, klient w chwili, gdy fryzjer przykład mu brzytwę do namydlonej twarzy pyta — czy pan goli na kredyt?

— Dawniej owszem — odpowiada fryzjer — ale widzi pan, na tym tle dochodziło często do nieporozumień. Te-

raz, gdy się który z klientów bardzo napiera o kredyt, nacinam mu nos, żeby wiedzieć ile razy...

Klient chwytą się za kieszeń, — ja panu zapłacę zgóry.

**MEDYCINA**

Mateusz Gwóźdź był na poradzie u wielkiego profesora, który zapisał mu lekarstwo na wyleczenie jego dolegliwości. Po godzinie luminarza medycyny spotyka swego pacjenta na ulicy, i widzi, że ten ostatni chce rzucić przygotowane już według recepty le-

karstwo do rynsztoka. Zdużmiony profesor pyta:

— Ależ panie Gwóźdź, co pan robi?

Na to pacjent, wzdychając, odpowiada:

— Widzi pan, panie profesorze, pan chce żyć, aptekarz chce żyć, ale ja także chcę żyć.

**PRZY NAUCE PLYWANIA**

— Majer, powiedz mi, czym właściwie jesteś w cywilu?

— Pomocnikiem w handlu z winem, panie poruczniku.

— Teraz rozumiem, czemu masz taki wstręt do wody!

**PODRÓŻ BABUNI**

Babcia umarła. Leży w ogromnej złoczonej trumnie.

Mały Franio chodzi dokoła i patrzy. Trumna strasznie mu się podoba. Nie może oczu od niej oderwać.

— Mamusiu, a dokąd teraz babcia idzie?

— Do Bozi.

— W trumnie?

— Tak.

— A jak Bozia odpakuje babcie, to odesła nam trumnę z bowrotem?

NA TLE DALEKICH GÓR. — Denver, stolica stanu Colorado, oddalona jest o 18 mil odo gór skalistych. Zdjęcie z tarasu kapitału stanowego. (Henryk Photo)

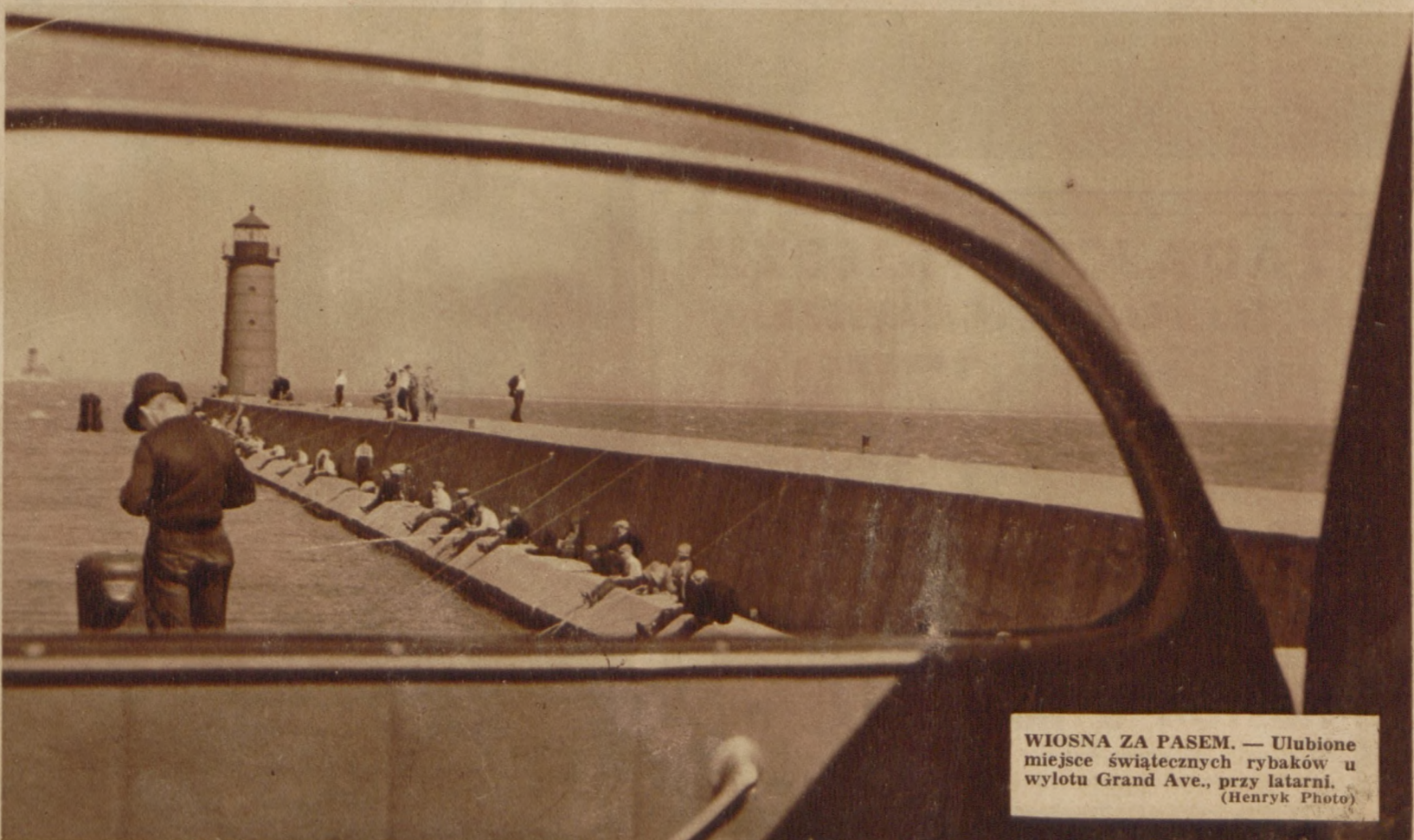


POSLUBNA NOC W LOBBY. — Pożar w hotelu New Yorker spowodował, że pp. Hans spędził swoją pierwszą noc poślubną w lobby hotelowej. (Acme)

POLKA PIELEGIARKA. — Po między Chicago i Los Angeles — uruchomiony został nowy pociąg błyskawiczny. Pociąg zatrudnia specjalną pielęgniarkę, M. Szatuską, która opiekuje się dziećmi. (Acme)



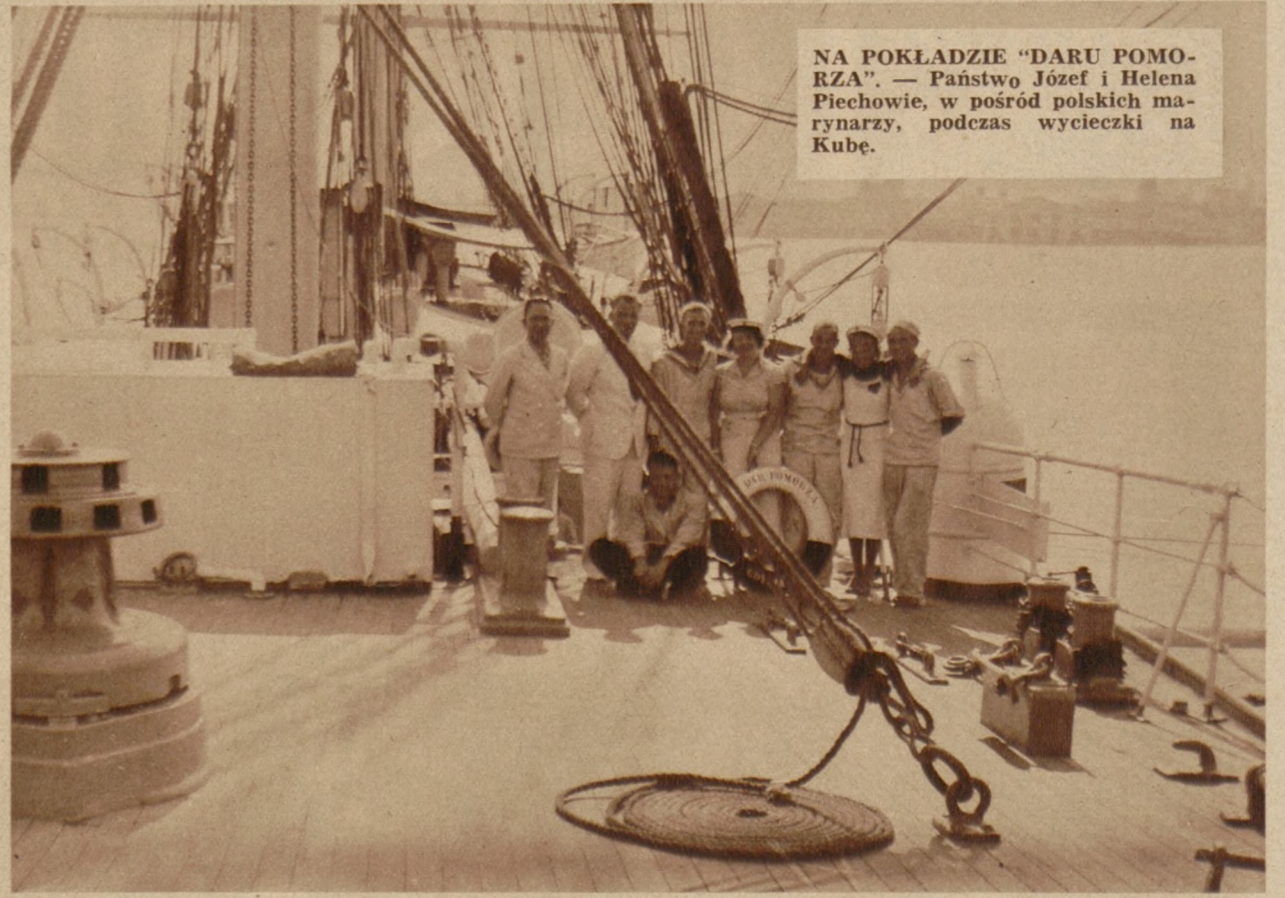
Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI. — Obchód święta Niepodległości, w sali św. Trójcy, w roku 1936-tym. Przemawia Cenzor Z. N. P., dziekan Fr. X. Świątek. Na estradzie amb. Polski hr. Połocki. (Waikowicz Photo)



WIOSNA ZA PASEM. — Ulubione miejsce świątecznych rybaków u wylotu Grand Ave., przy latarni. (Henryk Photo)



PRZYSMAK Z WEŻA. — Żona wodza Indian — Blow Snake — piękna Blue Skies — czestuje byłego szampiona Barney Berlingera pieczeni z weża, na wystawie sportowej w Philadelphia, Pa. (Acme)



NA POKŁADZIE "DARU POMORZA". — Państwo Józef i Helena Piechowic, w pośród polskich marynarzy, podczas wycieczki na Kubę.



JUBILEUSZ P. ZAJLICHA. — Jubilat dziękuje ukłonem publiczności za oklaski w Teatrze Wielkim, podczas Jubileuszu 40-lecia jego pracy na niwie baletowej. (Światowid)



ZMIENIŁA MEZA. — Była żona Leopolda Stokowskiego, która niedawno otrzymała rozwód, wyszła znów za mąż za Rosjanina ks. A. Salsteni-Salesskija. (Acme)



PIEKNO KOŚCIOŁÓW POLSKICH. — Chicago Heights posiada kościół ze strzelistą na froncie wieżycą, pnr. 275 E. 15-ta ulica. (Henryk Photo)

**ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE  
TEJ NAJSMACZNIEJSZEJ**



**SZYNKI  
Z POLSKI**

**POLKA HAM**

SZYNKĘ POLKA HAM można dostać we wszystkich składach grocerskich, w składach mięsa i w każdym Midwest składzie.

**HUSTON & MILKOWSKI, INC.**

612 North Michigan Avenue Tel. Superior 3604  
Bezpośredni Importerzy Produktów z Polski w Chicago

NA OTWARCIE SEZONU. — Kalifornijskie piękności, ogłaszają otwarcie sezonu letniego, na wybrzeżu w Long Beach, Calif. (Acme)



DZIEŁO POLSKIEGO PIEKARZA. — Poteźny tort, wykonany przez p. Józefa Goszczyńskiego, na wystawie krajowej. (Wałkiewicz Photo)



W "TERMINIE" U GIANTS. — Bill Nowak — wschodząca gwiazda zespołu piłkowego Giants, na ćwiczeniach. (Acme)



NOWOCZESNA ELEGANCJA. — Podczas polewania paznokci u rąk i nóg — eleganci, leżąc w wygodnym fotelu otrzymują herbatkę. (Acme)



"PLUSKAJĄCA" ZABAWA. — Młodzież z Grupy 2822 Z. N. P. na pluskającej zabawie, w basenie Z. M. C. A., na Division ulicy. (Henryk Photo)

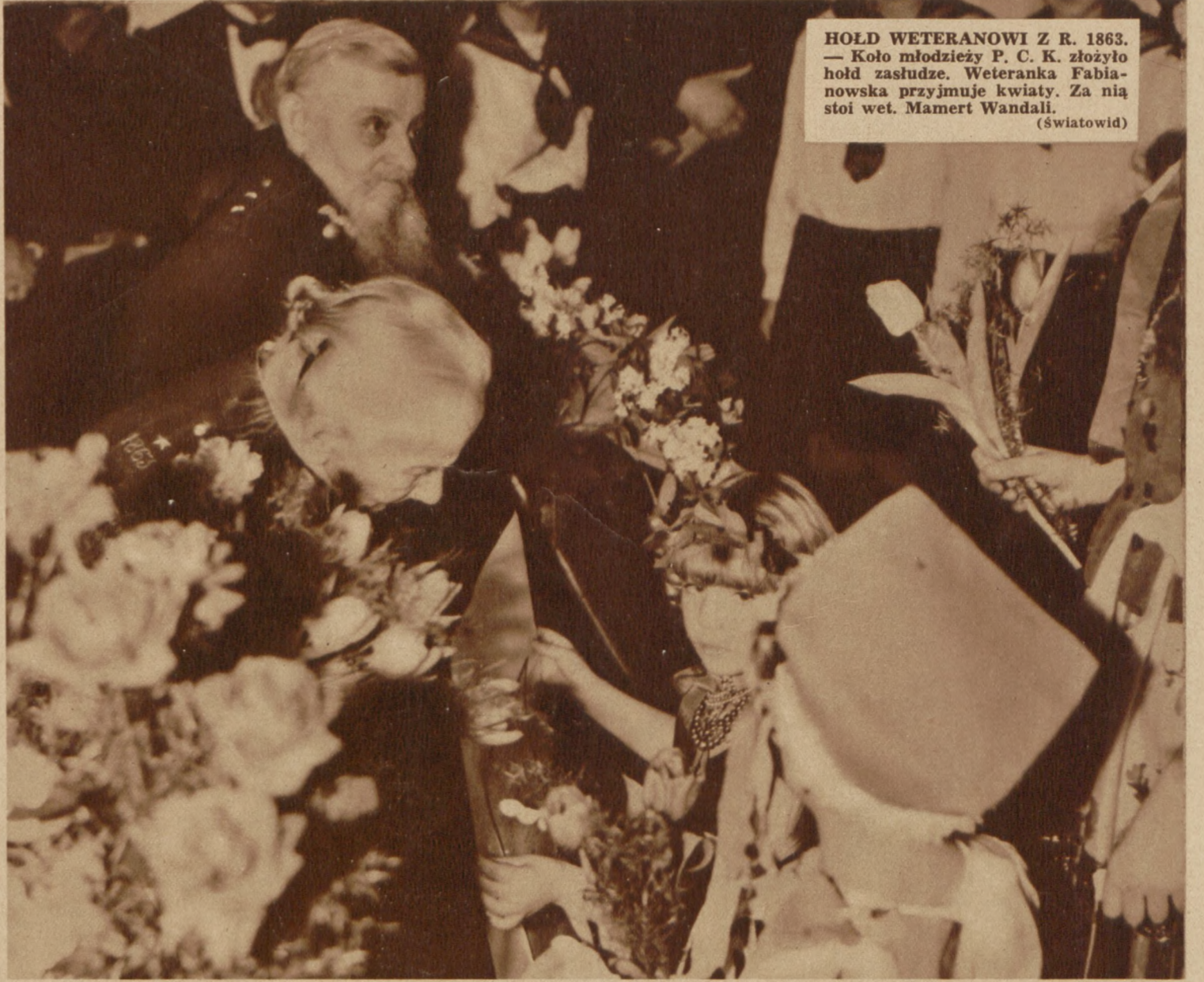


NOWE MODY WIOSENNE. — Piękna sukienka popołudniowa z niebieskiej tkaniny jedwabnej i odpowiedni do niej kapelusz słomkowy. (Acme)

**GWIAZDY RADIOWE.** — Radio — tak jak i film, stara się o nowe gwiazdy — Gretchen Davidson i Carleton Yong — zyskali już sobie zasłużone wzięcie.



**HOLD WETERANOWI Z R. 1863.** — Koło młodzieży P. C. K. złożyło hold zastudze. Weteranka Fabianowska przyjmuje kwiaty. Za nią stoi wet. Mamert Wandali. (Światowid)



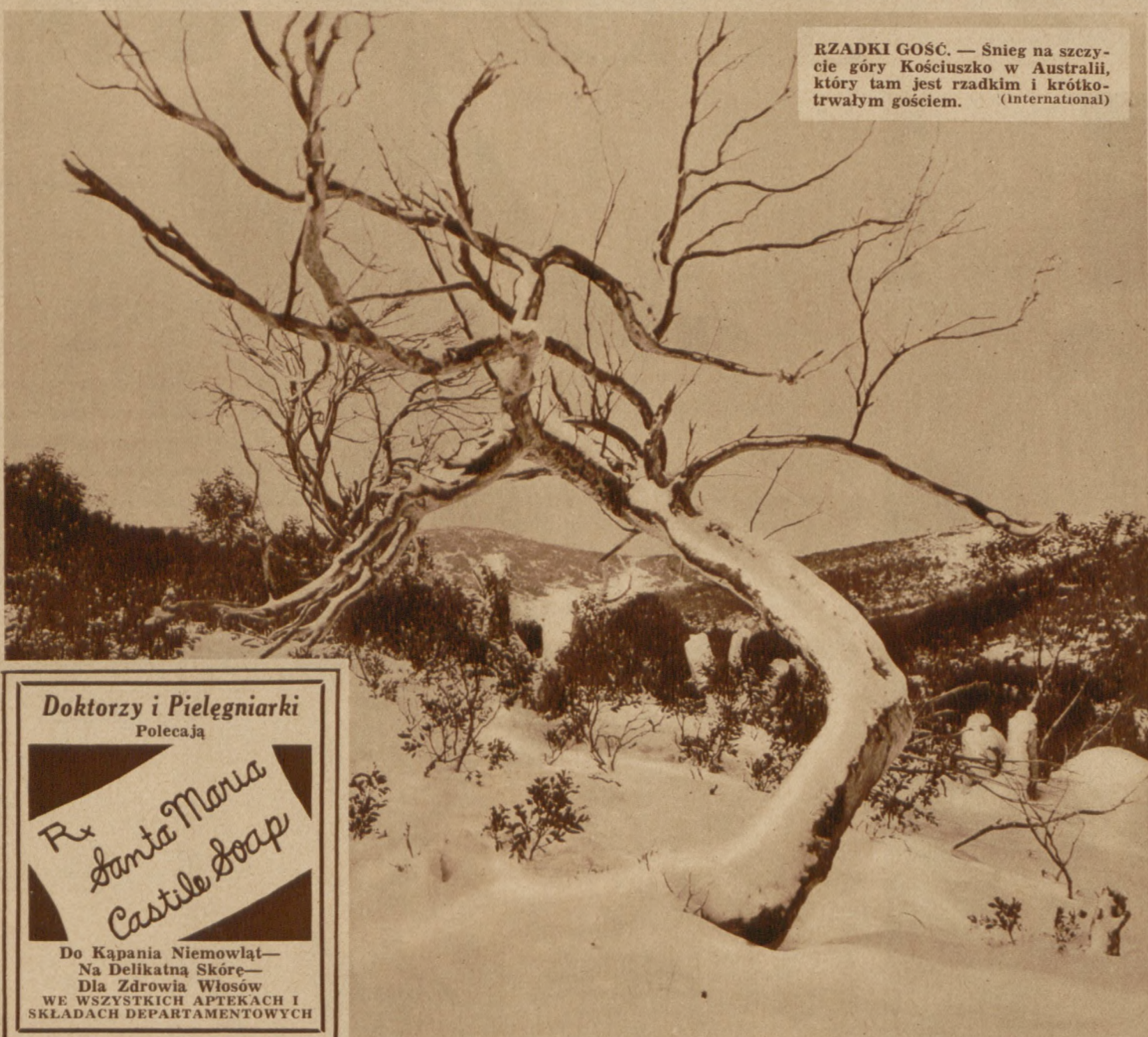
**MIEDZYNARODOWE ZAWODY HOCKEJA.** — W Pradze czeskiej odbyły się zawody o mistrzostwo w Hokeju. Rozgrywa Polska i Anglia. Zwyciężyła Kanada. (International)



**CHLUBA NOWEJ POLSKI.** — W pośród odbudowy kraju — pierwsze miejsce przypada na szkoły. Na zdjęciu — szkoła przemysłowa w Katowicach, Górny Śląsk.



**RZADKI GOŚC.** — Śnieg na szczycie góry Kościuszko w Australii, który tam jest rzadkim i krótkotrwałym gościem. (International)



**NA LEKCJI TANCA.** — Próba tańcowa Polskich Kolek Literacko-Dramatycznych na sali św. Stanisława, widziana z balkonu podczas krakowiaka. (Henryk Photo)



**Doktorzy i Pielęgniarki**  
Polecają  
**Rx Santa Maria Castile Soap**  
Do Kapania Niemowląt —  
Na Delikatną Skórę —  
Dla Zdrowia Włosów  
WE WSZYSTKICH APTEKACH I  
SKŁADACH DEPARTAMENTOWYCH

**Sztuczne Zęby**  
Zadowolony Was  
Będziecie zadowolony z naszych sztucznych i trwałych płyt — z ich długimi perłowo białymi zębami z porcelany.  
Nasze sztuczne zęby — doskonale dopasowane gwarantowane — muszą być zadowoleni. Nasze najniższe ceny oszczędzą Wam \$10 do \$50. Płyty robimy z odbitki robionych przez licencjonowanych dentystów. Naprawy robimy w tym samym dniu.  
**Anderson Dental Laboratory**  
201 W. North Ave. Tel. Diversey 2085